

H. ref.

747

C

B. 3. 6. 409.

Inc. 5341.

H. ref. 747 C

K R O N I K A

Zboru Ewangelickiego Krakowskiego

w ktorey

Erektia Zboru tego, Przywileie, Kaznodzieie, abo Słudy Boży, Starszy Zborowi, rozne przesładowania, Zboru zburzenia, y wiele innych pamiętnych rzeczy przypominaią się y opisuią.

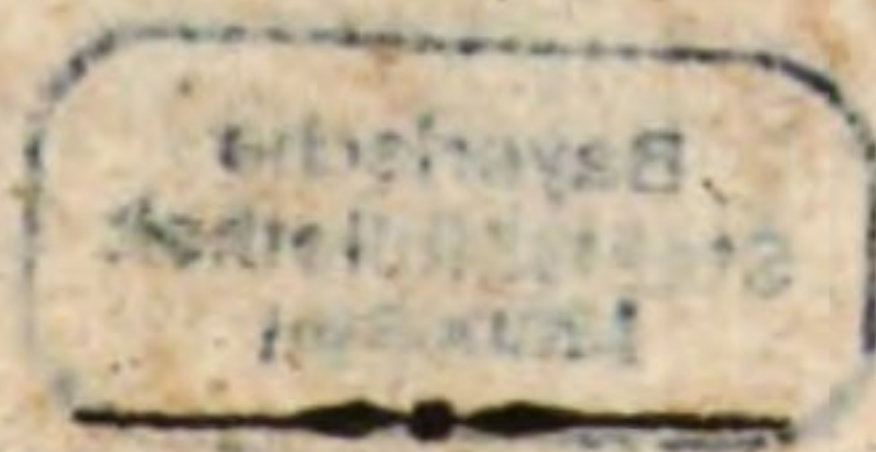
Zroznych Ksiąg Historycznych, Synodowych, y Zborowych, więc y zniektorych prywatnych abo Domowych Manuscriptow, y Listow, zebrana y opisana

przez

X. Woiciecha Węgierskiego,

w tymże Zborze Słowa Bożego Kaznodzieie, y Zborow Distryc, Krakow. Seniore

Roku Pańskiego MDCLL



Wydrukowana w Roku 1817.

K R O N I K A

Wzrost Ewangelickiego Krakowskiego

Wzrost Ewangelickiego Krakowskiego
Wzrost Ewangelickiego Krakowskiego
Wzrost Ewangelickiego Krakowskiego
Wzrost Ewangelickiego Krakowskiego

Wzrost Ewangelickiego Krakowskiego
Wzrost Ewangelickiego Krakowskiego
Wzrost Ewangelickiego Krakowskiego
Wzrost Ewangelickiego Krakowskiego

Wzrost

Wzrost Ewangelickiego Krakowskiego

Wzrost Ewangelickiego Krakowskiego
Wzrost Ewangelickiego Krakowskiego
Wzrost Ewangelickiego Krakowskiego
Wzrost Ewangelickiego Krakowskiego

Wzrost Ewangelickiego Krakowskiego



Wzrost Ewangelickiego Krakowskiego

86666/1818

D e d i k a c y a

Schlachetnym, Zaczynym y Pobożnym Panom,

Ich Mćiom Panom

Auditorom Zboru Krakowskiego Przednieyszym,

P a n u

Wincentemu Lyszrowiczowi,

Alexandrowi Diksonowi,

Janowi Dugietowi,

Jerzemu Hakowiczowi,

Woyciechowi Blakalowi,

Jakubowi Karmichlowi,

Wilhelmowi Toremu,

Jerzemu Krugsiankowi,

Arnoldowi Merkatorowi,

Jerzemu Titlowi,

Bartoszowi Grodzickiemu,

Panom, Fautorom y Dobrodziejom moim.

Делікація

Содержание

Введение

Аннотация

Глава I

Введение

Введение

Введение

Введение

Введение

Введение

Введение

Введение

Введение

Введение

Введение

Введение

P r z e d m o w a.

Slachetni, Zacni, y Pobożni Panowie, Fautorowie, y Dobrodzieie moi.

*W*ielkie zawsze u mądrych y pobożnych Ludzi zalecenie miała wierna praca tych, którzy piorem swoim Kościelne Hystorie, y pamiętne opatrności Bozey nad Zborem iego przykłady, publiczney podawali wiadomości, zeby tak na przyszłe dzieie nie zapominając, ale Swego początku y progressu powiadomy Zbor Pański zawsze miał przy sobie gotową do wychwalania dobroci Pańskiej okazyą y obfitą materią. Bo iezeli Sobie każda Rzeczpospolita, swoich wielce wazy Munimenta y Kroniki Oyczyste z ktorych nie tylko zacnych Przodkow y sławnych dziejow pewne wywodzi dokumenta, ale tez potomstu swojemu Sama się niby reprezentując, w ustawicznym podawa pamiętne Synow Swoich przykłady zwierciedle; tedyć słuszniey każdy wiernych Pańskich Zbor, oto się starać ma, zeby w swoim publicznym Depozycie miał Historią, w ktorey by się sam często przeglądał, y sobie się przypatrował, z iakich by się początkow wziął, y iako za Pańskim zrost Błogosławienstwem. Uważając ia to sam u Siebie często rozumiałem być rzeczą bardzo potrze-

bną Zboru Krakowskiego (ktorego dzisiaj ieszcze Pan ostatki cłowa, y dziwną go opatrnością swoją w poszrod Nieprzyjaciół strzeze) prywatną Kronikę napisać, y iako Historią wiadomości y pamięci godną wier- nie elaborowawszy potomnym czasom podać; zeby snadz naszą własną niedbałością y ospalstwem dziwnych spraw Pańskich, nad tym Zborem dokazanych, z rąk nam nie zginął Memoriał, rozne mię do tego przed- sięwzięcia zachęcały przyczyny, dla których przewieść na Sobie nie mo- głem tego aby dłużey miało w skrytości zostawać to, z czego by się Ko- ściół Boży napotym budować mógł. Będąc bowiem w tym Zborze nie- godnym P. Jezusowym, tnz przez Lat XIV Sługą y Pasterzem, wdzięcz- nościem Swoię, tak przeciw Bogu który mię dotąd z łaski Swey zacho- wał, iako y Zborowi temu, po którym miłości y poszanowania dozna- wam, oświadczyć chciał, tą na pozor małą, ale wrzeczy Samey wielką prywatną pracą moją. Przystąpiła do tego sama Zboru Krakowskiego praerogativa częścią ze się od tego Zboru szczęśliwa niegdy poczęła ona Reformatia, która w Krakowie zapał pierwszy wzięwszy, potym poza- rem pożądanym, wszytkę Koronę opanowała; częścią ze wpamiętne Hi- storie zaden Zbor tak iako tenze Krakowski nie obfituie; Z tych tedy respektow podjąłem się za Bożą pomocą tey oto pracy, ktorey zaden z Antecessorow moich nie attentował; Spisawszy niby Jubileusz Stoletni Ewangelicki: który Skrypt mając w Swoim Archivum Zbor Krakowski to będzie miał z czym się zaden Zbor inny Małopolski pokazać y po- chwalić nie moze. Usługowalić mi w prawdzie do propozytu mego rozne Synodow tak Prow. iako y Dystr. Konkluzye, prywatne niektórych Ma- nuscripta, Zborowe munimenta, Listy y Rejestra pod czas, y czegom- kolwiek w tey Materiey mógł od kogo zasięgnąć; iednak iakiey bym pracy rozne Skrypta stosując, co tu y owdzie się znaydowało zbierając y spisując zazył, mogą snadnie Konjekturę czynić ci co się na tym znaia. W druk tey pracy podać poniewasz niebezpieczna, tedy teraz tylko wła-

sną ręką onę przepisawszy, na ličhey osoby moiey pamiątkę, do Skrzynki Kościelney oddawam; uzyczyli Bog Kościołowi Swoiemu napotym czasow bezpieczniejszych y wolniejszych łatwo będzie mógł Ktokolwiek z Sukcessorow moich, przydawszy to, co się dziać z tym Zborem zwoli Bozey będzie, do Druku promowować. Ja zatym tę Szczupłą elaboracyą moią *WWMMPP.* y Dobrodziejom ofiaruję, y pod Imieniem *Waszeciow Waszeciom* prezentuję, iako tym, którzy w Zborze Pańskim dzisiaj zostawiając, inny Braci swey pobożnością, statecznością, y Gorliwością świecicie. Na znak tedy odemnie moiey ku *Waszmościom* powolności, miłości y też wdzięczności, tę Księżeczkę wzięwszy y pilnie przeczytawszy, w łasce Swoiey przeciwko mnie nie ustawaycie, ktorey się z Bogomodlctwem y posługami Swemi pilnie oddaie. Datum w Wielkieynocy dnia 29. Martij Roku Pańskiego MDCLI.

W. W. M. M. L. L. P. P. y D. D.

wszego dobra zyczliwy Bogomodlca y unizony Sługa

X. Woyciech Węgierski. S. D. K.

Mpp.

K a t a l o g

Ministrow, y Kaznodzieiow, z ich Pomocnikami, y Katechistami,

ktorze we Zborze Krakowskim przez Lat Sto, od R. P. 1550 az do
R. 1650 w Słowie Bozym pracowali.

Ministrowie.

1. X. Gregorz Pauli z Brzezina. 1552.
2. X. Simon Zaeczuszante Superintendens Podlachiae. 1562.
3. X. Andrzej Prazmowius S. D. K. 1570.
4. X. Paweł Gilowski, S. D. Zat. 1573.
5. X. Daniel Bilenski. 1578.
6. X. Sebastian Strykowski. 1586.
7. X. Piotr Kaznod. Woiewody Rawskiego. 1590.
8. X. Jakub Wolfius. 1592.
9. X. Jan Simlerus. 1603.
10. X. Michał Eisenmenger. 1605.
11. X. Andrzej Herman. D. K. 1610.
12. X. Jan Wartensius. 1630.
13. X. Woyciech Węgierski. S. D. K. 1630.

Pomocnicy.

- Br. Stan. Wiśniowski Diakon, potym Zb. Kaznodzieia w Wieliczce Mieście.
- Br. Paweł Gilowski Diakon.
- Br. Piotr Gilowski Diakon.
- X. Wawrzyniec niejaki.
- X. Josef Garlicki Minister.
- Br. Jakub Radziejowita Diakon, potym Zb. Ostrowsk. Minister.
- Br. Daniel Smolicus D.
- Br. Tobiasz Dirnisius D.
- Br. Zygmunt Zeidlic D. potym Zb. Jodkowsk. Minister.
- Br. Daniel Reder D.
- Br. Daniel Kałai D.
- Br. Stanisław Parłay, Lektor, Diakon.

Ministrowie Niemieccy Zboru Krakowskiego od R. P. 1558.

1. X. Daniel Szlęzak, R. 1558 od Synodu podany.
2. X. Jan niejaki.
3. X. Jakub Wolfius. był samym Kaznodzieją Niemieckim przez lat kilkanaście, potym in defectu Kaznodzieie Polskiego, był oraz Polskim y Niemieckim przez lat circ. XI.
4. X. Michał Eisenmenger, oraz Niemieckim y Polskim.
5. X. Andrzej Hermann, Polski y Niemiecki także oraz.

K r o n i k a

Z b o r u K r a k o w s k i e g o.

Pierwsza Reformacja Nabozenstwa w Polsce przed pułtrzecią Set lat za Czasow Krola Jagieła.

Roznych czasow Pan Bog, z łaski swej iako insze Słowińskiego Języka Narody, tak y Krolestwo Polskie, Swiatłością Ewangeliey swoiey Święty Oswiecał, y wielu ich, zbłądow Kościoła zawiedzonego, do Znajomości prawdy zbawiennej przywodził. Osobliwie iednak za Czasow Władysława Jagiella Krola Polskiego, blisko przed pułtrzecią Set Lat; po Smierci Męża onego pobożnego, Kaznodzieie w Pradze Krolestwa Czeskiego M. Jana Hussa, Męczennika Pana Jezusowego na Concilium Constantiensem R. P. 1414. Spalonego znacznie się była w Polsce Ewangelia S. rozjaśnić y prawdziwe Nabozenstwo Ewangelickie rozmagac, a rozkrzewiac poczęło. Wiele pod ten czas iusz zacnych było Osob zprzedniejszych Starozytnych Familiey, iako Abraham z Zbąszynia Zbąski, Spytko Melsztynski Woiewodzie Krakowski, Derśław Rytwianski Woiewodzie Łęczycki, Lędziwoy Ostrorog Woiewoda Poznański, Stanisław Ostrorog Woiewoda Kaliski, Jan Giza Hetmann Koronny, Jan Rogowski Nadobny, Piotr Kortzbok, Jan Kuropatwa, Szreniawczyk etc. y insi z ktorych jawnie niektorzy odłączywszy się od Kościoła zawiedzonego Rzymskiego, do

prawowiernych Wyznawcow Ewangeliey P. Jezusowey (ktorych na ten czas Hussitami przeciwnicy nazywali) przyłączyli się, niektorzy nie śmiejąc jawnie, potajemnie się do nich odzywali, y z nimi Swoie porozumienia mieli; iako o tym, Cromerus, *) Długosz, Bielski, **) Historikowie świadczą. ***)

Ciągnął się y przenikał Głos szczerey Ewangeliey P. Jezusowey, y na sam Palace Krolewskie Krola Jagella, gdy (iako Cromer †) pisze) ieden z Xięzy Hussitow u Krola bywał, Nabozenstwa odprawował: czemu Biskup Krakowski Olesznicki wszelakim sposobem Sprześciwiając się przeszkadzał y Nabozenstwa onego Krolowi zabronic uśiłował. ††) Nawet Zygmunt Korybut Stryeczny Brat Krola Jagiella, a Brat Witolda Hetmanem będąc w Czechach woyska na on czas Hussitow zbroyną ręką wolności Nabozenstwa się dobijających Communiey S. albo Sakramentu Swiętey Wiecierze Pańskiej pod oboią Osobą (iako pospolicie mowią) zazywał; Długosz †††) Historyk zeznawa. Nawiedzał Pan Bog, zbawienną łaską swą, a Szczerym Głosem Słowa Swego S. y Miasto Stołeczne Koronne Krakow; gdy w Akademii Krakowskiej świezo od tegoz Krola Władysława Jagiella fundowaney, niektorzy z Czeskich Kaznodzieiow, publice o Uzywaniu Sakramentu, albo Swiętości Ciała y Krwie Pana Chrystusowey, pod oboią Osobą, y o innych Artykułach Nauce Rzymskiej przeciwnych zprzednieyszymi Doktorami y Professorami Akademickimi wptzymności samego Krola Jagiella y niektorych Senatorow koronnych, umawiali się y Disputowali. ††††)

Pięci Ministrow albo Sług P. Jezusowych razem spałono dla wiary.

Prętko potym Andrzej ze Bruna Biskup Poznanski, chcąc zagrozić drogę Ewangeliey S. y onę Swiatłość Prawdy zbawienney wzmagającą się zatłumic, nie mogąc inszemi szkodkami nic wskurac: Zebrawszy Dziewięć Set Zolnierstwa, nie opowiednie ludem onym Zamek Zbąszyn ob-

*) Cromer lib. 21 pag. 311, lib. 17 pag. 271, lib. 25 pag. 373, lib. 20 pag. 302.

**) Bielski Junior lib. 4 pag. 429 et lib. 3 pag. 332.

***) Simon Theofil Turnowski in Speculo veritatis.

†) Cromer lib. 19 pag. 286, lib. 20 pag. 302.

††) Długosz Annal. Polon. MS. part. 3 lib. 11. Anno 1433.

†††) Długosz Annal. Pol. MS. part. 3 lib. 11 Anno 1424.

††††) Bielski Jun. lib. 3 pag. 337. Cromer lib. 20 pag. 298.

iegł, który zbroiną ręką dobywszy, pięci Ministrow, albo Kaznodziejow Hussitow, iako na ten czas nazywani od przeciwnikow byli, ktorych Pan Abraham Zbąski, na onym Zemeczku Swoim u siebie chował y Sustentował poimał, y onych Roku po Narodzeniu P. 1439 w Poznaniu na Rynku Spalic okrutnie rozkazał. *) Nie Stanęła tu złość y okrucienstwo Przeciwnikow Prawdy Bozey, w kilkadziesiąt Lat potym Zbygniew z Olesznice Biskup Włodzisławski, R. P. 1480. **) X. Macieja niejakiego, do wiecznego więzienia podał, dla tego ze Communią S. Ludowi pospolitemu, pod Oboią Osobą usługował: dla ktorey tez przyczyny potym około Roku 1500 ***) X. Adam niektory, za poduszczeniem y naprawą Crestawa z Kurozwanku Biskupa Włodzisławskiego, na Smierć skazany, ogniem spalony iest.

Gdy tedy tak krwawie y okrutnie wonych początkach Reformatij Kościoła B. na wierne chwalce Boze następowano, przeciwko nin ostre Decreta Stanowiono, palono, zgasła iuz nie mał była w Polszcze Swiatłość Ewangeliy P. Jezusowey albo przxnamniey popiołem iakoby przysypano, wiskierkach tylko nieznacznych przez czas nie mały zostawała.

Dopiero gdy wpostronnych, a osobliwie wpogranicznych Krainach Niemieckich około R. P. 1517 gwałtem prawie iako ogien wyniknęła Swiatłość Ewangeliy S. tak ze się po całej prawie Europie roziaśniła, y rozeszła, znowu tez za Osobliwą Laską B. do Polskiej, az y Miasta Krakowa przenosić się y przeprowadzać poczęła, a to z przodu w małych y nieznacznych początkach, dla zjadłości tych ktorzy wstręt czynili opowiadaniu Szczerey Ewangeliy P. Jezusowey.

Katarzyna Zaleszowska spalona dla Wiary w Krakowie.

Roku po Narodzeniu Pańskim 1539 niejaka Katarzyna Malcherowa Zaleszowska, dla tego iz o Bostwie P. Jezusowym w Oplatku albo Sakramencie, według Wiary Kościoła Rzymskiego nic nie trzymała, y zeby Sakrament miał byc Bogiem nie wierzyła; znienawiści, iakoby w Zydowskim Niedowiarstwie przekonana była zpotwarzona: za powodem Piotra Gamrata Biskupa Krakowskiego, na Rynku Tandety w Krakowie spalona

*) Cromer lib. 21 pag. 371.

**) Darnalewicz in vitis Episcop. Wladislaw. pag. 343.

***) Andreas Fricius Modrev de Republ. emendanda pag. 599.

iest, na którą Śmierć iako na bankiet zwielkim Szła weselem, wspomina Bielski Historyk. *)

Wzbudził Pan Bog wnetze, iako zpopiołu iey, Wierne Wyznawce Zbawiennej Prawdy Swoiej, wtymze Mieyscie Krakowie R. P. 1544 Kto- rzy z wielką chęcią y Gorliwością, do Szczerzej Ewangeliej P. Jezusowej znajomości cisnęły się y Garneli. Ztych pocztu y liczby przednieyszymi byli, Jan Trzeciński Stary uczony Człowiek, w Zydowskim, Graeckim, y Lańskim Językach biegły, Bibliothekę albo Librarią miał swoją własną w Kamienicy niejakiego Foltyna, wtylę Szkoły S. Anny; Oyciec An- drzeja Trzecieńskiego (Tricesius po łacinie się pisał) godnego także y uczo- nego, a Zborowi potym Krakowskiemu w wielu rzeczach y usługach (iako się potym ukaze) wielce wygodnego. Takza niejaki Woiewodka Mie- szczanin y przyśiężnik Krakowski ktorego potym w Lat Kilkanaście, gdy się Światłość Ewangeliej P. Jezusowej po całej Polsce y Litwie znacznie była rozeszła y roziaśniła Xziąże Radziwill Mikołay Woiewoda Wilenski, w Brześciu Litewskim Starostwie Swoim Drukarnią założywszy, z Krako- wa był do siebie do Brześcia Litewskiego zaciągnął, za ktorego pracy wiele Xiąg Ewangelickich, zwielkim pomnożeniem Chwały Bożej wydrukowa- nych wyszło. Nie mniej zacnym był P. Jakub Przyłuski Pisarz Grodzki Krakowski, który Statutu Polskiego poprawieniem y wydaniem wieko trwała po sobie zostawił pamiątkę: w którym tez, coby rozumiał w Reli- gii znacznie wyrażać nie zapominał. Był z pocztu tychże, niejaki Fran- ciszek Lismanin Mnich Włoch. Doctor Theologii nadwszytkiem KLASZTO- rami Reguły Franciszkanów, y Mniszek Reguły S. Clary Commisarz, Krolowej Boney Spowiednik, Człowiek wysoce uczony, który w Krako- wie mieszkając, a z Ludźmi uczonemi we Franciey y Niemczech w sprawie prawdziwego Nabozenstwa znaszając się, y porozumiewając począł błędy Papieskie obiawiać a szczerę Słowo Boże, od wszystkich przysad Tradi- ciej y wymysłów Ludzkich oczyścione, sobie y drugim smakować y zale- cac. Ci tedy wszyscy, częste w Krakowie z sobą rozmowy zchadzki, y częste (Książ rożnych y cudzych Kraiów zaciągając, y one pilnie czytając) Collationes o Religiej y Nabozenstwie prawdziwym miewali. Do tych wzwyż pomienionych Osob, ktore Primitia niejakie Zboru Krakowskiego były, wnet zatym około R. P. 1545 y 1547 przyłączyło się wiele zacnych

*) Bielski Sen, Chron. Polon. lib. 8 pag. 424, Jun. lib. 5 pag. 580. Budzinski in MS.

y uczonych Ludzi *); iako Andrzej Fricius Modrzewski, który Annales Polon. pisał. Adam Drzewicki Kanonik Krakowski, który przy szczerości Ewangeliey S. zawsze aż do Śmierci statecznym y nieodmiennym trwał y zostawał. Jakub Uchanski Kanonik Krakowski, potym Referendarz, az y Arcy Biskup Gnieznienski, który takze (lubo nie tak jawnie) az do Śmierci Nabozenstwu Ewangelickiemu był przychylny, y dla tegosz od Papieza Eykommunikowany był: Takze z Mnychow niektorzy u S. Franciszka: iako Stanisław Opoczno Kaznodzieja znamienity, Albertus Kozakawius Litwin, y inszy. Zaczym tez za cudowną Sprawą Bożą pozarem iakoby y zapałem niemałym im daliey tym więcey wzmagala się w Mieście Krakowie y pomnozenie brała Ewangelia Święta: tak ze iuz Mniszy niektorzy w Kościołach, Kazania Ewangelickie podawac poczynali, przywódcząc lud zledka y nieznacźnie do znaomości prawdy Bozey. A iz Pan Stanisław Iwan Karminski milę od Krakowa w Alexandrowicach Maiętności swey mieszkaiąc, wielkie miał zprzyiaznienie y Conversatią z Franciszkiem Lismaninem Doctorem Theologiey, Zakonnikiem Reguły S. Franciszka, takze z Stanisławem Opoczno Kaznodzieją, często u nich w Klasztorze bywał, z nimi o Religiey conferował, a potym iawnie się y z Małzonką swą, do wiernych Wyznawcow Ewangeliey P. Jezusowey przyłączył. Ten P. Iwan Karminski zyjąc pod Sto Lat wieku swego, az do Śmierci gorliwym był promotorem, y przez lat kilkadziesiąt Zboru Krakowskiego Eqvest. ordin. Seniozem, y po zburzeniu ostatnim, tegoz Zboru w Alexandrowicach, przez kilka Lat Patronem.

Lismanin Spowiednik Krolowey Boney wniebespieczenstwie dla wiary.

Postrzegał to bardzo dobrze Samuel Maćieiowski Biskup Krakowski, iz iednak przychilnym się byc Lismaninowi oświadczał y pokazywał, a to częścią dla Krolowey Boney Matki Sygmunta Augusta Krola Polskiego, ktorey Lismanin Spowiednikiem był, częścią ze przez Lismanina tego za promotią Krolowey Boney Biskupstwa był Krakowskiego dostąpił nie chciał zprzykra y iawnie na Lismanina nastąpic. Dopiero gdy z rozkazu teyze Krolowey Boney wysłany był Lismanin do Włoch, na Congratula-

*) Budzinski in MS.

tią Juliuszowi III. nowo obranemu Papieżowi praktykował przeciwko niemu zeby go iako Haretyka, we Włoszech albo poymano albo przynamnię zatrzymano tak zeby się do Polskiej nie wracał. Lecz dziwny Bog w sprawach swoich: gdy się Lismanin, za okazją oney Legaciey we Włoszech dłużej bawi umiera tym czasem Samuel Maciejowski Biskup Krakowski, za którego Śmiercią owe też techny y Praktyky zniknęły y na Wiatr poszły. Powracając się między tym ze Włoch Lismanin, całe się z Rzymem pozeznawszy, do Genewy umyslnie zciąga, gdzie z Janem Calvinem, y z inszemi zacnymi Theologami się poznawszy, y z nimi w sprawie Religiey dostatecznie się rozmowiwszy, do Polskiej znowu szczęśliwie powrócił: a powróciwszy, do Krakowa się iusz więcej nie wracał, ale oddaliwszy się od Papiestwa iawnie się do Zgromadzenia Wiernych Bozych przyłączył, czas niemały w Pinczowie mieszkając, y Zborom Pańskim piorem albo Pismem nayprzedniey usługując.

Franciszek Stankier Professor Akademiei Krakowskiej dla Wiary na Lipowiec wsadzony, y z niego cudownie Wybawiony.

Roku po Narodzeniu P. 1550 gdy ieszcze Lismanin wpomieniony Legatiey od Krolowey wysłany, we Włoszech się bawił: Franciszek Stankar Vocią mając na Professią Hebraeae Lingvae w Akademiei Krakowskiej ze Włoch do Krakowa przyjechał, gdzie przez Czas niektory w Akademiei Krakowskiej profitując y ucząc zpsmakowawszy sobie głos szczery Ewangelię S. dał wydrukowac Książkę de Reformatione Ecclesiarum ktorymi wielom oczy otworzył, y do dalszego badania się prawdy zbawienny drogę ukazał. Dla czego też zapoduszczeniem Xięzy od Samuela Maciejowskiego Biskupa Krakowskiego był poimany, y na Lipowiec wsadzony: lecz ztego więzienia, za pomocą czeladnika swego, gdy mu płutna kilka wałow porzezanego na długie sztuki, za radą y wiadomością niektorey Slachty dodał, Spuściwszy się po onym płotnie zwiezy, cudownie wybawiony iest. Zkąd przez Stanisława Laseckiego Podkomorzego Lęczyckiego, Andrzeia Trzecieckiego, Krystofa Glinskiego, (ktorzy z Wozem iakby się prętko zWieze Spuścił na niego czekali) zpokoynie przeprowadzony był, do Dubieczka Miasteczka P. Stanisława Stadnickiego, ztamtąd do Pinczowa Miasteczka P. Mikołaja Olesznickiego, gdzie też całe y iawnie,

do Zgromadzenia Wiernych Wyznawców Ewangeliey P. Jezusowey, opowiedziawszy y przyłączywszy się, do czasu mieszkał, a potem w Dubieczku Maiętności P. Stadnickiego Ministrem y Kaznodzieiem Słowa Bozego, przez długi czas był y zostawał.

Wtym czasie, wiele stanu Slacheckiego, zacnych Ludzi, odchodząc z Papiestwa, do Znajomości prawdy zbawienney przychodziło, y do iey szczerych Wyznawców się Gromadnie przyłączali, ktorzy podług wolności swych przyjmowali do Domow Swych Ministri albo Sługi Boze. Ztych celnieyszemi byli w Małey Polszcze: Mikołay Olesznicki na Pinczowie ktory z Klasztoru Pinczowskiego Mnichy wyrugował, Klasztor na Szkołę obrocil, Ministerium Ewangelickie tamze fundował. Stanisław Lasocki Podkomorzy Łęczycki, gorliwy Chwalca Bozy w Pelesznicy: Stanisław Stadnicki w Niedzwiedziu trzy milę od Krakowa Mikołay Dłuski w Iwanowicach. Marcin Zborowski Woiewoda Kaliski w Stólnicy. Hyeronim Philopowski w Krzasicach Zbory otworzyli, Ewangeliey P. Jezusowey y Poselstwu prawdziwemu Bozemu w Maiętnościach swych Mieysce y Gospody dawaiąc y Sustentuiąc, prętko potym toz uczynili Boranowie Szafrancowie wielkich Familiey ludzie, y inszey bardzo wiele Slachty, osobliwie w Proszowskim y w Xięskim Powieście nad Rzeką Srzeniawą, ktory dla tego Xięza Rzymscy Luterską Rzekę nazywali. W Wielkiej Polszcze zas Stanisław Ostrorog, Jakub Ostrorog, General Wielko Polski, Andrzej z Gorki Woiewoda Pożnanski, Jan Tomicki na Kuiawach, Leszczyński Starosta Radziejowski, y inszych wiele. Aż y w Litwie Mikołay Radziwił Woiewoda Wilenski, y inși Xiążęta Radziwiłowie, ktorzy wszyscy, ze wielu innych nie wspomnę, przednieyszemi byli Patronami y Piastunami Poselstwa Pana Chrystusowego.

Hieronimowi Philipowskiemu policzek wycięty.

Roku P. 1551 Hyeronima Philopowskiego Zboru Krzęckiego Patrona, Małzonka zdomu Glinska, wpołogu leżąc w Krakowie umarła którą gdy z Krakowa Małzonek iey z Przyjaciołmi wyprowadzał wzruszyli Xięza Seditią przez Studenty, ktorzy gdy się na iednym Mieyscu zbroynie z Xiężą zasadzili wyrwawszy się Urowiecki nieiaki Student, dał policzek Panu Philopowskiemu w Rynku Krakowskim, zczego na wielki się było

zanosło tumult. Leez Pan Philipowski hamował Przyjaciół swe y Slugi, zabiegając onemu tumultowi. *)

Gdy się tak w Mieście Krakowie, y w całej Polsce lubo w roznych przeciwnieństwach y przesławowaniach co dzień iednak tym bardziey zma-
cnił bieg Ewangeliey P. Jezusowey, y co raz tym większa przymnażała
się Chwałcow Bozych, y Zborow Pańskich liczba. Stanu Slacheckiego
gorliwe niektore osoby, a ile mozieysi Panowie; osobliwie Stanisław
Lasocki, Podkomorzy Łęczycki, Stanisław Stadnicki z Niedzwiedzia, Jan
Bonar Kasztellan Biecki, do Krakowa ziezdziąc, Ministry, albo Kazno-
dzieje Słowa Bozego z sobą bierali, y w Dworach Swoich dla Ludu Pospo-
litego Nabozenstwa odprawowali. Potym Roku 1552 az pod sam Krakow
Miasto do Woli Justowey, nayprzedniey dla Panow Krakowian Sługę
Bozego, X. Gregorza Pauli z Brzezin, Zboru Pelesznickiego, Maiętności
Pana Lasockiego Ministra z Synodu naznaczyli y podali. Ktory czasem w
Chelmnie u Pana Marcijana Chelmskiego Chorążego Krakowskiego, cza-
sem w Woli Justowey nabozenstwem S. usługował, na ktore zwielką gor-
liwością pieszo tak we złą, iako y wdobłą drogę Kupami znacznemi z
Krakowa się zchadzali, nic nie dbając na Strachy y na despekty, ktore im
często wdrodze zapoduszczeniem Duchowienstwa wyrządzano.

Pierwsza Kaznodzieia Zboru Krakowskiego.

Az na koniec JM. Pan Jan Bonar Wielkorządca Zamku Krakowskie-
go, y Kasztellan Biedski w Ogrodzie Swym przed bramą Mikołajewską,
dał Zborowi Krakowskiemu Mieysce na ktore potym R. 1557 d. 17. Sier-
pnia za naznaczeniem Synodowym X. Gregorz Pauli z Brzezin przeniozszy
się z Chelma Kazania miewał, kędy wielka frequentia Ludzi albo Audito-
row tak z Slachty iako y Pospolitego Człowieka bywała. **)

Tegoz Roku, d. 18. Pazdziernika na Synodzie Pinczowskim przydany
jest temusz X. Grzegorzowy za Pomoćnika y Katechistę Brat Stanisław
Wisniowski, ktory Lat kilka we Zborze Krakowskim prac Zborowych po-
magając, za Kaznodzieię potym do Wieliczki z Synodu naznaczony y po-

*) Budzinski in MS.

**) Tego ogroda y wnim Nabozenstwa Ewangelickiego wzmiankę czyni Xiązka nazwana
Klenoty Miasta Krakowskiego, albo Kościół Piotra Hiacinta Pruseza pag. 72.

dany był. Drugiego także Roku 1558 dla usługi Słowem Bożym Niemieckim Językiem, do tych dwu przyłączony iest trzeci niejaki X. Daniel Słęczak, który był świezo z Śląska do Polski się dostał. Takowy tedy początek był Zboru Krakowskiego w Samym Mieyscie, y ten pierwszym był Zboru tegoż Kaznodzieją X. Grzegorz z Brzezin który chwalebnie przez kilka Lat Zborowi Krakowskiemu usługując, mizernie potym od Arianow zwiedziony będąc, do Arianstwa odpadł, iako się zarazem namieni.

A iż Zbor Krakowski, ieszcze nie miał Płacu albo Mieysca pewnego dla Pogrzebow: dane im y wydzielone było Mieysce w Chełmnie od Pana Marciana Chełmskiego Chorążego Krakowskiego, gdzie umarłych swoich Ciała P. P. Krakowianie chowali, ktore Mieysce Pogrzebow, Znienawieści Pospolstwo y Duchowienstwo Krakowskie Pszą gorą nazywali. Znaczna na on czas była gorliwość w Panach Ewangelickich, znaczna przeciw Stanowi Mieyskiemu podufałość, y confidentia: gdy iedni drugich iako iednegosz Ciała Pana Chrystusowego członki ratowali iedni drugim w sprawie Zbawienia wiecznego, chętnie y mile usługowali: tak ze się rzecz Słusznie mogło, to co Duch Boży o onym pierwszym Zborze Apostolskim mowi. Było onego mnostwa wierzących, iedno Serce y Dusza iedna. *)

Zazdrościł tego Szatan Nieprzyziaciół Duszny który nie mogąc zcierpieć takowego ziednoczenia zgody y Miłości Zobopolney tudziesz y co raz, tym znacznieyszego pomnożenia Wiernych Wyznawcow P. Jezusowych: rozne począł w Kościół Boży wtrącać Schismata y rozerwania: Staraiąc się oto wszelkim sposobem, aby iako niekiedy on Młodoćiany y pierwszym Kwiećiu będący Zbor Apostolski tak tez y ten dopiero się zmagający Zbor Krakowski y insze Zbory w Krolestwie Polskim przez rozne nieznaski y rozerwania psował, tłumił, y cale by można wyniszczył.

S c h i s m a A r i a n s k i e.

Gdy bowiem R. 1558 nieiaki Blandrata Włoch Doctor Medicyny, dla przeciwny Słowu B. opiniey swoich y Serwetowych, z Genewy wyrzuconym Będąc, do Polski przywędrował, y tając się do czasu z swoimi Arianskimi opiniami, y błędami właske się wielu Panow wszrubował, nakoniec zasiąwszy niektorych sobie podobnych wichrowatych

*) Act. 4, 21, 32,

głów, osobliwie nieiakiiego Piotra Gonesiusza y Leliusza Socina także Włocha, znimi się wynurzył. Ci tedy Biegunowie którzy dla błędów swoich Mieysca nikędy nie mieli do Polski się dostawszy, subtelnimi rozumkami y Włoskiemi Subtelnościami na proste naszych Polaków Głowy napadszy, wiele ich zbałamucili, y od drogi prostey a szczerey Ewangeliey P. Jezusowey do błędów Arianskich, albo Socinianskich Sklonili, y tak w ten czas kiedy naywięcey, Gorę brała światłość Ewangeliey Świętey, nieszczęsnym rozerwaniem y Schismate, nie tylko bieg Ewangeliey S. Zahamowali ale tez (czego się Boże pozal) ruinę y zgubę wielką Kościołowi Bozemu przynieśli.

Smierc nagła Jana Bonara Wielkorządce Krakowskiego y Kasztellana Biedskiego R. 1561.

Jako tedy inszych wielu, y Slachty, y z Sług Bozych, ci nieszczęśni Włochowie fałszywą swoją Nauką pozarazali, tak omamyli, y na swą Stronę przeciągneli, między innymi y X. Grzegorza Pauli z Brzezin pierwszego tego (iako się namieniło) Zboru Krakowskiego Kaznodzieję, który napoiouy iuz błędem Arianskim we Zborze Krakowskim De praeeminentia Patris, to iest ze Bog Oyciec iest większym nizeli Syn Boży, uczyc y zdrozne Słowu Bozemu Nauke podawac y rozśiewac począł, podstrzegali tego Bracia niektorzy Ministrowie, a Osobliwie X. Sarnicki, człowiek godny y uczony Zboru na ten czas Niedzwieckiego w Maiętności P. Stadnickiego Kaznodzieja, Zaczym do tego przyszło, ze pod czas pogrzebu Sławney pamięcy Jana Bonara Wielkorządce Zamku Krakowskiego, y Kasztellana Bieckiego, Gorliwego Patrona Zboru Krakowskiego, (ktory d. 17. Septembris Roku 1561 nagłą Smiercią siedząc na Stolku po Obiedzie umarł, y iakoby zasnął) wprzytomności wielu Slachty y Braci Ministrow X. Stanisława Sarnickiego, X. Jakuba Sylwiusza, X. Pawła Gilowskiego Seniora Zatorskiego Dystryktu, y inszych był pomieniony X. Grzegorz Pauli z Brzezin w Arianstwie wytkniony z Usługi zatym Zboru Krakowskiego złożony y degradowany; który nie długo potym z Krakowa wyiechawszy, wyprowadził się do Rakowa Miasteczka P. Sieninskiego nowo Założonego; gqzie się Sekta Nowo Chrzczenców albo Anabaptistow owych, którzy spolnie wszystkie rzeczy mając, pospołu w kupie mieszkaia (Nowe iakies Jerusalem albo Syon, iako udawali zakładaiąc) Gnie-

zdzic y fundowac zaczynała tak tedy Zbor Krakowski bez Kaznodzieie y Sługi Bozego do czasu zostawał. Kościół Boży mając nadzieję obaczenia się y nawrocenia X. Grzedorza z Brzeziny; tegoż Roku d. 22. Septembris na Synodzie Włodzisławskim naznaczył, aby Brat Stanisław Wiśniowski Catechista, albo Diakon (który też na koniec do Arianstwa się obrucił, y był w Lustawicach na podgurzu Ministrem Arianskim) we Zborze Krakowskim Słowem Bożym usługował, gdzie też czasem X. Stanisław Sarnicki, y X. Jakub Sylvius dla odprawowania Nabozenstwa ziezdziali. Lecz gdy X. Gregorz w błędzie przedsięwziętym upornie zostawał na Mieysce iego, X. Symon Zaczys (który przed tym był Superintendentem Podlaskim Roku 1560 z Litwy na Synod Pinczowski d. 7. May z kilką Ministrow Litewskich wysłany: na którym Synodzie w mowie swej przypomina: że był aqvibusdam Fratribus in Polonia Vocatus et Nominatus Superintendens, Sed vi et tyrannide pulsus Pontificiorum in Lithvaniam Secedere coactus, magno cum fructu gloriae Divinae. Patrz Xięgi Synod. District. Cracov. wktorych Reverendus Senex nazywany bywa) ten drugim był Ministrem albo Sługą Bożym w Krakowie, porządnie od Kościoła Bozego Zborowi Krakowskiemu, naznaczony y podany.

Okolo Roku 1565 Zbor Krakowski dla sposobniejszego Nabozenstwa odprawowania do Dworu JMP. Tęczyńskiego iest przeniesiony, od którego Dworku P. P. Starsi Zboru Krakowskiego, Kazdorocznie czynsz dawali, a sami niektore prywatnym Ludziom mieszkania y Sklepy najmowali.

Gdy tedy tak się znacznie Zbor Krakowski w Auditory y Slacheckiego y Mieyskiego Stanu pomnazał przymnazały się też Expensa, y na rozne potrzeby Zborowe wydatki: zaczym R. 1567 Collect wybierania, taki iest Sposob y porządek postanowiony. Collekta Kazdoniedzielna, która się w Niedzielę przy Nabozenstwie od pobożnych Auditorow zwyczajnie zkladała, na Ubogie albo Szpitale Zboru Krakowskiego, obracana była. Drugie zas Collekty były Kwartałowe, ktore od roznych Slacheckiey, y Mieyskiey Kondiciey Słuchaczow, na kazdy Kwartał wybierane były. Kupcy też Narodu szkockiego pod czas Jarmarkow Collektę z osobna między sobą wybierali, y na potrzeby Zborowe oddawali. Nad to przymnazało się za czasem Collekty z Legatow pobożnych Osob niektorych, tak Equestri iako y Civilis Ordinis. Ztych tedy wszystkich Collekt płacono Solaria. Naprzod, Ministrowi albo Słudze Bożemu Zaczyszowi, potym Catechiscie tegoż Zboru Maciejowi Gilowskiemu; Nadto Praeceptorowi albo Rec-

torowi P. Janowi Tenauduszowi Francuzowi Człowiekowi godnemu y uczoneму; Oprocz tego, zteyze Collekt y dwiema Młodziencom albo Lectorom Bartholomaeo Rzeczyca, y Laurentio Rybka, ratione Amictus y inszych potrzeb Opatrzanie dawano; ktorych to Młodzienców powinność była, Rektorowi Szkołnych prac pomagac, a przy tym za prywatną Rektora institutią w Theologiey y w Naukach wyzwolonych się ćwiczyć. Wikt albo wyżywienie swoje przystoynie mieli u Mieszczan tych ktorzy Działki swe do Szkoły posyłali a to zanaznaczeniem P. P. Starszych, ktorzy do ktoregoby z Mieszczan pewnych dni y czasow, do stołu chodzic mieli naczacali. Na Koniec, ztychze Collekt szła zapłata Słudze Zborowemu y insze rozne potrzeby Zborowe obmyslowane y sporządzone były. A zeby iako insze porządki Zborowe, tak y te Kollekty wrzędzie dobrym zatrzymane, y tym snadniey wybierane były: do P. P. Starszych Mieyskiej Kondiciei przydani są Dway Panowie Starši Stanu Slacheckiego z ktorych pierwszemy przez wiele Lat byli, Pan Stanisław Iwan Karminski z Alexandrowicz y Pan Jan z Zebrzydowic Zebrzydowski, ktorzy oraz byli y Seniorami Eqvestris Ordinis Dystrictowemi. *)

Roku P. 1568 Zgromadzenie bywało, y Nabozenstwo się odprawowało, w Kamienicy JMPana Tarła Woiewody Lubelskiego, ktorą P. P. Starši Naymowali u Pana Karla Soderina. W takowych tedy częstych odmiannach, gdy się z mieysca na mieysce Zgromadzenia y Nabozenstwa Wiernych Pańskich przenosiły; poczęli P. P. Starši Zboru Krakowskiego zamysławac, y około tego radzić: iakoby więcey nienaymując pewne Mieysce y Kamienicę wiecznością Kupili, y zniey Zbor erigowali; takze aby Ogrod Pogrzebowy murem ogrodzili y obwarowali. Consultuiąc tedy o tym y naradzaiąc się z Ich MCiami niektoremi Stanu Slacheckiego tegoz Zboru Krakowskiego, Auditorami: gdy Consens wszystkich nato zgodny Stanął: zaraz viritim, albo kazdy z osobna tak z Slacheckiego iako y Mieyskiego Stanu, Kollektę na Kupienie Kamienicę Zborowey y Szkołey zposobney szczodroblowości czynili: do ktory (wiedząc iakby wiele na Zborze Krakowskim wszystkim Ewangelikom należało) y inszy odleglieyszy y Kościoła Bozego gorliwi Patronowie ochotnie się przykładali. Niezdroznie uczynię gdy tu dla potomney pamiątki, a drugim dla przykładu podobney

*) Ex Collat. Registr. Eccl. Crakovien. cui titulus: Sposob wybierania Koll. Zboru Krakowskiego, y na co Expensa obrocone były.

Szczodroblewości, Imiona tych, który się na tę Kollektę (Na przód Roku 1568, potym R. 1570) Składali, przypomne, y wyliczę ktore te są:

	zł.	gr.
Marcin Zborowski przedtym Woiewoda Kaliski, po-		
tym Kasztellan Krakowski na Szkołę - -	1000	—
Stanisław Myszkowski Woiewoda Krakowski -	500	—
Pan Dembinski Podsedek Krakowski - -	10	—
Marcian Przylęcki Sędzia Krakowski - -	12	—
Pan Palczowski Podstarości Krakowski - -	10	—
P. Justina Wielkorządczyna Krakowska - -	10	—
Jakub Myszkowski Burgrabia Krakowski - -	15	—
Anna Piłeczka Kasztelanka Chelmska naszkol. -	500	—
Piotr Zborowski Woiewoda Sandomirski - -	120	—
Stanisław Płaza Starosta Oycowski - -	116	—
Sygmunt Myszkowski Starosta Oświęcimski - -	60	—
Pan Zupnik, przez Doctora Rozankę dał - -	150	—
P. Chelmska w Sandomierzu na Synod. General. dala	100	—
P. Bonarowa Kasztellanka Sądziecka - -	100	—
P. Bethmanowa Ośiecka - - - -	100	—
P. Wielkorządczyna Krakowska - - - -	38	—
Jurck z Labyszyna Latałski Woiew. Pozn. - -	9	—
Stanisław Karminski Iwan z Alexandrowic - -	16	—
Pan Jan Zebrzydowski z Zebrzydowic - -	15	—
Pan Pieniązek Sędzia - - - -	10	—
Pan Raczkowski Burgrabia - - - -	6	—
Stanisław Goworek - - - -	10	—
Stanisław Garnisz Podczaszy Krakowski - -	5	—
Andrzej Bonar - - - -	5	—
Eustachy Gnoiński Podstar. Nowomieyski - -	11	—
Pani Szpinkowa - - - -	5	—
Pan Gutteter Doktor - - - -	110	—
Sygmunt Gutteter - - - -	50	—
Stanisław Gutteter - - - -	11	—
Augustus Gutteter - - - -	16	—
Jurek Węgrzyn Złotny z Grodzk. Ulicy - -	200	—
Balcer Raczka - - - -	200	—
Woltin Złotnik Krolewski - - - -	50	—
Jan Von Zam - - - -	50	—

	zł.	gr.
Piotr Fugelweder - - - - -	11	—
Valerian Pernus - - - - -	44	—
Andrzej Fugelweder - - - - -	16	15
Doctor Rozanka - - - - -	16	16
Jan Raup - - - - -	11	—
Stanisławowa Guttetorowa - - - - -	22	—
Pan Daniel Rayca Krakowski - - - - -	11	—
Stanisław Frizer - - - - -	11	—
Pan Pisarz Wielicki - - - - -	5	—
Sczesna Burmistrzowa - - - - -	10	—
Chrystoph Treacy - - - - -	4	12
P. Cerasinowa - - - - -	8	—
Stanisławowa Gelbernowa - - - - -	11	—
P. Woyt Garbarski - - - - -	6	18
Matis Richter - - - - -	10	—
P. Urlemusowa y Hieronimowa Berowa - - - - -	10	—
Matis Wierzbita - - - - -	11	—
Piotr Remi - - - - -	6	18
Pan Włodzisławski - - - - -	6	—
Antoni Walman - - - - -	2	6
Pani Justowa Diczowa - - - - -	5	—
Jan Barszcz - - - - -	2	6
Stanisław Eichler Doctor - - - - -	2	6
Pan Konczycki z Bochnie - - - - -	2	6
Lorentz Krammer - - - - -	3	—
Pan Pisarz z Bochnie - - - - -	3	9
Stanisław Drezner - - - - -	3	—
Wincenty Merten - - - - -	3	9
Henrych Holt - - - - -	3	9
P. Rathowski - - - - -	3	9
P. Zawadzki - - - - -	3	9
Frantz Richlitz - - - - -	4	28
Pani Simonowa Puszkarka - - - - -	2	6
Pan Randak - - - - -	1	15

Y inszy Stanu Mieyskiego potrosze według możności do tey Collekty się przykładali, ktorich Imiona tu się dla krotkości nie wpisuią, ani przypominaią.

Przywilej na Pogrzebowy plac, albo Ogrod od Krola Sigismunta Augusta dany.

Między tym gdy Strony Kupienia Kamienice na Zbor Staranie się dzieię R. P. 1569 d. 8. Aug. Przywilej od Święty Pamięci Krola Sigismunta Augusta na Ogrod Pogrzebowy Zayfredowskim nazwany, za Bramą S. Mikołaja, nie daleko Strzelnice leżącego, na Seymie w Lublinie iest dany, y tegoz Roku Auktykowany w Grodzie Krakowskim pro Festo Exalbatonis S. Crucis proxima; Tegoz dnia tamze w Lublinie drugi Przywilej na budowanie Szkoły y Szpitala iest dany. Lecz Copiey iego nie masz, chyba zeby w Grodzkich Krakowskich Xięgach znaleziona byc mogła. Pierwszego Przywileju na Ogrod Pogrzebowy podwielką Pieczęcią danego, tenor iest taki:

Sigismundus Augustus, Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithvaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiaeque etc., Dominus et Haeres.

Significamus praesentibus Literis Nostris, Universis et Singulis, quorum interest: quod nos precibus non nullorum Consiliariorum Nostrorum inclinati, pro Christianis omnibus, profitentibus Dogmata et institutiones Venerandi Olim Patris Joannis Calvinii, Cracoviae et extra muros Cracoviae ubilibet degentibus de benignitate Nostra Regia Hortum antiquitus Zayfredowski dictum, Clepardiae extra maenia Civitatis Cracoviensis, ultra portam Divi Nicolai, inter vias publicas versus Prossovicae tendentes, prope Gymnasium Sagittariorum alias Strzelnice situm: pro Humandis Seu Sepeliendis mortuorum Hominum corporibus. Praedictae Institutionis Seu Religionis Christianae, et ad Caemiterium, ipsorum, tanquam locum publicum et Sacrum muro posito circumdandi atque ornandi, consentimus; praedictum hortum ab omnibus et Singulis oneribus, tam nostris quam Civilibus, quam etiam Contributionum publicarum libertandum

et eximendum, prout. Libertamus et eximimus praesentibus, perpetuis temporibus more et Consuetudinae aliorum Caemiteriorum antiquitus in Regno Nostro erectorum et Sitorum. Harum testimonio literarum quas manu nostra proprie subscribimus. Datt. Lublinie in Conventu Regni Generali; die octava Mensis Augusti Anno Domini Millesimo, Qvingentesimo Sexagesima Nono, Regni Vero Nostri Quadragesimo.

Sigismundus Augustus,
Rex.

Mpp.

Erectia Zboru Krakowskiego Brog nazwanego.

Wzmianka się troche przed tym uczyniła Collekty na Kupienie Mieysce albo Kamienice Zborowey, którą to Kollekty podług wzwyż opisania położonego, zebrawszy do Kupy P. P. Starści utriusque Ordinis, za pożyczyszy się nad to, na pewną Summę, którą potym powoli wypłacali R. 1570 kupili Kamienice Brog nazwaną na Ulicy S. Jana, roznych Successorow do niey należących części zapłacaiąc, y zapisy dostateczne na nie otrzymuiąc. Którą to Kamienicę naprawiwszy, y Mieysce gdzie Zgromadzenie bywało rozprzestrzeniwszy Ganek y Kazalnice wybudowawszy, Bogu w Troycy S. iedinemu Oycu, Synowi, y Duchowi S. ku czci y chwale dedikowali, y zniey Zbor, albo Dom chwały Panskiey wystawili.

Seniores Politici Zboru Krakowskiego tak Eqvestris iako Civilis Ordinis.

Electia tez przy tym P. P. Starszych Stała się, nie ktorzy dawnych zatrzymańi, niektorzy Nowo obrańi, ktorych Imiona są: Ex Eqvestri Ordine, Jan z Zebrzydowicz Zebrzydowski, Stanisław Karminski, Iwan z Alexandrowic, Ex Civili Ordine, Daniel Chroberski Rayca Krakowski, Zygmunt Gutteter, Rayca Krakowski, Chrystoph Threcy, Maciey Wierzbietà, Pan Caesar, Pan Piotr Franius, Pan Dresner, Pan Valtin Prasol. Diakonow tez Piąci obrano z ktorych pierwszy był Woyt Garbarski y inszy.

Generalny Synod Sendomierski y ktorzy z Panow Patronow Zboru Krakowskiego tam byli.

Tegoz Roku 1570 dnia 14. Kwietnia, Generalny Synod Sendomierski, w Sendomierzu odprawiony był, na którym Consens albo zgodne rozumienie w Wierze y Nabozenstwie Kościołow Ewangelickich w Wielkiej y Mały Polszcze y w W. X. Litt. y inszych Państwach do Korony należących, uczyniony iest. Na tym Synodzie Generalnym byli personaliter praesentes: Stanisław Myszkowski Woiewoda Krakowski; Piotr Zborowski Woiewoda Sendomierski; Stanisław Iwan Karminski z Alexandrowic Senior Zboru y Distriktu Krakowskiego. Daniel Chroberski Bormistrz Krakowski, Chrystoph Threcy, Stanisław Rozanka, Bormistrz Krakowski, Ci wszyscy trzy byli na ten czas Seniorami Zboru Krakowskiego, tak iako się na ten Consens Rękoma swymi podpisali. Na tym Generalnym Sendomierskim Synodzie, po X. Symonie Zaczyuszu, do Zboru Krakowskiego naznaczony iest, X. Andrzej Prasmovius Zboru Radziejowskiego Minister, który potym na Synodzie Generalnym Krakowskim 1573^{go} Roku odprawionym podpisał się Superintendentem Districtu Krakowskiego. A ten był Trzecim Zboru Krakowskiego Dozorcą y Kaznodzieją: lecz Zborowi Krakowskiemu nie długo usługował, gdysz od Ich MM. Zboru Radziejowskiego, Patronow y Słuchaczow znnowu rewocowany y zatrzymany iest. Upominał się go, y dosyć długo na powrot iego oczekiwał Zbor Krakowski: Lecz na koniec ten Respons dany od Zboru Radziejowskiego; ze nie mozna z pewnych przyczyn, aby miał być cale od Zboru pierwszego sobie powierzonego puszczoney. Nie mając tedy iuz zadney nadzieię powrocenia się X. Andrzeia Prasmoviusa; na miejsce iego, za uzyczeniem JMP. Piotra Zborowskiego Woiewody y Starosty Krakowskiego, X. Pawel Gilowski Senior Distriktu Zatorskiego przez kilka Lat usługował: A ten był Czwartym Zboru Krakowskiego Kaznodzieją przy którym Katechistą tegoz Zboru był Brat Piotr Gilowski, a Niemieckim Kaznodzieją X. Jan niejaki Toku 1573 y następujących Lat.

Przywiley Krola Sigmunta Augusta, na Zbor Krakowski dańy y Aktykowany.

Po Kupieniu y całym zapłaceniu Kamienicy Brog nazwany, y Zboru na tymże Mieyscu wystawieniu, we dwie Lecie, Roku 1572 dnia 2. Maia,

Przywilej od S. P. Krola Sigmunta Augusta w Warszawie na Seymie, na Zbor pomieniony iest otrzymany w ktorym oraz Wolność Nabozenstwa utwierdzono y obwarowano, nawet wszystkim Stanom tak Duchownym iako y Swieckim przeciw wszelakiemu ukrzywdzieniu, Zboru pomienionego bronic naznaczono y postanowiono; Przywileju tego tenor taki iest:

Sigismundus Augustus, Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithvaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiaeque etc., Dominus et Haeres.

Significamus praesentibus Nostris Literis, quorum interest Universis et Singulis. Quia nos considerantes, quae et quanta mala maxima et florentissima Christiani Nominis Regna et Dominia, hisce annis experta sunt; dum eorum Reges et Principes, Opiniones, quae hoc Tempore diverse de Religione exorte sint, reprimere Conantur: Ideo his tantis totius Christianae Reipublicae periculis, quae cum aliis Regnis, tum huic nostro potissimum propter Vicinitatem cum Barbaris communibus Christianorum hostibus, imminet: Officij Nostri existimamus esse, quieti et tranquillitati Regni Nostri consulere et ne ob has Controversias in Religione, inflammatis partium Studiis, occasio aliqua intestinis discordiis, quod Deus avertat, detur providere: Cum praesentim quod rigor hac in parte, non modo inutilis sed etiam perniciosus sit, aliorum Regnorum exemplis, in quibus cum illorum prope interitu, tantum Christiani Sangvinis frustra effusum sit edocti simus: ac prorsus cernamus a Deo ipso propter probandam Fidelium constantiam hac ultima aetate Mundi, tantas de ejus cultu dissensiones permissas esse, ut nullo Consilio humano tolli possint. Sed Deus tantum assiduis Votis orandus sit: ut Ecclesiae suae periclitantis misereatur et omnes errantes ad unicum verumque Suum Ovile ipse reducat. Quamobrem in hoc Conventu Generali Regni Varsaviensi cum a Consiliariis Nostris infra Scriptis caeterisque eorum Religionis oblata esset Confessio Fidei ipsorum Sendomiriae ab ipsis hoc Anno ipso 1570 publicata iisque urgentibus inter Statum Spiritualem et Secularem, communis quietis causa, Concordia tractari coepta esset, nec tamen ea ullo modo coire posset ita ut eam ad alterum Regni Conventum differri operteret: Subditi Nostri Confessionis Christianae per eosdem prefatos infra Scriptos Consiliarios Nostros, Summa

cum instantia supplicarunt Nobis: ut illorum, qui eius Confessionis essent Communitati, in Civitate Nostra Cracoviensi, aedes manu conjuncta emere pecunia ipsorum, ac in ijs Caetus habere, docere caeteraque eorum Religionis, exercitia tuto, ac Scholastica Studia libere obire liceret. Nos pro evitando Maiori, ac graviore Regni Nostri incommodo Consensum Nostrum Regium, ad Dictam Domum emendam et emptam possidendam, habendam, utendam, fruendam, ac in quosvis usus, manu conjuncta prout melius illis et commodius videbitur, convertendum, praebendum ac dandum ipsis, duximus damusque, ac praebemus, literis hisce Nostris, permittentes eis, Liberum Exercitium Religionis eorum in dicta Domo impedimento ac contradictione cujusquam non obstante. ac eosdem Universos et Singulos eorum, sub protectionem ac Salvum Conductum Nostrum Regium, a vi et potentia quarumvis Personarum cuiuscunque Status, Conditionis ac praeeminentiae forent recipientes. Et a Jurisdictione quorumvis officialum, ac Tribunalium, Spiritualium, ac Secularium Regni Nostri eximentes: ita ut occasione hujus Doctrinae et Exercitii, ipsorum Religionis, in Jure nullo vocari ac citari possint, nec vocati ac citati respondere teneantur, aut propterea ulla poena, ab Judicibus et Officialibus Spiritualibus, et Saecularibus, aut a quibusvis aliis hominibus injuria, contumelia quavis afficiantur sub poenis in Violatores Literarum Salvi Conductus Nostri, legibus et Statutis Regni Sancitis et promulgatis Mandantes Proconsuli, Consulibus Advocato, et Scabinis Civitatis Nostrae Cracoviensis, pro tempore existentibus ut recognitionem Venditionis, Donationis, aut Resignationis ac traditionis, possessionis emptionis, acceptance, et alia quae Jure vel consuetudinibus, pertinebunt, Actorum Libros ad ea inserenda et Officiales Ministros dictae Civitatis, non denegent, sub poena Decem Millium Aureorum Hungaricorum, quorum una pars, una media Fisco Nostro altera Parti ceda'. Denunciamus praeterea hoc omnibus ac universis, quorum interest Nominative vero dignitariis officialibus Palatinatus Cracoviensis, caeterisque supra Nominatis Episcopo, Castellano, Palatino Capitaneo, Magno Procuratori Arcis Cracoviensis, Judici, Sub Judici, ac ceteris omnibus Proconsuli, Consulibus Advocatis, Scabinis totique Communitati Terrae vel Civitatis Cracoviensis. Mandantes omnibus, Universis et Singulis, ut praefatos subditos Nos-

tros dictae Confessionis, juxta hasce Literas Nostras, cum earum omnibus ac Singulis Conditionibus, Articulis, Clausulis, Punctis Conservent, ac conservari, curent: Insuper ratione damnorum injuriarum violentiarum praedictae Domus (cum iam possessionis dictae Communitatis erunt) de omnibus ac Singulis cujuscunque Status ac Conditionis hominibus promptam ac Sufficientem justitiam, quorum intererit eidem Communitati prout aliis Subditis Nostris Administrent. Qvas quidem Literas Nostras, ad Conclusionem Concordiae inter Status, Spiritualem et Secularem, in Comitibus proxime Sequentibus et si tum coiri non poterit quovis praeterea futuro Tempore faciendam robur obtinere volumus in cujus rei fidem Literis hisce Sigillum Nostrum appendi jussimus. Datum Varsaviae. In Conventione Regni praesentibus ac Supplicantibus Consiliariis Nostris etc. Die 2. Maij Anno Domini Millesimo Quingentesimo Septuagesimo Secundo; Regni vero Nostri Quadragesimo Tertio.

Valentinus Dembinski,
Reipublicae Cancellarius.

Mpp.

Generalny Synod w Krakowie.

Maiąc iuz tak Mieysce Zboru wołnością y Pokoiem Przywilegiowane y obwarowane. Roku zaraz drugiego 1573 dnia 29. Septembris Generalny Synod we Zborze Krakowskim odprawiony był, w którym między innymi, Consens Sendomierski Approbowany. Był na tym Synodzie Osobą Swą przytomny Jan Firley Woiewoda y Starosta Krakowski, Marszałek W. Koronny.

Jana Eirleia Woiewody Krakowskiego, a Marszałka W. Koronnego resolucia.

We dwie Lećie potym, S. P. Sigmunt August Krol Polski umarł, którego Pogrzeb R. P. 1574 dnia 22. Lutego odprawował się, we dwa dni po pogrzebie przyjechał Krol Henryk Francus do Balic wsi y Maiętności Jana z Dembrowice Firleia, Woiewody y Starosty Krakowskiego, a Marszałka

W. Koronnego, a przedniejszego na ten Czas Zboru Krakowskiego Patrona y Auditora. Wielką była wielkiego tego Senatora w pomnozeniu y zatrzymaniu Wolności prawdziwego Nabozenstwa Gorliwość. Gdy bowiem Krol Henryk dnia 24. Lutego wdzien S. Macieja był w Krakowie Koronowany, a gdy za poduszczeniem Legata Papieńskiego, na ten czas przytomnego, Wolności Nabozenstwa przedtym przyobiecanej, przysięgą w Samey Koronaciey potwierdzic się ociągał. Z taką Resolucją ten pomieniony Woiewoda Krakowski a Marszałek W. Koronny, o Wolność Nabozenstwa zastawił się, że za Koronę pochwyciwszy, która przed Krolem trzymana była, znią z Kościoła chciał wynieść, wyrzekszy te Słowa: Si non Jurabis non regnabis. Jakosz wyszedł bybył z Kościoła, gdyby wszyscy byli niekrzyknęli. Pokoy y zgoda na wszystko. *) Ten Woiewoda Krakowski y Marszałek W. Koronny Jan Firley, prętko potym tegoz Roku Mieśiąca Kwietnia, w Starości dobrej umarł, nie bez Suspiciey iednak trucziny. Na iego Mieysce Piotr Zborowski Woiewoda Sendomierski znaczny takze Patron Zborow Pańskich nastąpił na Woiewodztwo Krakowskie, onemu od Krola Henryka nie dawno Koronowanego, Confe-rowane.

Pierwsze Zburzenie Zboru Krakowskiego w Roku 1574.

Lecz (rzecz załosna) nie Długo się cieszył, pożądanym tym y od Krolow Polskich uprzywileiowanym Pokoim Zbor Krakowski. Był iako sol w oczach Nieprzyjaciół Zbawiennej Prawdy Bozey. Tegoz bowiem Roku 1574 10^{go} dnia Pazdziernika pod czas drugiego Interegnum po Krolu Sigmuncie Auguście gdy Krol Henryk, ledwo przez Cwierc Roku Kroluiąc, z Polskiej był do Franciey uiechał, a Piotr Zborowski dopiero tez był Swiezo po Smierci Jana Firleja Woiewody Krakowskiego Marszałka Koronnego na Woiewodctwo Krakowskie nastąpił. Włakowym Rzeczy popolitey zamieszaniu pogodę upatrzywszy wyuzdane na wszystko złe Studentow y do nich się wielkim tłumem przywieszających hultałow Swawolenstwo za poduszczeniem Xięzy rozruch y wielki tumult w Krakowie Mieyscie uczyniwszy takim impetem y zarliwością na Zbor uderzyło: ze począwszy w Niedziele o Dwunasty Godzinie, w Nocy y wednie az do

*) Neugebar, Histor. Pol. Rerum pag. 646.

Wtorku, na Zbor Szturmowali, łamiąc naczyniem Mularskim Drzwi żelazne, y Kraty z Muru Wielką Mocą dobywając. Na koniec gwałtem wielkim dobywszy się do Zboru, wszystko zarazem Złośliwą hultajstwa onego ręką popsowano, piętro rozwalono, porąbano, Skłepy y Kramy wylupano, Slachcie y roznym Panom którzy tam Depozyty Swoie od Złota, Srebra, Szat, Pieniędzy mieli wszystko pobrano y porabowano: tak ze ta rapina y zinszemi uczynionemi Szkodami, rachowana była na Sto Tyśięcy Złotych. Takowey furiey y insolenciey, winnemi byli Raycy Krakowscy, którzy czy ratunku dac nie chcąc, czy nie Śmiejąc przez spary na to patrzyli. Z Zamku tez Pan Stanisław Palczowski Podstarości Krakowski Ewangelik, z piechotą Zamkową przysć y przybyc nie śmiał obawiając się iakiey zdrady, aby się pod czas Interregnum, do Zamku hultajstwo nie-werwało, bo to znadz na to było narychtowano, aby pod czas tego tumultu Caesariani Zamek ubiec mogli. Pod ten czas bowiem Interregni albo odiazdu Krola Henryka do Franciey, gdy Rzecz pospolita o Elekciey Nowego Krola Consultuie, iedni Maximiliana Cesarza, drudzy zaś (a między nimi Piotr Zborowski Woiewoda Krakowski y inśi Zborowscy) Steffana Xiążęcia Siedmigrodzkiego Affektowali, y na Krolestwo forytowali. Okto-ry pomieniony tumult Zboru zburzenie, y tak wielu Dobr rozszarpanie, gdy od Slachty y Mieszczan uszkodzonych przed JMP. Piotrem ze Zborowa Zborowskim Woiewodą Krakowskim Skarga była przedłożona. Piąci Mularczykow y Ciesielczykow którzy między Studentami zinszymi hultajami burzyli, poimawszy y Lica przy nich znalazszy dnia 12. Pazdziernika przed Ratuszem Krakowskim Scięto; a co winnieysi na Stronę się schronili y uszli zewlokszy gunki, wktore się byli poubierali, wten czas kiedy Zbor burzyli y plundrowali. Wtey sprawie Zburzenia Zboru Protestatia czyniona była od Slachty Woiewodztwa Krakowskiego, y rozesłana była po wszystkich Woiewodztwach. Ale iz Krola w Polsce nie było, w zamieszaniu takowym mało co się dobrego Sprawic mogło.

Artykuli na Synodzie Spisane, y Zborowi Krakowskiemu do przestrzegania podane.

Wtym iednak tak Srogim Zburzeniu Zboru Krakowskiego im więtsza wściekłość Nieprzyaciół ukazowała się tym się więcej pobożnych Patronow y Auditorow gorliwość rozmagala. Naprawiwszy co większy części nie małym Kosztem, to co zburzonego y napsowanego było trzeciego za-

raz Roku 1575 dnia 13. Marty Prowincjalny Synod wtymże Zborze odprawowany był, na którym pilną obradę IchMć. Przytomni Duchowni y Swiecci, otymże Zborze czynią dla rządu, y postanowienia tym Lepszego, takowe Artykuły na Synodzie, Spisane y P. P. Starszym, a oraz całemu Zborowi Krakowskiemu ku ich przestrzeganiu zalecone y podane są.

- 1) Aby Bracia Civilis Ordinis we Zborze Krakowskim, nic nowego nie postanowiali, ani odmieniali, w sprawach y porządkach Zborowych, tak Strony Ministrow, iako y Strony Szkolnych Starszych Praeceptorow: ale wszystko za zezwoleniem a wiadomością Panow y Braci Slachty, a zwłaszcza P. P. Seniorow Distrikt. dziać się ma.
- 2) Aby mieli Spiski albo Regestra Stateczne Kollekt albo Składek na Ministeria na Szkołę na Szpital, na Dom Zborowy; tak zeby gotowi byli, na przyszły Synod Prowincjalny liczbę tego uczynić.
- 3) Strony Ministerium Zboru tego podług pierwszego Synodu, takowe y teraz stało się postanowienie.
 - a) Aby Ministerium Pastoratus ieden trzymał, porządnie dany Minister od Synodu Generalnego, któremu też będzie drugi Symysta naznaczony także pomagac y o wszystkim wiedzieć, iako Sam Pastor zwłaszcza in absentia ejus.
 - b) A iż X. Andrzej Prasmovius Minister Zboru Radzieiowskiego, a terazniejszy Distryktu Krakowskiego Senior za Pasterza ordinarneho Zborowi Krakowskiemu, od Synodu przeszłego Generalnego Roku 1570 iest dany y naznaczony: przetoż inszego nie godzi się przyiść, ale onego ieszcze requirowac na Synodzie Generalnym. A teraz na miejscu iego X. Paweł Gilowski Usługi Słowa Bozego ma pilnowac, y iego brzemię nościć, wszakosz będzie miał wolność, za potrzebą pospolitą albo własną Domoownikow Swoich odiechac; a w ten czas odiażdzu iego Ministrowie okoliczni, będą też powinni którego wezwie, przez ten czas Nabozenstwem S. usługowac y mieszkac, az się powroci.
- 4) a) Minister Niemiecki ma być chowany dla tych tylko, którzy po Polsku nie rozumieją: ci zaś którzy rozumieją niechay nie obnaziają Zboru Polskiego.

- b) Ktemu, aby opatrzenie iego było z Kollekty zosobna na to uczy-nioney; zeby tak nic się nie uimowało Ministerium Polskiemu.
 - c) Do tego aby Nabożeństwa miewał Niemieckim Językiem, albo wszkole albo na Sali gorney: ale aby czytaniem Psalmu nie Spiewaniem odprawowali, także Kazanie Modlitwi wcichości, bez przekazy dolnemu Polskiemu Zborowi.
 - d) Zeby Minister Niemiecki we wszystkim był podległy rządowy Pasterza Polskiego, także nic nowego nie wprowadzał ale się we wszem zgadzał.
- 5) Aby Kazdy, który się byc Członkiem Zboru Polskiego Pańskiego mie-ni, na każdą Niedzielę na Nabożeństwie bywał, Katechizm z sobą dla Spiewania miewał y który grosz przyniosł, ieden do Czarki albo Worku Zborowego włożył, a drugi do Tabliczki ubogich: ostatek więznom y przychodniom, ktore zalecają: do tego Aby do Kommu-niey S. albo uzywania Świętości Ciała y Krwie P. Jezusowey gdy czas tego iest nie omieszkiwał: a iesliby ktorego co zaszło, aby y ten się opowiedział.
- 6) Aby wszyscy Disciplinam z pilnością chowali y rozpustnych y Swa-wolnych między Sobą nie cierpieli: a zwłaszcza ktorzy nie iakie Sek-ty a bunty między sobą, albo przeciwko P. P. Starszym, albo Paster-zowi czynią: ale takowych na Synodzie publico okazali, a ku kara-niu y Excommunicathey dali.
- 7) Usługa Ministerii albo Poselstwa Bozego, zeby nie była ani Święto-ściami Sakramentow S. S. ani Słubem Małżeńskim wdomiech prywat-nych odprawowana, ale tylko w Domu Zborowym oprócz wielkiej przyczyny y to za Consensem P. P. Starszych.
- 8) Aby wszelki Auditor, który iedno Ministerium Zboru Krakowskiego zazywa, a tu iest iakimkolwiek Sposobem, albo Mieszkanicm przyle-gły, dawał na Sustentatią y wychowania Ministerium pewną Kollek-tę albo Datek do Rąk P. P. Starszych Braciey ktorym te Kollekty wy-bierac poruczono, a to tak od Panow Slachty, iako y Mieszczan: a w Regestrze ma byc porządnie spisano, co kto zpobozney szczodro-bliwości dawac będzie, albo iuz dawa.

- 9) Szkole Zboru Krakowskiego na Synodzie Prowincjalnym powinni być da wisitowac, wszyscy spólnie Seniorowie, y Distriktowy, tak Duchowni iako y Swieccy y Zborowi, a to dnia ktory sobie naznaczą, aby przez to był pilny dozór na Diligentiam Praeceptorow y Uczących się.
- 10) Drukarze Zborowi aby nie Drukowali zadnych Ksiąg in Theologia, aż za Consensem Starszych Ministrow Distriktu tegoz.
- 11) Gdysz Bog się gniewa na Zbytnie Stroie białych głów, y zakazując tego przez Apostoly S. przetoż do Zboru, a dopierosz do Stołu Pańskiego, mają przychodzić Panie y Panny; wstatecznym Ubierze, nie kładąc na się Złota, Perel, ani Wiencow. Nie mniej Pogańskiej Załoby, w Domu Chrystusowym, nie mają to czynić.

Sposob wybierania Kollekty Zborowych, iakie Kollekty Zboru Krakowskiego bywały.

Tegoz Mieściaca dnia 23. Marca tegoz Roku według nazeczenia tego Synodowego ku zatrzymaniu y pomnozeniu Chwały Bozey, Kollekty troiakié namowione y postanowione są, zobopolnym Consensem y ochotną szczodrobliwością tak Slacheckiego iako y Mieyskiego Stanu Auditorow Zboru Krakowskiego.

Naprzód, Generalna na Kupienie Placu y budowania Szpitala. Potym Kollekta Kwartałowa, która na kazdy Kwartał Wybierana, y oddawana bywa na Sustentatią y wychowanie Ministerium Krakowskiego. Trzecia Roczna, która pod czas Świąt Bozego Narodzenia, oddawana bywa, na opatrzenie Młodzienców, Katechisty, Diacona, albo pomocnika w pracach Zborowych, y Dwuch Lektorow ad S. S. Ministerium się biorących y ćwiczących ktorych powinność (iako się przedtym namieñiło) była: prac Szkolnych, Rektorow pomagac, a Samym się, privato Studio Sub Rectoris et Loci Ministri manudictione, et institutione ćwiczyć, Dziełek Mieyskich pilnowac, a zatym Stoł y wyżywienie, u tychże Mieszczan za naznaczeniem y rozrządzeniem P. P. Starszych mieć. Dla miłoy y wdzięczney potomnym czasom pamiatki, a zatym dla rozeznania, iako był na ten czas obfity w Auditory Zbor Krakowski nie tylko w Mieyskiej ale y

Slacheckiey Kondiciey Ludzie, przydam tu Regestr Imion tych Osob ktory Kollekty te składali.

*I. C o l l e k t a G e n e r a l n a
na Szpitala Wybudowanie.*

	zł.
Stanisław Płaza Starosta Oycowski - - -	500
Lenart Strasz - - -	300
Jakub Chlewicki - - -	300
Jan Zebrzydowski - - -	100
Stanisław Iwan Karminski - - -	30 etc.

Inszych Imiona, a co Kto na Szpital conferował, lubo dac przyobiecał, nie są terminowane, albo tez zaniedbane.

*II. K o l l e k t a K w a r t a ł o w a,
na Ministerium Zboru Krakowskiego, ktora na kazdy Kwartał odda-
wana była.*

	zł.
Piotr Zborowski Woiewoda y Starosta Krakowski -	5
Pani Miskowska Woiewodzina Krak. wdowa -	5
Marcian Przylęski Sędzia Krakowski -	2
Pan Podsedek Krakowski -	2
Pan Podstarości Krakowski -	2
Stanisław Garnisz Podstoli Krakowski -	2
Stanisław Płaza Starosta Oycowski -	2
Lenarth Strasz -	2
Piotr Strzała -	2
Stanisław Karminski Iwan -	2
Jan Zebrzydowski -	2
Marcian Chelmski Chorąży Krakowski -	1
Pan Gosławski -	1
Piotr Frykasz -	1
Pani Zborzynska wdowa -	1
Melcher Krupek -	1
Stanisław Goworek -	1
Mikołaj Brandys -	1

Pani Prosperowa wdowa	zł.	1
Pani Grodowska wdowa		1

III. R o c z n a K o l l e k t a,
na Młodzieńce, Katechiste, Diakona, y Dwuch Lektorow.

Piotr Zborowski Woiewoda y Storosta Krakowski	zł.	10
Pan Wielkorządca Krakowski		10
Pani Myszkowska Woiewodzina Krakowska wdowa		5
[C] Marcian Przylęski Sędzia Krakowski		12
Pan Pałczowski Podstarości Krakowski		12
Stanisław Płaza Starosta Oycowski		5
Marcian Chelmski Chorąży Krakowski		2
Stanisław Garnisz Podstoli Krakowski		4
Pan Podsędek Krakowski		2
Pani Dudyczowa		4
Stanisław Iwan Karminski z Alexandrowic		5
Lenarth Strasz		4
Piotr Strała		2
Jan Rekowski		4
Jan Zebrzydowski		2
Pan Gosławski		2
Pan Frykasz		2
Pani Frykaszowa		2
Melcher Krupek		2
Pani Zborzynska wdowa		2
Stanisław Goworek		1
Pani Prosperowa		2
Mikołay Brandys		1
Pani Grodowska		2

NB. Imiona Civilis Ordinis Auditorow Zboru Krakowskiego Specyfikowany nie są: zosobna Kazdy z nich, podług ztego co dawna naznaczył do tych Kollekt pomienionych się przykładał.

Pogrzebowy plac albo Ogrod zburzony, y groby zacnych Ludzi porozwalane.

Te rzeczy gdy się tak chwalebnie odprawuią: nie mogła quiescere złość Nieprzyjaciół prawdy Bozey, ile pod ten czas gdy Krola w Polsce jeszcze nie było. Tegoz bowiem Roku 1575 dnia 16. Juny zbuntowawszy się Studenci złość swoje wywarli na Ogrod pogrzebowy, y na Umarłych tamze w Panu odpoczywających, gdzie Grobu JMP. Stanisława Myszkowskiego Woiewody Krakowskiego przed kilką Lat pochowanego dobyli innych zacnych Ludzi Ciała zgrobow wywłoczyli Nogami wzgorę Stawiali, rozlicznie lzyli y Stromoczyli, Okopy Ogrodowe porozwalali, y insze Insolencie Niezbozne a prawie Pogańskie czynili.

X. Daniel Bilenski przedtym Zboru Olkuskiego Minister potym Zboru Krakowskiego Kaznodzieia.

Nastąpił Rok 1576 trochę spokojniejszy, ktorego Krol Steffan dnia 1. Maia był w Krakowie koronowany Pod ten Czas X. Daniel Bilenski Minister przedtym Zboru Olkuskiego ktory wzwyż pomienionym X. Grzegorzem z Brzezyn pierwszym Zboru Krakowskiego Kaznodzieią, y zwięłą inszymi Doktora Blandrata y Celiusa Socina Duchem obłędliwym zarazowaniem do Anabaptistow albo Arianow się był oderwał, y do Rakowa Miasteczka (gdzie novam Coloniam albo Societatem Anabaptisticam erigowac byli umyslili) wyprowadził: Błąd swoy uznawszy, znowu się z kąd był wypadł, do Kościoła Bozego nawrócił, y publiczną Confessią we Zborze Krakowskim iawnie uczynił, którą y do Druku podał, a tak potym ingremium Ecclesiae Dei był przyjętym. Przy Zborze tedy Krakowskim mieszkając, prac Kościelnych pomagał X. Pawłowi Gilowskiemu Ordynario Zboru Krakowskiego Pasterzowi Kwoli czemu tez P. P. Starści onemu pewną pensją na kazdy tydzien dawali: iednak od Administratrey Sacramentami S. był zatrzymany, az do Synodu Generalnego Piotrkowskiego, na którym we dwie Lećie po uczynioney oney Publiczney Confessiey dopiero mu znowu Ministerium przywrocono, y Confirmowano, y za Ministra albo Kaznodzieię Zborowi Krakowskiemu oddany, oczym nizey się obszerniey namieni.

Elekcie P. P. Starszych Zboru Krakowskiego.

Tegoż Roku Elekcja P. P. Starszych Zboru Krakowskiego odprawowała się, spólnym całego Zgromadzenia zezwoleniem obrani są: Piotr Jaśiowic, Andrzej Cichon, Walenty Randoch, Wincenty Lyszkowic, Marcin Plichta, Mikołaj Kownacki; Diakonowie zaś ci: Lorens Kramer, Wawrzyniec Nazimiec, Stanisław Dombrowski, Martin Zeydlik.

Pogrzebowy Ogrod drugi raz Zburzcnny.

Roku zatym 1577 gdy się Krol Stephan w Rok po Koronaciey Swoiey, Woiną przeciwko Gdanzczanom zabawiał, y w Pruśsiech zwoyskiem zostawał. Wielkie znowu Swawolenstwa y Złości, od Studentow y Hultaystwa roznego popełnione były. A naprzod Mieśiaca Kwietnia, w Samey Kamienicy Zborowi Brog nazwany iednegoż Sług Bozych raniono, drugiego Niemieckiego Kaznodzieię despektowano. Mieśiaca potym Czerwca, 21. dnia Ogrod Pogrzebowy znowu naszedszy Kamienie na Grobach albo nad Grobki tłukli y kruszyli, Okop około Ogroda psowali do Grobu Nieboszczyka Pana Erasma Achlera się dobili, y wnim iednę Trunnę szukaiać, iako iakiey zdobyczy dobywszy potłupali y potłukli.

Excefs nad zmarłą białogłową uczyniony.

Znowu tegoż Roku Mieśiaca Lipca po Kleparzu rozne Gwałty y napaści czynili, Domy niektóre plundrowali, tamze Slachćica niejakiego P. Będkowskiego rañili: a co więtsza, Bramy Mieyskiey zwyczajnego czasu zamknąć nie dopuścili ktora do trzeciey godziny wnoc otwarta była poki one rozboie y tumulty się nie uspokoiły. Wprawdziec gdy do Krola wta-kowych Excessach onych Swywolnikow Supplikowano y uskarzono się, otrzymany iest Mandat, K. I. M., do Urzędu Grodzkiego Mieyskiego y Rektora Akademiei, o czynienie Sprawiedliwości, ale nic się tym nie-sprawilo: Gdy tedy na Mandaty Krolewskie zadna się nie dzieie Sprawie-dliwość; niekontentowała się tym, ale się y na dalsze Sromotnieysze y srozsze wyuzdała Excessy impune grassuiąca wściekłość; Następuiącego bowiem Roku 1578 dnia 1. Junij, gdy Ciało zmarłej iedney białogłowej przez Grodzką Ulicę było prowadzono: Studenći wypadszy od Wszech

Świętych, Kamieni ćiskaniem haniebnym Ludzi rozgromiwszy y roze-
gnawszy, Ciało zrunny dobywszy, ze wszystkiego one niewstydlwie
obnazywszy, okrutnie zraniwszy y porąbawszy (ktorego zpodziwieniem
krew iako z Zywego ćiekła) włoczyli pomieście, az na ostatek w Wisłę
wrzuczywszy utopili. Nie dosyć mając natym zawziąwszy się wściekło-
ści Swoiey przez kilka dni zchadzki y Tumulty Wielkie czynili około Zbo-
ru ktore ledwie uspokoiono. Oktore Zbrodnie Bestialskie prawie, Slachta
Woiewodztwa Krakowskiego Protestatją czyniła Roku 1578 Sabbat. post
F. Beatae Virg. Mariae, etc.

Strony takowych częstych tumultow, y niesłychanych zbrodni, gdy
rozne Slacheckiego y Mieyskiego Stanu, przed Krolem Pomazancem Bo-
zym uskarzali się y krzywdy swoje ciężkie, gwałty wszelakie y bezpra-
wia, dla ktorych nie tylko zywi, ale y umarli wgrobach swoich ostac się
y spokojnie wylezec nie mogli onemu przekładali, a o zabiezenie, dalszym
tumultom y takowym insolenciom, gorąco żądali, y prosili.

Confirmatia Przywileiu na Zbor Krakowski danego uczy- niona od Krola Stephana.

Krol Stephan naprzod Przywileiu od S. P. Krola Sygmunta Augusta
danego, confirmatją uczynił, y on podwierdził wten Sposob:

Stephanus, Dei Gratia, Rex Poloniae, etc.

Significamus praesentibus Literis Nostris, quorum interest
Universis et Singulis. Quia nos bonum Ordinem Civitatis Nostrae
Cracovien, promovere Volentes; praesertim quod animadvertere-
mus etc. *)

Potym ku obwarowaniu y postanowieniu tym lepszego pokoiu w
Mieście Krakowie, tegoz Roku 1578 dnia 27. Pazdziernika w Krakowie;
Ordinationis Literas de Pace et tranquillitate conservanda in Civitate Cra-
coviensi, promulgował, y nadał, podpisem Swoim, y przednieyszych

*) Vid. Acta Crac. Castren.

Senatorow ktorą Ordinatią, waruie Pokoy Wolność, y Obronę Nabozenstwa y Zboru Krakowskiego, ktorą Ordinatia Krolewska, wksięgach Grodzkich Krakowskich iest Aktykowana, a tenor iey taki iest:

Stephanus, Dei Gratia Rex, Poloniae, Magnus Dux Lithvaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae etc., Princeps Transylvaniae.

Significamus Nostris hisce Literis Universis et Singulis quorum interest; quod cum et muneris Nostri ratione et ipsa totius Regni dignitas poscere videatur ut gubernatio Civitatum omnium praecipuae vero Cracoviensis, quae primaria habetur, in eum a Nobis redigatur Ordinem, qui ab hominibus caeteris tam, quam Nostris merito probetur. Id circo posteaquam aliis partibus Regni Constitutis hac tandem Cracoviam Civitatem Venissemus, nil prius suscipiendum aut faciendum Nobis esse putavimus; quam ut de recta gubernandi illius ratione deque Pace et tranquillitate in ea constabilienda Consilia expediremus, maxime quod abusu temporum Superiorum, crevisse in Summam Licentiam, cum Magistratuum etiam contemptu conjunctam animadverteremus. Ac istius quidem licentiae causa quoniam a Jurisdictionis diversitate Magna ex parte proficisci videtur: quod videlicet delinquentes effingant sibi plerumque et vendicent alienas Jurisdictiones: ut hac ratione animadversionem in se Magistratuum eludant. Id circo in eam potissimum curam incumbemus ut conservata cujusque Jurisdictionis et Magistratus iuxta receptum antiquitus morem, autoritate ex omnibus tamen quot Sunt, quandam unam aequabilem Harmoniam efficeremus. Quod ut posset facilius a Nobis constitui curavimus diligenter: ut omnium Jurisdictionum Capita ac Praefecti unum in Locum congregentur et Colloqvuti inter se modum eiusmodi aequabilem Regiminis investigarent. Id vero cum Sedulo ab ipsis esset praestitum, ac inprimis Referendus Dnq. Petrus Myszkowski Episcopus Cracoviensis, unaque Scholae seu Universitatis Cracoviensis Rector, cum suis consiliariis ac Doctoribus: Deinde vero Magnificus Petrus a Zborow Palatinus et Capitaneus Generalis Cracoviensis ac Generosus Michael Maliczkowski Magnus Procurator Arcis Nostrae et Proconsul et Consules Civitatis praedictae Certiquae praeterea ex Senatu Nostro deputati atque Nobilitas plaera-

que ejusdem Palatinatus Cracoviensis quae Seditionibus tumultibus, injuriis, se affectam conqverebatur, una Convenissent - Articulos demum quosdam de ratione gubernandae ejusdem Civitatis, ac Juris in ea aequabilitate, ac sine Jurisdictionis cujuscunque enervatione dicendi mutuo Consensu approbatos Nobis exhibuerunt: quibus Nos visis, atque cum Consiliariis qui tunc, Nobis aderant examinatis, Ordinationem tandem praesentem edendam atque sancendam, decrevimus, iamque adeo praesenti Scripto Nostro edimus ac Sancimus, inperpetuum hac quae Sequitur ratione.

Inprimis, Statuimus et edicimus: Nequisquam hominum, cujuscunque ille fuerit loci, dignitatis; Conditionis atque professionis, tam externus quam Indigena, audeat in Civitate eadem, tumultus, aut turbas aliquas excitare vel seditiones facere quacunque ex causa, Sive privatae sive publicae rei, sive Religionis etiam gratia. Domos item quaecunque Civitatis et oppidorum illi adjunctorum et Suburbiorum ambitu continentur, cujuscunque illae fuerint, et quibuscunque Usibus destinatae, ne quisquam pervim aggrediatur et invadat, vel armis aut Lapidum jactu pugnet, vel impetum aliquem in eas faciat; Sub poena Capitis in eum, qui Legitime hoc Nomine convictus fuerit, extendenda. Privati etiam erga privatos quiete sese gerant neque contentionibus aut armis, sed aput Magistratus Legitimos suas prosequantur Controversiones. Quod si vero ausi fuerint aliqui contra hanc Ordinationem ac Edictum Nostrum facere, eos comprehendendi ac captivandi ius et potestatem, sequuti Sententiam Statuti Thorunensis, quod est de Violentiis in Civitatibus peractis et Captivatione Nobilium, Anno Millesimo Qvingentesimo Vigesimo editum, cujus libet Jurisdictionis Magistratui concedimus; cum ea etiam declaratione ut si (quod in ea declaratione adjectum non est) quispiam tuto sese defenderet, vel Complicum auxiliis adversus captivantem se Magistratum defenderet, atque eveniret ut tum in captivatione illa interficeretur, impune id Sit eidem Magistratui, ac illius praesidio: post ipsam autem Captivationem seu Comprehensionem de Nomine et Jurisdictione comprehensi, Statim a Magistratu eodem, qui Comprehendendum curaverat, inquiri debet: ut mox ad illam cui subesse compertus fuerit Jurisdictionem, remittatur, qui deinde a Jurisdictionis suae Magistratu ita in Custodia asservari debebit, ut legitimo

demum Iudicio Sistatur neque effugiendi habeat potestatem. Iudicium porro Secundum Legem praescriptam, de quolibet excessu, ita instituatur, quemadmodum ad quamquam Personam illiusque Conditionem pertinebit. Caeterum, si aliquis Scholarium Sive Studiosus eadem ratione pro gravi et Criminali quopiam Excessu ac facinore fuerit comprehensus: quoniam neque Loci Ordinarius, neque Rector Academiae Iudicium Criminale instituere potest: omne id circo negotium atque causa Scholaris illius, vel Studiosi; in ejusmodi excessu Sive Crimine deprehensi, ad Nos fuerit referenda. Nihilominus tamen si fuerit Clericatus Professionis, remitti debet ad Loci Ordinarij vel illius Vicarij Carcerem, sive Custodiam, Sin autem saecularis (atque Laicus uti dici solent) professionis, in custodiam dabitur Castrensi officio tantisper asservandus, quoad deliberatum a Nobis de illo et Constitutum fuerit aliquid. Scrutinium tamen et investigatio de facinore, comprehensi ab eodem Magistratu cui Subjectus fuerit comprehensus in instanti fieri debet, ut et rei veritas constet et neqvis praeter meritum niutius in carcere dedineat. Si vero Magistratus Comprehensum sibi traditum, e Carcere sive Custodia, data opera, aut per conniventiam, sive etiam Negligentiam effugere permiserit, is poenam secundum communem Juris Regni observantiam habebit. Quod vero ad Studiosos attinet, qui Literarum causa ad Scholam Cracoviensem venire solent: ut eo facilius a Rectore, et Senioribus ac Praeceptoribus in officio contineri possint; ac ne quisquam vilioris conditionis hominum nomen Studiosi sibi usurpet, Singulorum Nomina ac cognomina, atque praeter obscuriores Notas, etiam et Signa aliqua corporis, in Metricula inscribi debent. Quemadmodum videlicet in Pataviensi observatur Academia. Habitationes Studiosorum sint juxta Veterem morem in Collegiis Bursis, atque Scholarum Ecclesiis adjunctarum Domibus; neque temere quisquam Civium Hospitia et Mansiones Studiosis in Domibus suis praebeat ac conducat, nisi forte iusta aliqua causa et ratio intercesserit; in quo Rectoris iuditio atque assensu erit Standum, ita ut illis consenserit, atque Scholari Hospitio uti permiserit, tum demum libere Civis quilibet conducendi illi Mansionis habebit facultatem. Alioquin, qui extra Rectoris consensum id faceret, poena Aureorum Quingvagina, a Magistratu suo puniri irremissibiliter debet, Bombardas item Studiosorum, atque hastilia, et alia ejus generis arma magis Militiae quam Scho-

laribus accommodata, ne Cives in Domibus vel Cellaribus suis Servare, ac sua vicissim accomodare audeant. Qvi vero convicti fuerint ejus rei, poena Similiter Aureorum Qvinqvaginta puniri debent.

De Mendicantibus autem Scholaribus ita Constitutum esse volumus ut Scholari um Magistri eorum nomina, atqve Similiter Notas Corporis seu Signa conscripta habeant: neqve divagari illos, nisi Mendicandi causa horis prandiorum et Coenarum permittant. Qvod si vero eorum aliqui alio tempore atqve aliis, quam prandiorum et Coenarum horis, absqve sui Magistri consensu vagari voverint eos prima vice poena convenienti afficiant: Si vero id Secunda et tertia vice commiserint, a Gymnasio et Scholis proscribantur. Efficiat item Rector ac Professores, ut Libera sit et tuta venienti ad Lectiones cuilibet Juveni Studioso facultas, nulla Conditionis, Professionis, aut etiam Religionis ratione habita atqve discipulos et Auditoros suos, ab omnibus penitus contentionibus et Dissensionibus coerceant.

Declarationem porro Serenissimi Regis Sigismundi Augusti de Rebus Academiae, ac qva ratione Magistratus Civitatis ejusdem, atqve Castrensis, erga Academiae membra genere se debeat, in suo Statuto conservamus.

Qvoniam vero, pertinere etiam videtur, ad conservandum in eadem Civitate Ordinem, Cura de Advenis et peregrinis hominibus, maxime vero vagis, nulli neqve arti neqve servitio addictis, qvo hominum genere nullum est ad maleficia, ciendosqve tumultus magis pronum: Itaqve, Statuimus ut qvoad Nobis videbitur Magistratus Civitatis praedictae; Proconsules videlicet cum Consulibus, Custodiae causa, Qvinqvaginta continue alant Pedites, qvibus ex publica Civitatis pecunia Stipendia persoluantur; ex illis vero ad quamlibet portam Civitatis aliquod in Stationibus et perpetua Custodia collocentur adiunganturqve ad eos Cives, sive etiam honesti aliquod viri, qvi huc ignotos Civitatem ingredienti, de Nominibus et Cognominibus eorum et unde veniant, et qva in Domo Hospitium eorum sint habituri vel habeant; percunctentur, eaqve sic inquisita ac in Scriptum relata, ad Proconsulem deferant. Qvos quidem Portarum Custodes, et illis adjunctos Cives, neqvīd forte, a temerarijs et Licenciosis Hominibus periculi adeant in patrociniū

et tutelam Nostram recipimus, Salvumque conductum Nostrum perpetuo duraturum illis concedimus: ita utqvi eos violaverit, Salvum Conductum Nostrum Violasse existimetur: ea propter poenas Legibus Regni Contra Violatores Salvi Conductus Sancitas, subeat. Patres item familias, omnium qvi ad se diverterint, vel apud se habitent, nomina apud Proconsulem profiteantur de eorumque actionibus et vitae institutione cognoscant, et Similiter Proconsuli renuncient, ita ut ne ullius qvidem hominis in Civitate commorantis vita vel Nomen et Vitae institutum ignoretur, ac qvo quisquam Loco conveniendus sit, scire possit: idque facere tenebuntur, Sub poena Aureorum Qvinqvaginta.

Ad Nocturnas autem Civitatis Vigilias adjungendi erunt, a Capitaneali officio, certi Custodes, ob id maxime ut reprimi et coerceri possit eorum Licentia, qvi per tenebras, e Latebris suis in quibus Manent interdiu elapsi, grassari non audeant.

De Mendicis itidem promiscuis, constitutum esse volumus: ut nemo in Civitate commorari vel mendicare audeat nisi nomen ejus apud Magistratus inscribatur, atque notas seu signa, ab eodem Magistratu, quemadmodum est legibus Sancitum, concessa habeat; quod si Magistratus Civitatis praedictae Proconsul videlicet et Consules negligentiores fuerint in exeqvenda praesenti Ordinatione, ac Edictis Nostris, atque vel portarum Custodiam omiserint vel Cives Contra hanc Ordinationem excedentes, poena a Nobis constituta non mulctaverint, ipsi vicissim poena et mulcta Aureorum Centum, a Capitaneo Nostro Generali Cracoviensi punientur, toties quoties excesserint contra Ordinationem eandem. cujus poenae pars dimidia Fisco Nostro, reliquum ipsi Capitaneo cedere debet. Citati autem pro poena praedicta ad officium ejusdem Capitanei Castrensis in termino peremptorio comparere tenebuntur. Volumus etiam Nostrae huic Ordinationi ac Edictis Domus quoque ac Curias Senatorum ac Nobilium subijci, quod videlicet inhabitatores earum, qvi Locum Patrum familias obtinent, teneantur de omnibus qvi ad Domos easdem diverterint, atque vagis Magistratum Castrensem edocere, sub poena proscriptionis e Civitate, non obstantibus quibusvis Libertationibus iisdem Domibus concessis. Quandoqvidem Libertates, alium in usum conceduntur, non in eum ut delicta maneant impunita: quod que Spectat ad punitionem

delictorum Domus eadem Jurisdictioni Castrensi Debent subesse. In Casimiriensi, etiam Stradomiriensi, et Chlepatriensi Oppidis ac sub Arce ut eadem Ordinatio ac Constitutiones observentur Generosus Michael Maleczowski, Magnus Procurator Arcis Nostrae Cracoviensis ac quicumque deinceps Magni Procuratores futuri sunt, cum eorundem Oppidorum Magistratibus operam dabunt. In Domibus tamen Senatorum ac Nobilium, quas in Locis iisdem habent officij erit Capitaneatus id facere.

Similiter vero R. Dominus Episcopus Cracoviensis in Suis vicis faciet. Maxime vero providere debet sua Paternitas, ne Coenobia Sacerdotumque Domus et mansiones receptaculo sint vagis hominibus. Imo vero et de omnibus ad eadem Coenobia et Sacerdotum Domos divertentibus et eas incolentibus hominibus, ad suae Paternitatis Vicarium et Magistratus alios referantur. Poenas etiam contra inobedientes et negligentes Paternitas sua Constituat. Illud vero peculiariter tantum esse volumus: ut si aliquando in eadem Cracoviensi Civitate, contra hanc Ordinationem ac Edicta Nostra tumultus aliquis exoritur, teneantur omnium Jurisdictionum Magistratus, ab se invicem admoniti ad eum Sedandum et coercendum occurrere, atque Senatorum etiam Regni si qui tum forte fuerint Cracoviae, operam adhibere, de eorumque Consilio tumultum, illum ita Sedare: ut nullus temeritati et Audaciae Locus relinquantur, agantur vero omnia pacate, tranquille, et cum debita Magistratuum reverentia: sin vero aliquis Magistratus admonitus a reliquis ad sedandum ejusmodi tumultum occurrere noluerit, vel non possit: Caeteri nihilominus qui convenerint, plenam habebunt, facultatem exequendi ea omnia, quae ad Sedandum tumultum illum, et coercendos Studiosos Seditiosos pertinebunt. Quam quidem Ordinationem ac Edicta Nostra Volumus et Mandamus, ut Magistratus praedicti ad omnium deducant notitiam, pro gratia Nostra et Officiorum suorum debito, secus non facturi.

In cujus rei fidem et evidentius testimonium hasce Manu Nostra Subscripsimus, et Sigillo Nostro obsignare jussimus. Datum Cracoviae die Vigesima Septima Mensis Septembris, Anno Domini Millesimo Quingentesimo Septuagesimo Octavo, Regni vero Nostri Anno Tertio. Praesentibus Reverendis Magnificis Generosis,

Venerabilibus, Nobilibus ac Famatis Petro Myszkowski Dei Gratia Episcopo Generali Cracoviensi, Valentino Dembienski Castellano Cracoviensi Capitaneo Nostro Vartensi, Petro a Zborow Palatino et Capitaneo Generali Cracoviensi, Luskawio Wołowicz Castellano Trocensi, Vicecastellano Magni Ducatus Lithvaniae Brzestens, Koberniensi Capitaneo, Ioanne Tarło de Czekarowice Palatino Lublinensi Capitaneo Pilsnensi, Andrea Comite in Tenczyn Palatino Belzeniensi Capitaneo Oświęcim, Zatoriensi. Stanisław Szafraniec de Piaskowa Skala, Sendomieriensi. Joanne a Zborow Gnesnensi praefecto exercitus Nostri Aulici, Odałanoviensiqve Capitaneo, Sigismundo Zablika de Czyzow Belzensi Nicolao Firley de Dombrowica, Biecien. Referendario Curiae Regni Nostri Capitaneo Kazimiriensi, Johanne a Siennio Zfenonicensi, Christophoro Landzkoronski de Brzezic Małogostensi Castellano. Joanne de Zamoście Cancellario Regni Nostri Belzens, Knisenens, Zowychowqve Capitaneo, Joanne Bornkowski de Belino Vicecancellario Regni Nostri Praeposito Lenczydziensi Decano Varsaviensi Cracoviensiqve Canonico etc. etc. etc. etc. Andrea Szafraniec de Pieskowa Skala, Capitaneo Leloviensi Mariyana Przyłęcki Judice Castrensi, Stanisław Płaza de Mstyczow Capitaneo Oycoviensi. Leonardo Straz Burgrabio Arcis Cracoviensis, Stanisław Karminski Iwan, Joanne Zembrzydowski, et alijs qvam pluribus ex Nobilitate. Nec non Proconsule ac Consulibus Civitatis ejusdem Cracoviensis etc.

S t e p h a n u s,
Rex.

Litterae hae ordinationia ad Acta Castrensia praesentia Cracoviensia inscriptae Sabatho post Festum Conversionis S. Pauli Proxim. Anno 1579.

Tak gdy iako ziedney Strony, rozne w Nabożeństwie S. przeszkody y przeczywienstwa tak zdrugiey, rozne a pohamowaniu tych zbrodni y tumultow, za uśilnym Staraniem Słuchaczow y Patronow Bogoboynych Consulty y obrady się dzieją. X. Paweł Giłowski Pasterz Zboru y Senior Dystryktu Krakowskiego, który po Śmierci X. Zaczysza, y w absentiey X. Andrzeia Prasmowiusza przez kilka Lat, az do tąd we Zborze Krakowskim czule y wiernie pracował, Zborowi Krakowskiemu waledikował: a na iego Mieysce X. Daniel Bileński Piąty Zboru Krakowskiego Minister

na Synodzie Generalnym Piotrkowskim tegoz Roku 1578 iest naznaczonym y podanym a od Antecessora Swego X. Pawła Giłowskiego Seniora, w przytomności wielu Ich Mćciow Slachty y Mieszczan, takze pięci Ministrów albo Sług Bozych w Niedziele po S. Troycy iest Solenniter y porządnie do Zboru Krakowskiego introdukowany.

N a p a ś ć n a Z b o r.

Wzmianka się uczyniła Ordinaciey de Pace Conservanda in Civitate Cracoviensi Krola Stephana po ktorym Świętobliwym Pokoiu w Mieście Krakowie postanowieniu y obwarowaniu, zahamowane y poniekąd ukroczone były tumulty y swawolenstwa Krakowskie: tak ze przez kilka Lat poki S. P. Krol Stephan żył, był iaki taki pokoy y Nabozenstwa we Zborze Krakowskim spokojne odprawowanie oprocz, co Roku następującego 1579 Feria Qvarta post Festum Exaltationis Crucis, Studenci ze Szkoły Panny Mariey, S. Szczepana, y S. Anny w Nocy drzwi do Zboru dobywali y wybiali, okna Kamienmi potłukli, znaczney iednak szkody nie poczynili. Oco zaraz nazaiutrz Obductia y Protestatia w Grodzie Krakowskim przez JMP. Pawła Strzeszkowskiego, y Woznego Imieniem P. P. Starszych Zboru Krakowskiego, iest uczyniona. *) Ale nic więcej w tey Sprawie nie attentowano ani czyniono. **)

Szczodrobliwość pobożna Stanisława Płazy Starosty Oycowskiego przeciw Zborowi Krakowskiemu y innych.

Gdy tedy tak za Szczęśliwego panowania S. P. Krola Stephana (ktoremu Hystoryk to dawa Eulogium: Justitia tanta fuit, ut vita prius, quam Sententia recta decederet) Pokoiu nienaygorszego, y pożądanej prawdziwego Nabozenstwa wolności, przez Siedm następujących Lat, Zbor Krakowski zazywał; wzbudzał Pan Bog pobożne niektóre osoby, które szczodrobliwością Swoią ku pomnożeniu y zatrzymaniu tegoz Zboru, znacznie

*) Vide obductionem Domus Zbor. 1579 in Castro Cracoviensi.

**) Neugebar Historyk Polon. lib. 16 pag. 756.

się przykładały. Zamilczec nie Słuszną pobożney y wieko pomny szczodrośliwości JMPana Stanisława Płazy Starosty Oycowskiego który Feria 4 Ante Festum Joannis Baptistae Roku 1583 dwie Kamienice, iedną na Brackiey Ulicy drugą na S. Jana Ulicy kupiwszy, one aby zkazdy z nich po złotych 40 Czynszu kazdorocznie oddawano Zborowi Krakowskiemu darował y odkazał; Nad to, na trzecią Kamienicę dał na Widerkauff, Panu Janowi Pernusowi Komisarzowi y Mieszczaninowi Krakowskiemu, trzy sta Złotych, ktore Ubogim Zborowym zapisał y legował, aby na kazdy Rok od nich 15 złotych Ubogich dochodziło. Znaczna Szczodrośliwość y JMPana Stanisława Karminskiego Iwana z Alexandrowicz, który tegoz Roku Feria qvarta post Dominicam a Festo Nativitatis Chrysti, zapisał Tysiąc Złotych temusz Zborowi, aby od niego piędziesiąt złotych provisiey na potrzeby Zboru Pańskiego kazdorocznie dochodziły. JeyMć. Pani Betmanowa Ościecka Testamentem na Catechistę legowała pięćset Złotych, lecz po Smierci iey Exekutorowie Testamentu w Srebrze oddali tylko 423 złotych dla tego ze wyzey Srebro szacowali, nizeli się przedac mogło. JMPan Jan Zebrzydowski na Ubogich Zborowych oddał 10 złotych, aby provisia od nich dochodziła. Pani Justowa Dicowa oddała Zborowi Trzysta złotych, ktore IchMćiom P. P. Krupkom z Moykowic pozyczone są, od ktorych kazdorocznie 24 złotych provisiey, na Sustentatią Zboru Krakowskiego oddawaią: toz y insze Osoby Civilis Ordinis niektore ochotnie uczyniły, co się z Regestrow liquiduie y ukazuje.

Załosna Smierc Samuela Zborowskiego ściętego w Krakowie.

Rok 1584 pamiętny względem załosney Smierci y Dókonczenia JMPana Samuela ze Zborowie Zborowskiego, Człowieka zacney w Koronie Polskiej Familiey ktora przednieszła była z tych ktorzy Krola Stephana Xiążę Siedmigrockie na Krolestwo Polskie promowali, y forytowali między ktoremi był, na on czas celnieyszym Piotr Zborowski, Woiewoda y Starosta Krakowski, znaczny Zboru Krakowskiego, iako się wzwysz namienilo Patron, a Brat rodzony tego to Samuela Zborowskiego. Okkazya Smierci iego była naprzód ta, iz pomieniony Pan Samuel Zborowski, za bił Pana Wapowskiego Kasztellana Przemoyskiego, pod czas wiazdu Krola Henryka na Koronacią do Krakowa; kwoli czemu Banitią był nakryty.

Lecz nayprzednieysza Smierci przyczyna była, złe udanie iakoby Disgust niejakiś wziąwszy do Krola Stephana z Rodzonym Swoim P. Krzysztoffem mieli Conspiracie przeciw Krolowi czynic, y iadaiało o Krolu pisac, więc y przeciwko Zamoyskiemu w Wilkiey na ten czas łasce Krolewskiej będącemu, cos złego zamysławac. Do czego się on iednak znac niechciał, y gdy iuz na Smierc był prowadzony klękawszy na kolana rzekł do Sług P. Kanclerzowych ktorzy go prawadzili: Widzę między wami wiele zacney Slachty, wami wszystkiemi, y Bogiem moim swiadczę przez Święte Imię iego, zem iako żyw, niemyslił nic złego Rzeczy pospolitey y Krolowi, ten niech będzie Swiatkiem ze niewinnie ginę. Teyze Nocy, słał do P. Kanclerza, prosząc aby mu był Minister ze Zboru przyprowadzony. Lecz gdy mu odpowiedziano ze to byc nie może: Sam wprzutomności P. Mrocza dobrego Przyiaciela swego, przez dwie Godziny leżąc Krzyzem na Ziemi, głośno z płaczem przerażliwemi Słowy modlił się Panu Bogu. Potym Testament spisawszy z tymże JMP. Mroczkim, pobożne rozmowy, o Miłosierdziu Bozym wielkim, ku Grzesznikom pokutującym miał, y tak godziny Smierci w modlitwach y pobożnych rozmowach oczekiwał. Ścięty w Sobotę równo zedniem przed Niedzielą S. Troyce, etc.

Roku 1586 gdy we Zborze Krakowskim X. Daniel Bilenski polskim, X. Jacob Wolffius Niemieckim Językiem usługuiąc: przydany iest za Collegę y pomocnika X. Danielowi Bilenskiemu X. Sebastian Strykowski, który w Niedzielę wtora po S. Troycy iest introdukowany: Lecz mało co nad dwie Lećie y ćwierc Roku przy X. Danielu, y po odiechaniu iego do Litwy Zborowi Krakowskiemu usługował; a ten iest szosty Minister wtymże Zborze, o którym się nizey namieni.

Electia P. P. Starszych Zborowych y Inwentarz Zborowy.

Elekcia się tez P. P. Starszych Zborowych, tegoz Roku wponiedziałek Swięteczny, Solenniter odprawowała. Obrani y naznaczeni są: Zygmunt Gutteter Rayca, Walerian Gutteter Przyśięznik Krakowski, Paweł Pernus Pisarz Krakowski, Piotr Jaśiowic, Walentin Randoch, Grygor Blanck, Jan Sieczko, Simon Zagrzebski, Jan Liftel, Casper Bedoński Cyrulik: Diakonowie, Lorens Kramer, Wawrzyniec Nazimice, Sebastian Praski, Woyciech Kuhn, Jan Seman, Donat Kniper: ktorzy od przeszłych P. P. Starszych Antecessorow swoich przed Dzieśiatkiem Lat Roku 1576 na

Starszeństwa obranych, wszystkie rachunki percept, y Expens, przez dzie-
sięć lat Starszeństwa ich, aż do tego czasu uczynionych odebrali, Przytym
Inwentarz wszystkich rzeczy ruchomych y nieruchomych, także prowen-
tow Zborowi Krakowskiemu należących, tymże P. P. Starszym nowo obra-
nym porządnie oddane są, tak iako się tu Specificuią:

- 1) Kamienica, na Ulicy S. Jana Brog nazwana z Colлект rożnych Osob
Ślacheckich y Mieyskich na Zboru Erektą kupiona, wktorey się Na-
bozeństwa odprawiają; y Munimenta albo zapisy na tę Kamienicę
uczynione.
- 2) Kamienica druga, na Ulicy S. Jana, y Trzećia, na Brackiey Ulicy,
Zborowi Krakowskiemu, od JMP. Stanisława Płazy Starosty Oycow-
skiego zapisanyah, także na Czwartey Kamienicy Pana Jana Pernasa
Wiederkauff, Trzech Set Złotych, od tegoż JMć. Ubogim Zborowym
legowanych.
- 3) Ogrod Pogrzebowy od pobożney pamięci, P. Wyrusama y Malzonki
iego, w Tyśiącu Czerwonych Złotych zapisany.
- 4) Zrożnych Legatow, zebrana Summeczka, Ośmi Set y Ośmidzieśiat
złotych, JeyMć. Pani Myszkowskiey Woiewodziney Krakowskiey po-
życzona fanty Złote y Srebrne, od ktorey provisia dochodzi.
- 5) U IchMćiow P. P. Krupkow z Moykowic Summa Trzech Set Złotych
pożyczona, od ktorey Provisia 24 złotych.
- 6) Przywiley Krola Henryka na Ogrod Pogrzebowy: Item Kopia popra-
wy Przywileju na Dom Zborowy, y Ordynacia de Pace Conservanda
in Civitate Cracoviensi, Krola Stephana ktore wskrzynce Zborowey
złożone zostawaia: Przywiley na Dom Zborowy, zpodpisem y pie-
częcią Krola Henryka, y JMP. Woiewody Sendomierskiego: Przy-
wileie zaś Krola Zygmunta Augusta, u JMPana Stanisława Karmin-
skiego Iwana Seniora Eqvestris Ordinis Zboru Krakowskiego zоста-
wiają, tak iak P. P. Starši przeszli otym Sprawę dali.
- 7) JMPan Rozperski Nieboszczyk legował 200 złotych, ktorych u Exe-
kutorow Testamentu dochodzić, insze mnieysze Summeczki tu się
nie! Specyfikuią, wgotowiznie tez oddali P. P. Starši przeszli 167
Złotych.
- 8) Kielich Srebrny pozłoczysty: Pieczęc Zborowa, Drzwi Mośięzne,
Lichtarze Mośiadzowe zawieśiste dwa, y Lichtarz Mośiadzowy na

Kazalnicę, Obrus, Servety dwie. Opisawszy y wyraziwszy iaki był Stan, y Conditia Zboru Krakowskiego, za panowania Krola Stephana nastąpiły zaraz po Smierci iego, nader znowu żalosną czasy.

Drugie walne Zburzenie Zboru Krakowskiego pod czas Interregnum po Smierci Krola Stephana.

Po zeyściu bowiem ztego Swiata pomienionego S. P. Krola Stephana pod czas Interregnum Roku 1587 dnia 8. Maia, wdzien Bozego wstąpienia, większy ieszcze w Krakowie wszczął się tumult, y Zboru Krakowskiego Zburzenie, nizeli było owo pierwsze, pod czas takze Interregnum, ktore uprzedziło było, tegoz S. P. Krola Stephana Elektią y Koronatią. Juz bowiem nie tylko rozwalaniem psowaniem y burzeniem, ale y Ogniem wszystko cokolwiek do Spalenia znaleźć się mogło we Zborze palili y ruinowali. Podał się niezbozney tey Swywoli, y rozboynikom czas y okazia sposobna. Pod ten czas bowiem, zaraz na Zaiutrz po Niebowstąpieniu Pańskim, przypadała Lustratio Nobilitatis, albo Okazowanie Slachty pod Proszowicami; na ktore gdy JMP. Mikołay Zebrzydowski Starosta Krakowski, takze JMP. Stanisław Cikowski Podkomorzy Krakowski, na ten czas wniebytności Woiewody Krakowskiego Vicetenens, Woiewodztwa Krakowskiego ze wszyską piechotą, którą miał przy Krakowie do Proszowic odjechali insza Slachta, z Krakowa wsam dzien Wniebowstąpienia Pańskiego, na tosz okazowanie wyiechali. Hultaystwo tez wten czas, iako gadzina z iam Swoich, y Swawolni żacy z roznych Szkół wysforowali się, do ktorych przymieszali się (iako z Inqvisitiei ukazuię się) Drążnicy Słiotarze, Słodownicy, albo Piwowarowie, Słosarze, y rozny Motłoch Gminu Pospolitego. Ci tedy wszyscy dobrze się przygotowawszy zrusznicami, Szablami, Siekierami, napadszy na Zbor, przed wieczorem we Czwartek wsam dzien Wniebowstąpienia Pańskiego Szturmowac poczęli. Do ktorego gdy Drzwi dobywali, a dobyć ich nie mogli: Dżaznicy niektorzy, Bałwan Soli z Woza zrzuciwszy na Składzie wzięwszy drągi wielkie, drzwi dobywali, ale y tak do Kamienice dobyć się nie mogąc, do Lamania Kraty onemiz drągami się udali, którą gdy oderwali, nie Smieli tam zaraz wleść, obawiając się iakiey zasadzki, bo z kamienice tey gdy drzwi dobywano, dwa razy strzelano, az ośmieliwszy się Student ieden, Stelmacha iednego ze Lwowa Syn, wlaźł naprzod do Kamienice, a zanim Skrzypek Pana Sta-

rości Wieluńskiego z Rusznicami. Wnet potym kupą drudzy tamże się rzucili, około piątej godziny w Noc, Wrota oderwali, a tak dobywszy się wielkim gwałtem do Kamienice, cokolwiek znaleźć mogli brali, szarpali, y wynosili: potym Ogien na Ulicy wielki nanieciwszy, drzwi, ławy, Kazalnicę, Skrzynie y cokolwiek drewnianego było, na Ogien znosili y palili, także od wielkiego Ognia Miasto w wielkim niebezpieczeństwie było. Takiego gwałtu ktoby bronił nie było nikogo. Wprawdziec Draby Mieysci z Matrusa dwa razy Strzelili na postrach, lecz gdy za onym Strze-
leniem, hultaystwa część pewna ku Smatrusowi pobięła, zaraz poucie-
kali. Na Ratuszu też dla Ognia (iako zwyczaj gdy się kędy ogien zajmie) trąbiono y Chorągiew wywieszano, ale zaden nie przybył z Mieszczan, któryby był, albo on tumult rozganiał, albo ogien gasił.

Inqvisitia Strony Zburzenia Zboru

Po tej nieszczęsney burdzie y załosnym Zboru Zburzeniu, gdy IchMćciow Slachty w Proszowicach Okazowanie odprawuiących wiado-
mość doszła zaraz za ich Staraniem usilnym, natymze zieżdzie Proszow-
skim, ab Ordinibus Regni Palatinatus Cracoviensis naznaczono Commisa-
rze na Inqvisitię tego tumultu. IchMćciow Mikołaja Firleia Kasztellana
Bieckiego, y Referendarza Koronnego, Jana Myszkowskiego Starostę Zar-
nowieckiego, Mikołaja Zebrzydowskiego Starostę Krakowskiego, Stanis-
ława Cikowskiego, Vicetenenta Woiewodztwa y Podkomorzego Krakow-
skiego, Piotra Strzałę Sędziego Zatorskiego y Burgrabię Zamku Krakow-
skiego, Stanisława Iwana Karminskiego, Mikołaja Kazimirskiego, Chry-
stopha Jordana, z Zakliczyna. Ci tedy wszyscy pomienieni P. P. Kommi-
sarze, wtydzien po Zburzeniu do Krakowa zieżchawszy w piątek y w Sobotę
Inqvisitię na Ratuszu odprawowali: na który iz naprzod Urzędem Wobec
wszystkim winę dano: ze przez ladaiake Miasta Stołecznego, pod czas
Interregnum y odiazdu Slachty na Okazowanie, opatrzenie a prawie per
Conniventiam iakoby, tumult on, y Securitatis, ac pacis publicae Violatio,
w Zburzeniu Zboru Wolnościami uprzewilegiowanego się Stała. JMP.
Mikołay Zebrzydowski krotką samego siebie u Urzędu swego naypierwy
uczynił obmowę, ukazawszy, ze pod czas Kapturu, wszystkę moc Sądow
y Urzędu ich Starostom odeimuią, a na insze Sędzie Kapturowe przeno-
szą, y Miasta Strzedz y bronic Woiewodzie Krakowskiemu naznaczaia.
Po nim JMP. Cikowski Podkomorzy Krakowski, na to, ze miasto opatrze-

nia y Obrony Miasta, ieszcze wszystkie piechotę z sobą z Krakowa do Proszowic wyprowadził, taką dał replikę: ze był od drugich IchMćciow upomniony, aby to uczynił, dla tym lepszego rzędu, na Okazowaniu Proszowskim iednakże zostawił pięćdziesiąt Końi na Kłeparzu nieiakiego P. Kłoczowskiego, Bormistrzom, przykazawszy, aby przez te dwa dni Okazowania się Proszowskiego byli czułemi y ostroznemi. Y iński rozni, az y Rector Akademiei, y P. P. Bormistrzowie, iako to nie trudno o wymowkę, apparenter wymawiali się y wymierzali. Inqvisitia zatym sama nastąpiła wktorey Osoby niektore y Mieszczanie kazdy z Osobna, co kto widział y słyszał, pod czas tumultu tego, pod przysięgą zeznawali. Ztey inqvisitiei ukazali się tego tumultu Hersztami; Janusz, niejaki Syn Ludwika Grysona Włocha, który na ten czas był Sługą P. Grota Studenta w Akademiei Krakowskiej się uczącego; także Student ieden zwano Smokiem dway przytym Synowie Nieboszczyka Erasma Czeciotki Mieszczanina Krakowskiego, y niejaki Krolikowski, Mieyski Synek z Lwowa Studenci. Nad to Pusanista y Skrzypek P. Starosty Wielunskiego, Sloszarczyk ieden, y inszych nie mało: zktorych iednych mniey winnych uwolniono, drugich na Rękoiemstwo wypuszczono, trzecich do Więzienia dano, y Mieszczanom rozkazano aby az do Elekciei przyszłego Krola, gdzie dalszy sąd o nich miał byc dochowali. Na teyze Inqvisitiei licem wrocono Szubkę Kunami podszytą JMP. Krystoffowi Pawłowskiemu Podwoiewodzemu Krakowskiemu, po Smierci JMP. Jana Zebrzydowskiego Zboru Krakowskiego Eqvestris Ordinis Seniorowi, który na ten czas w Kamienicy Zborowej przemieszkiwał. Między tym, Imieniem Communitatis wszystkich Ewangelikow, ktorzy się do Sendomierskiej Confessiei odzywaią, pozwani są w przod na Elekciją mandato ordinum Regni, potym gdy na Elekciją nie Staneli, znowu Mandatem Krola nowo obranego, na Seym Koronaciey. Pan Achacy Jordan Podstarości Krakowski, y Burmistrzowie, ze ku zabiezieniu y uskromieniu tumultu tego, ktorym Pax et Securitas publica violata na pomoc y obronę nie przybyli, ale owszem per Conniventiam suam, occasiā tumultowi onemu dawali. Ta sprawa, iakoby się potym toczyła, wiadomości niemasz: to tylko pewna, ze po długich prawnych Terminach ktore się przez dwie Liecie zkosztem niemałym wlokły, zadna się nie stała słuszná Sprawiedliwość y tak impune poszły wszystkie one excessy, od swowolnych Ludzi popelnione, etc.

X. Daniel Bilenski Zborowi Krakowskiemu waledikował.

Po tym załosnym tumultcie drugiego Roku 1588 dnia 9. Maia X. Daniel Bilenski ktory przez Lat iedenascie Zborowi Krakowskiemu Słowem Bozym usługował; gdy o Uwolnienie od prac dalszych, dla Słabości zdrowia wleciech podeszłych uśilnie prosił; za pozwoleniem Kościoła Bozego, od usługi Zboru Krakowskiego uwolnionym będąc, poegnawszy się z Auditorami Swemi, odiechał do Wilna, do Xiążęcia Radziwiłła, na ktorego Mieysce, naznaczony był znowu X. Paweł Gilowski Minister Zboru Lancuckiego a Senior Krakowskiego Distriktu. Lecz z pewnych przyczyn to Synodowe naznaczenie odmianę Swoię wzięło. Zaczym X. Sebastian Strykowski Collega y Pomocnik X. Daniela Bilenskiego, sam tylko z X. Jakubem Wolfiuszem Niemieckim Kaznodzieią przez puł Roka usługował, lecz y ten prętko potym zprzykrzywszy sobie Mieszkanie w Krakowie, za podaną sobie vocatią od Jey Mci P. Lubelskiey do Opola lekkomyślnie bez wiadomości P. P. Starszych Zborowych, bez Consensu nie tylko Synodu, ale y X. Seniora Distriktowego, Conditią swoię pierwszą porzuciwszy z Krakowa odiechał, lubo zeby Zboru Bozego ile wtakim swiezym y załosnym utrapieniu nie opuszczał, był od X. Seniora przez List gorąco upomniony y przestrzerzony. O którym postępku iego nieuważnym z Synodu Distriktu Krakowskiego, do Distriktu Lubelskiego uskarżając się na X. Sebastiana pisano: y o słuszną na niego animadversią zadano y proszono.

Tak tedy, gdy po załosnym Zburzeniu y w Sługi Boze osieroconym Zbor Krakowski zostawał, X. Paweł z Iwanowskiego Zboru, dla Nabozęństwa Polskiego zieżdział do Krakowa a X. Gilowski Senior Distriktowy czasem tez Zbor Krakowski nawiedział. Az na koniec X. Jakub Wolfius tegoz Zboru Krakowskiego Kaznodzieia Niemiecki uproszony był: aby tez y Polskim Językiem Kazania odprawował, a tak całemu Zborowi oboiey Natiey usługował. A tenci X. Jakub Wolfius był Siodmym Kaznodzieią Zboru Krakowskiego, wprzod Niemieckim, potym spoźnie y polskim, po dwa razy, iako nizey się pokaze. Za Kollegę y Pomocnika X. Jakubowi na Synodzie Prowinciałnym Włodistawskim Roku 1589 X. Bartłomiey Falconius Consenior Ruski, był naznaczony lecz y Distrikt Ruski, y JMP. Stadnicki Patron iego, na to pozwolic nie chcieli, do tego aby Zborowi Krakowskiemu za ordinarneho Pasterza był oddany, przyść nie mógł.

Bynaymniey iednak wtym odmęcie, y zamieszaniu Panowie Starszi y Całe Zgromadzenie Auditorow nie przestawiają radzić, o zatrzymaniu

dałszym Chwały Bozey, y poprawie, a odnowieniu Zboru Zburzonego Krakowskiego; na ktorego restauratją, a prawie nie mał zwiększey części znowu wybudowanie Roku 1589 y 1590 wydano, iako się z Regestrow verlfikuie y pokazuie, Tyśiąc y sześć Set Złotych.

Roku 1590 Synod w Krakowie.

Roku 1590 Synod się na S. Stanisław w Krakowie odprawował na ktorym Zborowi Krakowskiemu za Kaznodzieię Polskiego naznaczony y podany X. Piotr, Pana Woiewody Rawskiego przedtym, a teraz Osmy Zboru Krakowskiego Kaznodzieia, który w Niedzielę wtora po S. Troycy Nabożeństwem S. w Krakowie usługować począł. Na tymże Synodzie przydany mu iest za pomocnika X. Wawrzyniec niejaki.

Trzecie walne Zburzenie Zboru Krakowskiego.

Ledwie gdy dokonczona była poprawa Zboru Zburzonego prątko znowu Roku 1591 dnia 23. Maia trzecie walnie a Ostatnie tegoz Zboru zburzenie nastąpiło, wprzutomności Samego Krola S. P. Zygmunta trzeciego; gdzie podobnym ze sposobem iako y przedtym Studenci Swawolni y Hul-taystwo na Zbor napadszy, nie tylko wszystko wylupili y wybrali, ale oraz Ogniem cale znieśli, tak ze same tylko Mury zostały, na który Ogien, iako twierdzili niektorzy, sam Krol JegoMć. zapatrować się miał.

Zbor Krakowski do Alexandrowic przeniesiony.

Widząc tedy całe Zgromadzenie Krakowskie, ze wswoich dolegliwościach, y tak wielkich Krzywdach słuszney u Zwierchności zadney nie mogą doise Sprawiedliwości, lubo znaczne zchudob swoich na to czynili y wazyli Koszty; bacząc oraz ze Przywileie Krolewskie y Rzeczy pospolitey Sancita, nic nie pomagają, trudno sobie lepszych mając obiecować albo spodziewać się czasow: Consultum być wszyscy uznali tantae rabiei Nieprzyaciół, ktorym Zbor ten y Dom Chwały Bozey był prawie Sudes in Oculis, ustępując, cale z Miasta Krakowa Zbor przenieść sub Patrocinium ktorego poblizszego z IchMćiow Panow Patronow Kościoła Ewange-

lickiego. Skłonił zatym Pan Bog, Serce pobożne Sławney pamięci JMP. Stanisława Karminskiego Iwana od początku prawie Gorliwego y Statecznego Patrona y Seniora Eqvestris Ordinis Zboru Krakowskiego, Ktory Zbor Wiernych Pańskich z Miasta Krakowa, gwałtem prawie wypchniony y wyciśniony mile przyiał, y iako Arkę Bożą zrak okrutnych Philistinczykow, do Domu y Maiętności Swoiey Alexandrowic, mile od Krakowa leżących przeprowadził.

Po tym ostatnim Zboru Krakowskiego zburzeniu, Roku 1592 dnia 16. Marca X. Piotr od Pana Woiewody Rawskiego, Zborowi temuz nazyczny poskonczeniu dwu lat usługi swoiey wzięwszy od P. P. Starszych y Zboru całego pozwolenie odiechał znowu do przeszłego Patrona swego, ktoremu P. P. Starści, na znak gratitudinis 40 złotych przy odiezdzie iego contentaciey dali. Po odiechaniu tedy X. Piotra znowu uproszony X. Jakub Wolfius Kaznodzieia Niemiecki, aby iako nie kiedy w Krakowie, tak y teraz w Alexandrowicach oboiey Natiey Ludziom Polskim y Niemieckim Językiem, przynamniey do czasu usługował, oco był y od Synodu Seceminskiego Roku 1595 listownie upomniony y proszony: na ktorym oraz Synodzie postanowiono, aby wniebytności X. Jakuba, X. Jan z Iwanowic, y X. Lukasz z Sułyczowey, takze X. Wawrzyniec z Olkusza, gdyby requirowani byli Nabozenstwem S. w Alexandrowicach P. P. Krakowianom usługowali.

Pierwsze gdy Zboru niestało Kamienice P. Janusa Kalaiego zburzenie.

Tego mniemania y rozumienia wszyscy nie mal byli, ze po ostatnim zburzeniu Zboru Krakowskiego, gdy Wiernych Pańskich Zgromadzenie, y usługa Poselstwa P. Chrystusowego, dla niepohamowaney wściekłości Nieprzyjaciół szczerey Chwały Bozey z Miasta Krakowa przeprowadzona była do Alexandrowicz, iuz tez rabies malevolorum qviescere miała; ućiszwszy się tym, y złością Swoią dokazawszy tego, ze Zbor wiernych Chwalcow Bozych, ktory ich bardzo kłół w Oczy, cale z Miasta Krakowa, na załosne Exilium wypchnęli y wyrzucili. Lecz o iak wielka zjadłość y złość Nieprzyjacielska; o iak nieukoiona nienawiść szczerey Ewangeliey P. Jezusowey, y iey prawdziwych Wyznawcow. Nie mogła nienasyco-

na złość niezbożnych Ludzi, pierwszych Excessow, furiey, y rozruchow Swoich do ktorych się częstym Zboru Krakowskiego zburzeniem przyzwyczajeni byli zapomniec. Gdy bowiem Zboru w Krakowie nie stało adprae-das agendas; targneli się potym na Kamienice y Domy prywatnych Ludzi Wyznania Ewangelickiego, Roku bowiem 1593 dnia 7. Maia, we dwie lecie po ostatnym Zboru Zburzeniu, rzucyli się tumultem zwykłym, na Kamienicę na szerokiey Ulicy P. Janusa Kalaiego Mieszczanina Krakowskiego, którą cale wyplądrowali y wyrabowali, wszystko wniesy porabali, a nie kontentuiąc się rapiną wszystkiego cokolwiek w Kamienicy zastali Samego nawet P. Kalaiego okrutnie ranili, tak ze ranionym będąc ledwo z Małzonką swoją, z onego tumultu uszedł, y przy żywoćie został.

Excess załosny nad Panną zmarłą y pogrzebioną popełniony.

Niesłychana to była w Krakowie, zeby Hultajstwo zbuntowawszy się Kamienice Mieszczan Spokojnie mieszkających, y dobre między wszystkiemi zachowanie Maiących wszrod samego dnia, w samym Mieście plundrować y rozboiem gorszym nizeli na puszczy, wszystkich dobrych y poczciwych Ludzi direptią czynić mieli. Zaczyn nie tylko Communitas Zboru Krakowskiego, ale y sama Rada Miasta Krakowa, do Krola Supplikowali, y na tak wielkie insolencie Studentow Gmin y tłumu pospolstwa do Sediciey wzruszających Skarzyli się, dostatecznie wszytek ten tumult y co się na nim działo w Supplice Swoiey wypisawszy, y Krolowi do wiadomości podawszy. Daremne iednak y Naszych y Rady Mieyskiej były one Suppliki, nikogo o ten Excess nie skarano. Zaczyn tez ta impunitas peccandi, co raz to do większych ausus, swawolnych Ludzi prowadziła. Co dwa straszne okrucieństwa, Srogiego przykłady, prętko potym popełnione wyświadczaia y pokazuia Roku bowiem 1597 dnia 21. Lutego w Mięsopesty, gdy pobożnych Rodzicow Wyznania Ewangelickiego, Panienska Zofia Morowna zrękowana będąc w Stan Małzenski z Panem Alexandrem Diksonem, dwa dni przed Weselem Swoim Umarła, y wielkim zalem Rodzicow y Nowozenca, nie bez podziwieniam wielu Ludzi, w Ogrodzie Pogrzebowym pochowana była. Nazaiutrz zgrobu wykopana y dobyta ze wszystkiego co przybrana była, złupiona y obnazona, a potym od tychże Złoczyncow Nago przy murze postawiona iest; Lecz sprawiedliwy Pan Bog nie chciał, aby on Sprosny Uczynek ich, zataiony być miał, wrychle bowiem potym gdy Bawelnice z oney umarłey przedawano na

Tandecie, z nich doszło, ze onego złego uczynku, Grubarze Autorami y złoczyncami byli, o co tez dwu z nich na Smierć osądzonych przed ratuszem ścięto.

X. Jakub Wolfius Kaznodzieia Krakowski udespektowany y okrutnie zbyty.

Tegoz Roku Miesiąca Pazdziernika, gdy X. Jakub Wolfius Kaznodzieia Zboru Krakowskiego, w Alexandrowicach, zpowinności Swey, do Krakowa przyjechał, tym celem aby usługę Chrztu S. odprawił. Studenci na Ulicy pod Krysztoffory, z hultaiami napadszy na niego, odarli go z szatey zwierzchney, co przy sobie pieniędzy miał pobrali, y okrutnie pobili, tak ze zbyty zaledwie uszedł. Ruszony zatym był X. Jakub Wolfius z Alexandrowicz y podany był do Iwanowic dwie mile od Krakowa: Lecz gdy Zbor Krakowski z JMP. Stanisławem Karminskim Iwanem Patronem przez delegaty y listy swe na Synod, o Ministra albo Sługę Bozego do Alexandrowic ządali, a nie było między Bracią Ministrami, ktoryby zposobnie do Zboru Krakowskiego podanym być miał, Znowu X. Jakub na Synodzie Seceminskim Roku 1599 dnia 9. Maia do Alexandrowic powrocony taką Conclusią Synodową o nim napisawszy X. Jakub stary Vboru Krakowskiego Kaznodzieia, na swe Mieysce wrocil się do swoich do Alexandrowic, y napomniony iest Brat aby do swoich, ktorym przez wiele Lat służył Słowem Bozym w Języku Polskim y Niemieckim, chętnie się wrocil, y do Zboru Krakowskiego napisano z Synodu przestrzegając, aby Brata X. Jakuba szanowali iako Oyca ktory wiele Lat wiernie służąc, przyimował dobre y złe w Wielu Niebezpieczeństwach trwając przy Zborze Krakowskim.

Elekcia P. P. Starszych Zborowych Eqvestris item Civilis Ordinis.

Nastąpił Rok po Narodzeniu Pańskim 1600 ktorego pod czas Nabozęństwa Święta Bozego Narodzenia 23. Decembris w Alexandrowicach Elekcia była P. P. Starszych. Omnium Suffragijs obrańi są. Valerian Gut-teter, Casper Bedunski, Jan Zeman, Malcher Ruricht, Jan Lyczkowicz,

Daniel Bilenski, Samuel Piaskowski, obrano przytym P. P. Starszych Niemieckiey Natiey. A iz ieden z Seniorow Slacheckiego Stauu, przez Smierć był odiyty, drugi zaś Pan Stanisław Karminski Iwan Patron Zboru Krakowskiego w Alexandrowicach, długością Lat y Starością wielką zembdlony będąc, rządu tak iako było trzeba we Zborze Krakowskim doglądać y przestrzegać nie mógł. Solicitował y ządał Zbor Krakowski Synodu Okszenskiego dnia 20. Lipca Roku 1601 odprawowanego, aby Authoritate Synodu Dwayi Seniorowie Eqvestris Ordinis, Zborowi Krakowskiemu byli obrani y naznaczeni. Lecz gdy upatrzeć na Synodzie zadnego z IchMćiow nie mozono, któryby y blisko Krakowa mieszkał, y sposobnym do tego Urzędu był: odpisano z Synodu, aby sobie z Distriktu Zatorskiego, iako pobliszego, moznali takowe Osoby upatrzyli, y zeby im naznaczone y nazyczone były, solicitowali: Upomniono przytym Bracią Zboru Krakowskiego, aby wszyscy wprzestrzeganiu Ceremoniey około Uzywania S. Wieczerze Pańskiej, zwyczaj Zborow tutecznych zachowali, a nowych y tu niezwyuczaynich Ceremoniey uporczywie nie wtrącali ani wprowadzali.

X. Jakub Wolfius Zborowi Krakowskiemu waledikuie.

Między tym X. Jakub Wolfius przez Lat kilka y Dwadzieścia Niemiecki wprzod, potym in defectu y Polski Zboru Krakowskiego Kaznodzieia, widząc się być pracami wielkimi y okrutnemi razami zdeabilitowanym y zembdlonym przez co y on pracam tak wielkim wydolać nie mógł y Słuchace tez mniey tie onym contentowali, mając vocatią od IMP. Geraltowskiego do Zboru Kijowskiego na Synodzie Okszenskim Roku 1602 wpiątek po S. Małgorzacie odprawionym, od usługi Zboru Krakowskiego uwolniony a do Kijowskiego Zboru iest podany.

O X. Jana Turnowskiego P. P. Starszy Zboru Krakowskiego Staranie czynią.

Na iego Mieysce starali się P. P. Starsi, o X. Jana Turnowskiego Doktora Theologiae, na ten czas w Opolu u JeyMći Pani Lubelskiey starey Kaznodzieię, ktorego był od Braći Wielkopolskich JMP. Raphał z Leszna Leszczynski, Woiewoda Brzeski Kujawski do siebie zaciągnął, a potym za

Consensem tychże Braci Seniorow Wielkopolskich z pewnych przyczyn JeyMP. Lubelskiey uzyczył. Ten X. Turnowski był potym Kaznodzieią Sławnym Thorunskim y Seniozem Zborow Wielkopolskich. Lecz wszystko to staranie daremne było, bo y JMP. Woiewoda Brzeski, y JeyMci P. Lubelska pilnie się y u Braci Seniorow Wielkopolskich y u Distriktu Lubelskiego Starali, aby od nich odiyty nie był. Aby iednak Zbor Krakowski bez Usługi Słowem Bozym tak długo nie zostawał: na Synodzie Włoszczowskim Roku 1603 wpiątek po Gromnicach, X. Jan Semlerus ze Zboru Gorlickiego ruszony, y do Alexandrowic Zborowi Krakowskiemu (dziewiąty tegoz Zboru Kaznodzieia) iest naznaczony y podany. Tegoz Roku pobożney pamięci Pan Stanisław Karminski Iwan, od Lat pięćdziesiąt Zboru Krakowskiego y Distriktowy Senior, a potym tegoz Zboru w Alexandrowicach Patron w dobrej Starości, wstatecznym wyznaniu Ewangeliy P. Jezusowey, spokojnie zywota swego dokonał, y z tym Swiatem się rozstał.

X. Michał Eisenmenger Zboru Krakowskiego Kaznodzieia.

Widząc P. P. Starsi, że daremne ich było, o X. Turnowskiego Staranie: a zycząc sobie takiego Sługi Bozego, któryby oboiem Językiem onym Nabozenstwem S. usługować mógł. Znowu Roku 1605 dnia 27. Aprilis z Sessiey swoiey piszą do Synodu Zatorskiego, który się w Porębie odprawował, prosząc aby im iako iuz mieli sobie przedtym Obietnicę uczynioną był dany za Kaznodzieię, który by oboim Językiem usługował X. Bartłomiej Bittner, a iezeliby ten być nie mógł, aby X. Jakub z Podbierza był im nazyczony. Lecz zadnego z tych nie otrzymali. W kilka Niedziel potym 17. Juli tegoz Roku Synod w Okszy się odprawował Provincialny na który X. Michał Eisenmenger z Distryktu Ruskiego był przyjechał, o którego (zwłaszcza iż od X. Chocimowskiego Seniora Ruskiego miał dobre zaeczenie) P. P. Krakowianie, także y przez list, JeyMP. Iwanowa Karminska Wdowa, prosili. Na takową tedy Affektacyą Authoritate Synodi za ordinarneho Kaznodzieię Polskiemu y Niemieckiemu Zgromadzeniu iest naznaczony: przydany przytym onemu zapomocnika X. Joseff Gorlicki.

Niezgody między Bracią Zboru Krakowskiego oboiey Nacietey Polskiey y Niemieckiey.

Lecz nie bardzo pomieniony X. Michał do Humoru y Smaku Auditorom Zboru Krakowskiego przypadł, częścią ze po Polsku nie dobrze umiał

częścią ze niespokoyney iakieysz Głowy będąc między Bracią Krakowską oboyga Natiey Semina Discordiae wzruszał y wszczynał. Pisali tedy P. P. Starši Zboru Krakowskiego do Synodu Włodisławskiego, wpiątek po S. Matheuszu Roku 1606 przypadającego uskarżając się na X. Michała, że powadził Bracią Języka Niemieckiego z Polskimi: kwoli czemu na tym Synodzie, od Kommuniey S. poty pokiby Bracią oboiey Natiey, nie poiednał, y z nimi się cale nie uspokoił iest zatrzymany. Dla ktorey Ugody naznaczono, aby sobie P. P. Starši posłali po X. Barthłomieia Bitnera Seniora Distriktu Zatorskiego, iako pobliszego; częścią dla differentiey tych ktore między nimi były, uspokojenia, częścią dla odprawowania (pod czas zatrzymania od Kommuniey S. X. Michała Eisenmengera) Nabozenstwa S.

Pod czas Rokoszu Ogrod Pogrzebowi y Szpital zburzony.

Te gdy się rzeczy we Zborze Krakowskim toczą, pod czas srogięgo zamieszania Rzeczy pospolitey dla Rokoszu ktory tedy y drugiego Roku 1607 trwał, nie był Zbor Krakowski, czasu publicae huius Calamitatis, a calamitate prorsus immunis; Tego bowiem Roku 1607 dnia 10. Aprilis, Naprzod Ogrod Pogrzebowy przez złośliwe Hultaystwo y Swawoleństwo Studenckie Zburzono, Grobow dobywano, Ciała umarłych Sromotnie zniewazono, niektore zgrobow wyrzucone, przy murze znogami wzgorę niewstydliwie stawiano, niektore włócząc popołu rozrzucono: Ale y Szpitalni Ubodzi Dziadowie w pokoju się wysiedzieć nie mogli, bo y Szpital owe Hultaystwo oraz zburzyło.

Potym tegoz Rokoszu Polskiego, dzien przed S. Anną za Bormistrza P. Orlemusa, P. P. Starši Zborowi na Ratusz przed Radę Mieyską byli pozwani, ktorych gdy na Ratuszu zatrzymano na rozne rozsadiwszy ie Mieysca, Miasto zawarto Domy ich revidowano, y Szpiegowano, Zborową Skrzynkę otworzono y przepatrowano, Inqvisitie rozne czyniono, spodziwaiąc się ze się iaka przy nich zdrada znaleźć miała. Lecz gdy nic przy nich, iako tych, ktorzy Kontentuiąc się własnym pokojem Swoim, gdyby go mieć mogli, nie znalazło, wolnemi są uczynieni.

Niezgody między P. P. Starszymi Polskimi y Niemieckimi Synod uspokojia.

Uczyniła się Dissensiey y rozroznienia niejakięgo w Zmianka, między Bracią Polskiey y Niemieckiey Natiey: za okkazyą tego, coby była za

przyczyna rozroznienia tego, namienić przydzie. Az dotąd zawsze Zbor Krakowski, zawzdy Ludnieyszy y Celnieyszy był Ludzi Polskiego Narodu: częścią dla Slacheckiego Stanu Słuchaczow częścią dla rządu który wnim P. P. Starści tak Equestres iako y Civilis Ordinis trzymali y prowadzili; Y owszem gdy już Zgromadzenia y Nabozenstwa się Polskim Językiem w Krakowie odprawowały nie rychło potym pozwolono Braciey Niemieckiey Natiey, aby iż nie wszyscy po Polsku umieli, Kaznodzieię swego osobnego, któryby im Niemieckim Językiem usługował mieli. Nabozenstwa iednak Swoie, aby albo w Szkole, albo na Sali Zborowey, y to cicho bez Spiewania (zeby Polskie Zgromadzenie nie było interturbowane) odprawowali co się przedtym już pokazało. Gdy iednak Polskich Auditorow tak Slachty, iako y Mieszczan pozeyściu osobliwie onych wielkich y zacnych Patronow Zboru Krakowskiego zmalac y umnieyszac się poczęło. Bracia tez Niemieckiey Natiey potioritatem Rządow y Kollekt sobie przywłaszczac chcieli y usiłowali. O co między P. Starszemi oboiga Narodu Simultates y poswarki nie małe bywały; który gdy X. Michał Eisenmenger mniey iako Extraneus rządu Zboru Krakowskiego wiadomy będąc miasto uspokoienia ieszcze bardziey zarzył y wzniecał, iako się namieniło: znowu ta Sprawa na Synod Włoszczowski Roku 1609 się wytoczyła; na którym ku uspokoieniu tych nieznasek, naznaczona iest, Visitatia w Alexandrowicach, na którą aby X. Bartłomiey Bitner Senior Zatorski ziechał, y w uspokoieniu Braci Krakowskich rozroznionych pracował Listownie od Synodu proszony iest. Na tey tedy Visitatiey conventum między Stronami oboiga Natiey Auditorow 1) Aby obudwu Zborow, iedna Skrzynka Zborowa y Szpitalna była, pod spólnym kluczem. 2) Aby Braci Francuskiey, nie excludowano do obierania na Urząd Starszeństwa Zborowego. 3) Aby iako zdawna było, dway Eqv. Ord. Seniorowie, dla dozoru Kollekt y Zgody między Bracią obierani, y do drugich P. P. Starszych Civilis Ordinis przyłączeni byli. 4) Aby iedną pieczęć mieli, y za spólnym Consensem wszystkie Sprawy odprawowali. 5) Aby wszystkie Prowenty tak z Kamienic, iako y z Sumeczek Zborowych były na Kaznodzieię Spolnego, y na insze potrzeby Zborowe Oboiga Narodow obracane. Wczym gdy od piątego Punktu niektorzy, osobliwie Polscy Bracia appellowali na Synod: wszystkich potym tych Punktow y Kondiciey namowionych, na Synodzie Seceminskim tegoz Roku dnia 9. Maia odprawionym, in toto approbatia się stała: na którym y to cautum ac Conclusum aby iedni a nie rozdzielni, Oboiey Natiey byli Panowie Starści mianowicie, połowa Polskich połowa Cudzoziemskich, y dway Stanu Slacheckiego.

Elekcja P. P. Starszych Zborowych Spolna y iednostaina z Polskiego y Niemieckiego Narodu.

Podług tey tedy Spolney Uchwały y Synodowego naznaczenia, obrani są P. P. Starści Zboru Krakowskiego ci, z Slachty JMP. Kempski z Rakoszyna, JMP. Maciej z Korzenney Korzenski: z Mieszczan, Pan Samuel Piaskowski, Pan Jan Lyszkowicz, Pan Samuel Bilenski, Pan Lukas Sznuk, Pan Hans Heide, Pan Hans Minekhaus, Pan Matis Haimisch, Pan Jan Tobsebel, Pan Jan Seman, Pan Benjamin Lange; Pan Franciszek Rabi, Pan Jan Pervin, Francuzowie. Na teyze wzwyż pomienioney Visitathey uwazaiąc P. P. Starści oboiga Natiey Niebiespieczeństwa, ktore Sługi Boze w Alexandrowicach dla usługi Chrztem Świętym, do Krakowa zieżdzaiące potykaia (czego y X. Jakub Wolfius przedtym, y teraz Swiezo X. Michał Eisenmenger srodze pobić y zranień, az y Mieszczanin niektory Ewangelik Starzec pobożny ktorego Studenci rozumieiać zebył Vincentym Konczyckim Ministrem z Iwanowice, Srodze potłukli, poszarpali, na koniec do wody wrzucili, na sobie doznali) postanowili zgodnie aby Rodzicy Dziaćki swoje dla Usługi Chrztem S. do Alexandrowicz odwozili y tamże sami dla Słubow brańia zieżdzali.

Zburzenie Kamienice Pana Kiliana Szmidy.

Roku 1610 dnia 20. Maia, wdzien w Niebowstąpienia Pańskiego, w Lat Szesnaście po Zburzeniu Kamienicy Pana Jenusza Kałaia Mieszczanina Krakowskiego znowu tumult wszczawszy Studenci zpospolstwem, y Gminem Krakowskim bez namnieyszego dania przyczyny, uderzyli na Kamienicę przed Szewcką Bramą Pana Kiliana Szmidy Kupca Krakowskiego, ktorą zburzyli, y wszystko do namnieyszey rzeczy wybrawszy plundrowali, przez co nie tylko pomienionemu Kupcowi, ale tez y inszym obcym Kupcom, w Towarach wiele Szkody poczynili; Dosyc było prace y starania potym Zburzeniu, iakoby ci Mieyscy Opryszkowie y rozboynicy byli dla tego Excessu swego ukroceni y skarani y Pan Rector Akademiei rzkomo Inqvisitią odprawował, lecz zadna się nie stała sprawiedliwość.

X. Andrzej Hermanius za Kaznodzieię Zborowi Krakowskiemu naznaczony y podany, który Lat dwadzieścia zupełnych, Zborowi Krakowskiemu usługował.

Tegoz Roku gdy Zbor Krakowski po X. Michale Eisenmengerze, Ordynarnego Kaznodzieie y Dozorcy swego nie miał. Pisali P. P. Starści do Synodu Distriktu Zatorskiego, który się dnia 10. Octobris w Witkowicach odprawował, oraz y zposródku siebie dwu Pana Jana Lyszkowica y Pana Hansa Heide nan wysłali, prosząc o uzyczenie do Zboru Krakowskiego, X. Andrzeia Hermana, któryby oboygim Językiem Nabozenstwem Zborowi usługować mógł. Pisali zosobna wteyze Materiey y do JMP. Mikołaja Frydrychowskiego, Woyskiego Oswieczimskiego, także do JMP. Gerałtowskiego, Solicituiąc, aby na wielką potrzebę Zboru Krakowskiego nauzczenie pomienionego X. Andrzeia przyczynić się y pozwolić raczyli. Na taką tedy gorącą Affektatią z Synodu tego X. Andrzej Hermanius za Kaznodzieię Zborowi Krakowskiemu naznaczony y podany iest: ktorego dnia 31. Octobris X. Bartłomiej Bitner Senior Zatorski publice y Solenniter w Alexandrowicach introdukował, y Zborowi Pańskiemu oddał.

Napaść na Processią Pogrzebową.

Nie był Spokojniejszy ani Szczęśliwszy, y drugi następujący Rok 1611, albowiem zaraz w Miesiącu Styczniu gdy podług zwyczaju, niektorzy z Ewangelikow prowadzili ciało iednego Cudzoziemca w Krakowie zamordowanego do Grobu, na Mieysce Pogrzebowe wypadszy Kilkanaście Zakow zbrojami z Szkoły S. Mikołaja y S. Szczepana na dobrowolney Drodze, tych ktorzy umarłego prowadzili, bezbronnych poodzierali pobili trzech niebezpiecznie ranili Sukna z Trunny y Kapy poodzierali y po-brali, y rozne podespektowali. Supplikowali P. P. Starści o ten Gwałt po-pełniony JMP. Woiewodzie Krakowskiemu: Lecz daremne były Suppliki ich; Y owszem zaiuszani tym bardziey, gdy nadeszło Święto w Niebowstą-pienia Pańskiego, znowu wściekłość Swoie tym iadowiciey wywarli. Goto-wali się na tę rozpustę y tumult potajemnie hultajstwo Gminu pospolite-go z Studentami iako na Miasta iakiego Nieprzyjacielskiego dobyć.

Zburzenie Kamienicę P. Dorothey Zagrzebskiej Wdowy.

Przeczuwając to P. P. Starści Zboru Krakowskiego, a wiedząc ze JMP. Woiewoda, wrychle z Krakowa do Landskoronny ruszyć się miał, y Pan Podstarości w drogę się także do Sierackiey Ziemie wybierał: supplikowali znowu dnia 15. Aprilis JMP. Woiewodzie prosząc aby on iako Brachium Regale tego Miasta, onych od oppressiey Swawolnych Ludzi bronić, albo iezeliby odiechał, kogokolwiek, na Mieyscu Swym zpewną liczbą Ludzi Służebnych, na Obronę zostawić raczył. Lecz to nic nie pomogło. Wdzien bowiem w Niebowstąpienia Pańskiego dnia 12. Maia tegoz Roku, Gmin pospolity z Studentami zakupiwszy się, po Konvokatiey, którą Studentci na Garbarach u S. Piotra mieli wielką kupą posli na Grodzką Ulicę, tamze na Kamienicę niejakey P. Dorothey Wdowy, zaraz po południu uderzyli y oney gwałtem dobywali. A gdy na prozbę y płacz pomienioney Wdowy P. Symonowey Zagrzebskiej hamować się nie chcieli ale bez przestanku do Kamienicę Szturmowali zteyze Kamienicy kilka razy wystrzelono, y kilku tez postrzelono, dopiero Piechota Zamkowa przyszedszy, lubo ku gorze tylko a na Wiatr Strzelała odstraszyła ich. Co widząc Hersztowie onego tumultu, to tam, to sam biegaiać wołali: Ad idem kto cnotliwy: y tak znowu do Kupi się zebrawszy, a znowu się zmocniwszy, na Piechotę natarli. Widząc tedy wściekłość zaiuszoną Rotmistrz, kazał kilkam piechoty, dołem ku nim strzelać y rozpraszać: zaczym gdy kilku onego hultaystwa az do Smierci postrzelali onę Swawolną Kupę rozegnali, zktorych iedni do S. Troyce, drudzy do w Szech Świętych, trzeci ku Rynkowi zuciekali. Za takowym pogromieniem ućiszyło się tak ze Noc ona następuiąca spokoyna była: iednak Piechota Zamkowa została przez Noc w Mieście. Tym czasem P. Dorothea Zagrzebska Wdowa, widząc na co się zaniesło, co lepsze dobra swe wywiozszy, drugie do Studnie, do Ziemi, y gdzie indziey powrzucawszy, Sama się z domowemi Swemi z Kamienicy oney wyprowadziła y uszła. Na zaiutrz w Piątek y w Sobotę rozni przegroszki czynili y Konvokatią swoje mieli. W Niedziele po Obiedzie znowu zszedszy się ciskać na Kamienicę iuz pustą, iednak zawartą poczęli; Tam Pan Bormistrz Czterdzieści piechoty Mieyskiej na Obronę zesłał, ktorzy przyszedszy w Kamienicey oney się zawarli: ale Studentci dopieroz Gwałtem oney Kamienice dobywać poczęli, Piechota widząc ze zle a Strzelać (bo im Zakazano) nie śmieiać, hurmem z Kamienice wypadszy ustępowali, ktorych ustępuiaćych wpogoni srodze ranili. Do Kamienice oney zatym hultaystwo ono wpadszy cale ją wyplundrowali a

zgruntu niemal zburzyli. Lecz nie kontentuiąc się tym gdy w Nocy jeszcze wrzawa y rozruch on wzmagał się, Piechota znowu Zamkowa do uspokojenia onego tumultu przyszedszy, kilku postrzeliła. W Poniedziałek nawet broić, y rozruch czynić nie przestawali: zaczym też znowu kilku postrzelono y między nimi iednegn Slachćica. Wtey też Kamienicy P. Zagrzebskiey gdy się zawarszy Domowi bronili, iednego / łotniczka wrękę postrzelono: Lecz Studentow y Hultaystwa na dwadzieścia Zabitych poległo: O Zabicie Slachćica Studenta Andrzeia Chrzanowskiego, Rotmistrz Zamkowy JMP. Piotr Porębski pozwany był na Trybunał: Lecz przez Dekret Trybunalski wolnym iest uczyniony, ktorego Dekretu Słowa te są następujące:

Actum Lublini in Judiciis Ordinariis Trybun. Regni, Sabbatho post Festum Solenne Pentecostes, proximo, Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Tredecimo.

In causa Judic. verten. inter instigatorem ac ejus delatores Generosos Albertum Joannem et Petrum Chrzanowski, Fratres Germanos et Successores legitimos olim Generosi Andreae Chrzanowski. Tum Generosum Petrum Porębski causa infra Scripta Principalem, inhaerendo Constitutionibus Regni ratione sancitis Secundum uttum. ad viden. et audien. poenam Sessionis Turris vigore Constitutionis Regni super eo decerni ex eo succubit. Quia ipse uti principalis facinoris infra scripti cum complicibus suis videlicet Nobili Andraea Parczynski et aliis ipsi de Nominibus et cognominibus notis, cum quibus salva actio actoribus conservatur, in Anno proxime praeterito Millesimo Sexcentesimo undecimo Die Dominico Exaudi Generosum olim Andream Chrzanowski Fratrem Actorum Germanum Cracoviae in Circulo Civitatis ante Lapideam Nobilis et Famati Quia Delipacy, vi et violenter inflictis ipsi vulneribus lethalibus multis per emissionem Sclopetorum occidit et interemit: Protestatione contra eum eo nomine facta, tam proclamatione ac citatione ipsa praemissa copiosius enaration. In termino itaque hodierno ex eadem citatione ultim. provenien. Parte utraque Actorea per Nobilem Petrum Chrzanowski unum e medio sui a se et ab aliis pernttr. cittat. perslt. comparen. et contraven. Judicium praesens ordinarium Generale Triblis Regni Lublin. lectis et examinatis Scrutinijs utriusque partis, ex quibus apparet interemptum

occisum esse in tumultu per eum inter alios Cracovien. excitato. Civitatem autem ex Arce descendisse in Civitatem ad coercendum tumultum pro officio suo. Nec Modum Officii sui excessisse. Ideo inhaerendo Constitutioni Regni in hujus modi casu sancitae, Civitatem a causa Acta in competent. liberum pronunciat perpetuo.

Nicolaus Brodowski, *Correxit Rosowski.*
N. T. Lublinensis.

Mpp. *(L. S.)*

Pan Hans Heyde zburzony, przed niebiespieczenstwem z Krakowa ustępuję.

Pod ten czas zburzenia Kamienice P. Zagrzebskiey napaść także byli uczynili na P. Hansa Heide iednego z Panow Starszych, ktorego iednak nie nazbyt poszkodzili: Lecz takową wazn na własną Osobę iego wzięli, ze niebiespiecen zdrowia y zywota będąc z Krakowa ustąpił, y na roznych Mieyscach poniewierać się, az na koniec, cale się z Krakowa do Lublina (gdzie tez zywota pobożnie dokonał) wyprowadzić musiał: ktoremu P. P. Starści oboyga Narodu, Literas Testimonii dnia 1. Augustj tegoz Roku dali, zalecając iego pobożność uczciwe, y przystoynne zachowanie w Wyznaniu P. Jezusa y Ewangeliey iego Świętey, stateczność y gorliwość, przytym Swiadectwo dawaiąc, ze Exilium y Poniewieranie ono, nie dla zadney inney przyczyny, tylko dla szczerego prawdy zbawienney wyznania, od przeciwnikow iego, poność musi.

Po tak załosney Tragoediey, na Swiątki zgromadziwszy się na Nabozenstwo do Alexandrowic z inszemi Słuchaczami P. P. Starści Zboru Krakowskiego, nader załosni nad utrapieniem tym ktore ku ich doświadczeniu Pan Bog, zwoli swey na nie dopuszczał: naznaczyli zposrodku Siebie Pana Jana Lyszkiewica, y Pana Hansa Heyde, zeby iechali na Synod Okszenski dnia 15. Lipca przypadający; a tam na tak ciężkie gwałty ktore cierpią uskarżywszy się: IchMć. Slachty na Synodzie przytomnych prośili: aby na Seimikach y na Seymie następującym przed Krolem JMć. y in Facie Reipublicae, te tak częste y ciężkie gravamina ich przedłożyli y zahamowania takowych tumultow wszelkie Staranie czynili Kondolencją, wszyscy na Synodzie przytomni, nad utrapieniem spułbraći Swoich Serdeczną oświadczywszy, według możności na Seymikach tę Sprawę pro-

ponować, y o krzywdę ich zastawiać się przyobiecali. Przytym ku oblaganiu gniewu Bozego wtak ciężkim Kościoła Bozego utrapieniu modlitwy y Suppli ki z postem S. złączone, pro die 30. Augusti, ktorego Seymiki przypadały y dnia 26. Septembris ktorego Seym naznaczony zacząć się miał, Authoritate Synodu, we wszystkich Zborach zalecono y naznaczono.

Studenci Krakowcy w Alexandrowicach rozboy y zburzenie w Nocy napadszy czynią.

Następującego Roku 1612 iakieszkolwiek wytchnienie Zbor Krakowski miał: Lecz w Roku 1613 załosne nastąpiły Mordy. Dnia bowiem 14. Kwietnia w Niedzielę pierwszą po Wielkinocy, zroznych Szkół bycy, y rozny Motłoch zkupiwszy się z Krakowa Wieczorem wyszedszy nadedniem na Alexandrowice (gdzie Zgromadzenie Krakowian bywało) złodzieyskim nocnym rozboynicznym Sposobem naszli, tamze zaraz na Zbor Kaznodzieyski uderzyli.

X. Barthłomiej Bitner Zborow Distriktu Zatorskiego, Senior w Alexandrowicach od Studentow Krakowskich rozboynikow okrutnie zraniony, y za umarłego zostawiony.

Pod ten czas właśnie przyjechał był do Alexandrowic, do X. Andrzeia Hermanna Kaznodzieie tamtecznego X. Bartłomiej Bitner z Głabowic Senior Zatorski wprywatnych Swoich niektorych potrzebach mianowicie aby się był zniósł y rozmówił z JMP. Walentym Gołuchowskim y JMP. Potockim, z ktorych Synami, do Cudzych Kraiow P. Zachariasza Bitnera Syna Swoiego, za Direktora był posłać przyobiecał. Gdy tedy Hultaystwo to nocne Dom Kaznodzieyski albo Plebanią opadli, X. Andrzej Hermann, Kaznodzieia tamteczny, uszedł, y z swoimi zdrowo rąk okrutnych Rozboynikow onych: Lecz X. Barthłomiej Bitner (Człowiek uczony y Starzec w Kościele Bozym dobrze zasłużony Irenico y Enechiridio consolatio Księgami w Druk podanymi, y w cudzych Kraiach Sławny) na osobności Spiąc y odpoczywając w nagley oney napaści od Hultaystwa onego iest zachwycony, y poimany ktorego ze wszech szat obnazonego, za wrota wywlokwszy, okrutnie mordowali, piętnaście ran zadali, dwa palce u lewey ręki uciawszy; obnazonego a tylko wkoszuli leżącego zewsząd Krwią

zbroczonego, za umarłego odeszli. Plebanią przytym wyplundrowawszy, na koniec zapalili, y onę Ogniem cale znieśli, a tak tę robotkę nieszczęsną odprawyszy, do Krakowa znowu się powrócili. Po odejściu onych rozbojników X. Barthłomeia Bitnera na puł umarłego leżącego, niektóre osoby wzięwszy, zonych razow Krwią zbroczonego, y śiniałym razami napelnionego omyli: z Krakowa tez potym P. P. Starszy prętko z Cyrulikiem Ewangelickiego wyznania przyiechawszy, wielkie y pilnie około niego Starania y pieczę mieli; tak zec za osobliwą a dziwną łaską Bożą, po takowych ciężkich raziech wyleczonym y do zdrowia przywroconym będąc, przez nie mało Lat potym w Kościele Bozym ieszcze godnie pracował.

X. Lorenz Habicht pobożny Starzec w Krakowie dla Wia- ry zabity.

Drugi Mord załosney tegoz Roku dnia 19. Maia popełniony nad P. Lorentzem Habichtem Krawcem człowiekiem także Starym pobożnym y uczciwym, który przez czterdzieści lat w Krakowie przemieszkiwawszy, nikomu się nie uprzykrzył, y przez nie mały czas za Sługę Zborowego przyięty będąc P. P. Starszym y całemu Zgromadzeniu wiernie y ochotnie służył, ktoremu y Przeciwnicy sami dobre Słowo dawali. Tego Starca pobożnego, gdy na tworząnskiej Ulicy idącego natrafił, Magister lubo Kleryk niejaki David Grymza, nie mając sobie od niego najmniejszy danej przyczyny z Samey tylko Nabozenstwa Ewangelickiego nienawiści, a srogiej rozpusty, na dobrowolney drodze w samo południe, Rusztapem od Słodownika porwanym, tak okrutnie bez wszelkiego miłosierdzia był y katował, az go na puł umarłego leżącego odszedł, który gdy go dobrzy Ludzie niektorzy z Ziemi podzwignionego, do Domu zaprowadzili zarazem umarł: w niewinności swoiey iako prawdziwy Męczennik Chrystusa Pana, Zamordowanym będąc.

X. Andrzej Hermann Zboru Krak. Kaznodzieia z Alexandro- wic dla lepszego bezpieczenstwa do Wielkieynocy się prze- prowadził. Erektia Zboru Wielkonocnego IchMc. P. P. Wielowiejskich.

Po tych nieszczęsnych Mordach rozboiu przyszedszy do Zdrowia iakiegozkolwiek X. Barthłomiey Bittner Senior Zatorski, pisał z Głabowic

do X. Andrzeia Hermanna przestrzegając go y radząc, aby w Alexandrowicach, po spaleniu przez ono hultajstwo Krakowskie Plebaniey albo Domu Kaznodzieyskiego, nie skwapiali się na wybudowanie drugiego, ztey przyczyny, iż Alexandrowice na targu albo na przedazy były: iakoż y przedane potym prętko będąc, do rąk się dostali JMP. Piotra Gołuchowskiego. Oznaymuie przytym, że do JMP. Stanisława z Wielkiej Wsi Wielowieyskiego, który pod ten czas w Wielkieynocy Maiętności Swoiey, cztery mile od Krakowa leżącey Zbor zakładał y wystawiał, pisał: prosząc go aby w Wielkieynocy dał y uzyczył mieszkania X. Andrzeiowi Hermannowi Kaznodziey Zboru Krakowskiego, żeby mieszkając, w Maiętności Jego, ziezdzać mógł do odprawowania Nabozenstwa Panom Krakowianom do Alexandrowic. Co się też, zachętnym pozwoleniem tegoż JMP. Wielowieyskiego, pobożnego y gorliwego Patrona Kościoła Bozego stało, zprowadziwszy się tedy wrychle potym X. Andrzej Hermann do Wielkieynocy tam nikędy się więcey nie przeprowadzając, Zboru Wielkonocnego y Krakowskiego Kaznodzieią będąc, aż do Smierci przemieszkował.

Roku 1614 w Lublinie y w Poznaniu Zbory zburzone.

Nawiedzia! Pan Bog, takowym że przes!adowaniem, y insze w Polsce Mieysca Chwały swoiey S. Nie wspominając Zburzenia Zboru pod ten czas w Poznaniu, y gdzie indziej, między inszymi y w Lublinie Zbor Roku 1614 przez podobną Złość y tumult Studentow Jezuickich, y pospolstwa do nich się wiążącego, do gruntu zburzony y zniesiony iest. Lecz iż Krakowskiego tylko Zboru Dzieie opisuiemy przypominaniem tego, co się we Zborach inszych działo, bawić niechcę.

Bracia Augszpurskiey Confessiey upraszają u P. P. Starszych wolności odprawowania Nabozenstwa we Zborze Krakowsk. naco P. P. Starszy pozwalają: a potym Authoritate Synodow tego o co prosili, sub certis conditionibus dostępują.

Rok następujący 1615 zwielu miar był pamiętny. Tego bowiem Roku, gdy na Kwietną Niedzielę P. P. Starści, y inszi Zboru Krakowskiego

Słuchacze, do Alexandrowic na Nabozenstwo się zgromadzili, przyiechali tamze z Krakowa pod ten czas niektorzy Bracia Augszpurskiey Confessiey, ktorzy do Sessiey P. P. Starszych przyszedszy, Imieniem wszystki h Braci Swoich, prozbę wnosili, aby im za złączeniem, y ziednoczeniem się ze Zborem Krakowskim, wolno było Kaznodzieie Swego własnego mieć, ktorzyby w Alexandrowicach, Słowem Bozym y Sakramentami Świętymi, podług zwyczaju y obrzędow Confessiey Augszpurskiey usługował. Przyczynę prozby y Affektatiey swoiey tę być nayprzedniejszą ukazowali: aby przez ten Szrodek wielu Mdłych y słabych w wierze Apostasiey zabezpieć się mogło, gdysz wiele takowych znayduie się w Krakowie, ktorzy ztey przyczyny, iż własnego swego do ktorego się w inszych Kraiach przyzwyczaili niemają Nabozenstwo, a o Confessiey Zborow Polskich zdroznego y opaczneho będąc rozumienia ani się do nich przyłączyć niechciąc, za lada okazią do Papiestwa odpadać, y Apostatować zwykli. Miłe przyięta prozba y Affektacia ich y zaraz od P. P. Starszych Zboru Krakowskiego Deklaracją taką otrzymali: ze na to, oco żądali, chętnie pozwalają: byle też Synodu Distriktu tego y P. P. Patronow, a osobliwie JMP. Piotra Gołuchowskiego na ten czas Zboru Alexandrowskiego Patrona Consens, y pozwolenie przystąpiło: za pewnemi iednak Conditiami ktoreby na Synodzie przyszłym podane były: aby przez nie, z oboiey Strony we Zborze Pańskim wszelkiemu zgorszeniu, dla rozności Ceremoniey y Obrzędow zabezpieć się mogło. Votum zatym przez spolne Modlitwy uczynione było, przyskonczeniu Sessiey: aby Pan Bog przez ten Szrodek, rozmnażał Chwałę Imienia Swego Świętego.

Unia Braci Augszpurskiey Confessiey ze Zborem Krakowskim y Condicie albo Punkta pewne ku iey zatrzymaniu spisane y podane.

Nazaiutrz w Niedzielę Kwietnią przyiechał do Alexandrowic X. Marcin Tarnowic z Śląska, ktory nazaiutrz w Poniedziałek Braciey Confessiey Augszpurskiey pierwszy raz Nabozenstwem Świętym w Alexandrowicach usługował. Spisano zaspólnym się porozumieniem Oboiey Strony: Conditie albo Sposob Uniey, y ziednoczenia się Braci Confessiey Sendomierskiey w Polszcze zwyczajney z Bracią Confessiey Augszpurskiey, Zboru Krakowskiego: ktore tegoz Roku 1615 d. 24. Septembris na Synodzie Provincialnym są approbowane: a potym Roku następującego 1616 dnia

26. Septembris w Alexandrowicach na Visitatiey przez Osoby od Kościoła Bozego, na to deputowane (iako są nizey opisaney) całemu Zgromadzeniu Braci Augszpurskiey Confessiey praesentowane oddane: a od nich dobrowolnie ku ich zachowaniu y przysrzeganiu przyjęte: W kilkanaście lat potym Roku 1636 dnia 21. Juny wprzod na Synodzie Distryktowym Okszenskim, potym tamze na Synodzie Provincialnym tegoz Roku pro Festo Michaelis, ponowione y podpisem Rąk własnych osob oboiey Strony takze pieczęciami Synodowemi ztwirdzone y Confirmowane są.

Tenor albo Ziednoczenia tego, tymi opisany iest Słowy.

Zapostanowieniem Synodu Okszenskiego w Krakowskim Distrikcie Stawywszy się Osoby naznaczone w Lucianowicach dnia 21. Juny Roku 1636 powzywaniu Ducha S. przystąpili do namow tych rzeczy, ktore na Chwałę Bożą y postanowiono iest. Iz między Bracią Confessionis Augustanae et Helvetiae (iak Confessia Sendomierska w sobie ma) we Zborze Krakowskim Ewangelickim, punkta pewne, na Synodzie Provincialnym w Okszy, Anno 1615 die 24. Septembris approbowane a potym w Roku 1616 dnia 26. Septembris na Visitaciey, w Alexandrowicach Zboru Krakowskiemu, przez Osoby od Kościoła Bozego, nato Deputowane (ktore te są: z Krakowskiego, y Chęcinskiego Distriktu, na Mieyscu X. Franciszka Stankara Supperintendenta Mało Polskiego X. Jan Petricius, y X. Franciszek Płachta Seceminus Consenior, takze z Distriktu Zatorskiego X. Barthłomiey Falcovius, y X. Joseff Garlicki, Ex Eqvestri tez Ordine, JMP. Stanisław Zelenski, JMP. Chrystoph Szylink) praesentowane y pozwolone, a od Braci Augustanae Confessionis Zboru Krakowskiego przyjęte są, ktorzy obiecali Sacro Sancte, wcałości wszystkie zachować, iedno Samę Ceremonią Genuflexionis, in puncto primo wirazoną pro hac primavice, Mdleyszey Braci uprosziwszy, na ktore się respectowało w Pozwołeniu tym zeby prętką odmianą, y dla niewiadomości tego przedtym, Scandalum iakie nie urosło w Kościele Bozym: Lecz Starszy dla Miłości y przykładu infirmioribus zaczynaia Ceremonią stania, wnaszych Zborzech zwyczajną; A na Synod blisko przyszły wtym Roku do Okszy post Festum Divi Mathaei, wpierwszy piątek powinni się będą praesentować. P. P. Starszy z Ministrem Swym (iezeli mu będzie można) Confessionis Augustanae ktorego do Usługowania w Zborzech naszych będą zazywali, zeby Fraternitatis dextram in Charitate podał Braci Ministrom Krakowskiego Distriktu; y tak ex totius Ecclesiae Consensu et Authoritate, tym pozyteczniey munus Suum Święte, odprawować mógł, certo Loco, et Statutis temporibus.

Hasło Wybranych Synów Bozych, to iest: Braterska Mi-
łość y Chrześcijańska Zgoda ziębnać, w Prawowiernych y
S. Zborzech P. niema.

- 1) Gdysz ta ozdobna Cnota wiecznie znami trwająca iest osobliwa Spra-
wa, y Dar Boży, oczym Ezech. 11 v. 19 tak mowi Pan zastępow:
Dam wam Serce iedno, abysście zgodni byli, y Ducha nowego Spra-
wie we wnętrzościach waszych, a wydarszy z ciał waszych Serca
Kamienne, dam wam serce cielesne, abysście chodzili w ustawach
moich, y strzegli Sądow moich, abysście tak byli Ludem moim, a ia
Bogiem waszym; ale tych ktorzy Serca swego, ządz brzytkich plu-
gastw naśladią Sprawę wyleię na głowę ich, etc. u Jer. 32 v. 39.
- 2) Do tey Sprawy S. za ktorą Synami Bożemi nazwani bywamy Matth.
5 v. 9 na wielu Mieyscach nas napomina Pismo S. osobliwie Paweł S.
1. Cor. 1 v. 10: Proszę tedy was Bracia przez Imię Pana Naszego Je-
zusa Chrystusa, abysście byli spoieni iednakimze umysłem y zdaniem
takze Roman. 14, 19: Staraycie się o rzeczy ktore pokoiowi należą,
y tecz społecznemu Zbudowaniu Hebr. 12 v. 14. Nasladuicie pokoiu
ze wszystkiemi. Rom 12 v. 18: Ile zwas moze być, ze wszystkiemi
Ludzi w pokoiu mieszkacie, vid. Psalm. 133.
- 3) Rzecz przeciwna to iest niezgoda y Nieprzyiazn prawowiernym
Chrześcianom bynamniey nie przystoi, y owszem szkodliwa iest: Nie-
przystoiność opisana iest 1. Cor. 3 v 14: Gdysz między wami są za-
zdrości, Swary, y nieznaski a zasz nie iesteście cielesnemi y według
człowieka postępuiecie. Albowiem gdy niektory powiada iam iest
Pawłow, a drugi iam iest Apollow, a zasz cielesnemi nie iesteście?
Takze 1. Cor. 11 v. 16: Jezeli się kto zda być swarliwym my nie ma-
my takiego obyczaiu ani Kościoł Boży. 1. Cor. 14, 33: Bog nie iest
Bogiem niezgody, ale pokoiu, we wszytkich Zborzech S. S. Prov.
16, 28. Nieuzytek rozerwania opisuje Pan Jezus Luc. 11, 17. Kazde
Krolestwo rozdwoione przeciwko sobie bywa zburzone, a dom mię-
dzy sobą rozny upadnie: oczym tez Paweł S. Gal. 5 v. 15 mowi: Je-
zeli ieden drugiego Kąsacie, y pozieraćie patrzaicie abysście iedni od
drugich nie byli strawieni. Przykładow załosnych wielu zacnych Kro-
lestw Kościołow, y Zborow przez niezgodę zniszczonych nie wspo-
minaiąc przywieść sobie na pamięć mozemy przykłady mądrych
onych Pogan, zwłaszcza Rzymianow, ktorzy Concordiam, w Licz-

bie Bogow swoich poczytawszy, ku czci iey Kościół zacny wybudowali. Krotko: Poniewaz Concordia res parvae Crescunt, Discordia maximae dilabuntur, za uwazaniem tych a tym podobnych przyczyn. My naznaczeni Starši Zboru Krakowskiego, Oboyga Zgromadzenia, zawiadomością, wolą, y zdaniem roznych Synodow zwłaszcza Provincialnego dnia 24. Septembris Anno 1615 w Okszy odprawionego, tak tez, y JMP. Piotra Gołuchowskiego, Pana Patrona Zboru naszego, y Ministra naszego X. Andrzeia Hermana, na usilną prozbę y zdanie Braći Naszey miley Augustanae Confessionis; dla Chwały Boga Wszechmogącego, y dla pomnozenia Zboru iego, pozwoliliśmy pomienionej Braći przy sobie w Naszym Zborze y Zgromadzeniu teraz w Alexandrowicach (a potym gdzie upodobanie Boze będzie) będącemu: Aby wezwawszy Ministra Swoiey Confessiey Nabozenstwo odprawili: iednak ochraniając z obu Stron zgorszenia y zwyczajnego pośmiewiska Nieprzyjaciół: tedy Nabozenstwo mianowane, tym niżej opisanem Sposobem odprawowane być ma, ktore opisanie dla Instructiey doskonałej, Oboiey Stronie Służyć ma na potomne czasy.

I) Ceremonie y ozdoby zwyczajne Zboru naszego, iako są zachowane, do tąd w Alexandrowicach, y przedtym w Krakowie nie mają bynajmniej być odmienione, y odnowione: takze tez y do Zboru samego, iako teraz iest, y czasu Nabozenstwa bywa przychędzony, nie ma być nic nowego wniesiono. Y choćiasz wzwyż pomienieni Bracia naszy, w Ceremoniach niektorych wuzywaniu Sakramentow Wieczery P. od naszych obrzędow są roznemi; iadnak my te przy Braći miley dla zbudowania y przywiedzenia mdłych y nieugruntowanych w Nabozenstwie przy nich zostawuiemy; P. Bogu, czasowi, y Miłości zobopolney to poruciwszy. Aby się iednak y naši Mdły, czym takowym nie zgorszyli: tedy Klękanie ktore zadnemu Stworzeniu nie należy, według srogiego zakazania y przysięgi Bozey, Esai. 45 v. 23, Psalm. 2 v. 10 respektuiąc na Braterską Miłość przyuzywaniu Najswiętszego Sakramentu ma być opuszczone. Gdy naszy ktorym ta Ceremonia niewydoma mniemaią być, Chwaleniem Sakramentu S. y Papieskim Zabobonem. Ktorą Ceremonią Minister wprywatnym napomnieniu swoim będzie raczył wybijać zumysłu ich ktorzyby niey iakie upodobanie mieli, 1. Cor. 9 v. 22.

II) Ministrowie zobu Stron, przy Nabozenstwie, wopowiadaniu Słowa Bozego, nie mają nic takowego, Strony tych obrzędow y inszych nie-

potrzebnych Qvaestiach swych wnaszac, ale trzymając się Materiey y przedsięwziętych Słow Bozych Słuchaczow swych ćwiczyć mają, w Boiaźni P. y Pokorze S. prowadząc ich przykładem swym do Zgody y Miłości zobopolney. A iezeliby na potym za czasow naszych, albo potomkow naszych (czego Boze zachoway) iaki niespokoiniczek wyrwał się, bądź Minister bądź Auditor, chcąc wnosić insze Ceremonie y zwyczaje nowe do Zboru naszego nad te ktore są wyzey opisane, zwłaszcza ktoreby miały być przeciwne Chwale Bozey, y zgorszeniem Zboru iego: tedy kazdy takowey y z obrzędami swymi Mieysca we Zborzech naszych nie ma mieć, ani moze.

III) Nabozenstwo to ma być naznaczone y odprawowane w czasy nasze zwyczajne y Uroczyste: o którym czasie Bracia Augustanae Confessionis, z Pany Starszymi Zboru naszego, w czas dostatecznie namawiać się mają, y dzien zobopolney przez Sługę naszego Zboru mają obwieścić Ludziom do oboiga Zgromadzenia należącym, aby się wczym nie wykroczyło przeciw Miłości Braterskiey, y zyczliwości.

IV) W Wigilią Nabozenstwa albo uzywania Wieczerzy Pańskiej co nayraniey ziechawszy się na Mieysce Zwyczajne, mają się w Zgromadzeniu naszym zwyczajne Kazania odprawić w Poludnie y Wieczor, ktoremi Lud Bozy, prowadzić się do Pokuty y inszych potrzebnych Cnot Chrześciańskich. Zatym Brat Miły Augustanae Confessionis, odprawi na Mieyscu do tego deputowanym privatum Examen albo Confessionem Słuchaczow Swoich. A na zaiutrz rano po zwyczajnym Kazaniu y Modlitwach naszych, odprawi się zaraz Akt S. uzywania Wieczerzy Pańskiej wzgromadzeniu naszym: ktorego dokonczywszy, nastąpi zaraz namieniony Minister Confessionis Augustanae z Nabozenstwem Swoim, Spiewaniem, Modlitwami, Kazaniem, y odprawowaniem Ceremoniey Świętey.

V) Pilny dozor ma być, aby iedna Strona, drugą się nie zgorszyła; iedna zdrugiey dla Ceremoniey albo Zwyczajow się nie naygrawała: gdyz zboiazną y ze drzeniem mamy sprawować Zbawienie Swoie Phil. 2 v. 12, ktorego rządu mają doglądać zpowinności Chrześciańskiej, iako Ministrowie utriusque partis, tak tez y JMPan Patron Loci, od Synodow naszych, do tego Deputowany z Pany Starszymi Zboru naszego, y cierpliwie czekać Końca Nabozenstwa Świętego utriusque Partis.

VI) Iz Miłość Chrześcijańska ma być skuteczna, tedy się Bracie iedni przeciw drugim mają oświadczać, iako członki iednego Ciała, iedni przy drugich mocno stojąc, y dla pomnożenia Chwały Pańskiej, y sustentacyey Ministerij, y ubustwa Zborowego: nie tylko Kollektami zwy-
czaynemi zobopolnemi się ratuiąc, ale tez do wiernych rąk P. P. Starszych, do Szaffowania ma być to wszystko oddano, coby Pan Bog przez Ludzi bogoboynych udzielił potrzebom Zborowym, zktorych Percept powinni będą P. P. Starši liczbę dać Zborowi Pańskiemu. Zaczym tez y Minister nasz obowiązany będzie, Braci miłey Augustanae Confessionis, do kazdy usługi, od Braci przez P. P. Starszych wezwany będąc, stawieć się. O ktorey Obligacyey iego Bracia wiedząc, z kazdey miary zabiegać mają, aby zwielkim zgorszeniem, y zalem Kościoła Bozego, z Potomstwem Swym miłym, niektorzy nie biezeli na Mieysca Zabobonne y Bałwochwalskie, do Chrztu y Slubow, etc. etc.

Utwierdz ze ty Samo Boze Pokoiu to coś sam dla Chwały Swey S.
wnas zacząć raczył. Amen.

Ktorą Ugodę y Obligatią wszystkich wzwyż pomienionych Osob utriusque Partis dla nie odmienney trwałości podpisali rękami własnemi, dawszy ją dla Informacyey y Instrukcyej nieodmienney wpisać do Ksiąg Kościelnych.

Działo się w Lucianowicach dnia 22. Junij Anno 1636 na co podpisu-
iem i się własnemi Rękoma y Pieczęcią Krakowskiego Zboru ztwierdzamy.

A. Synodo Deputati:

Stanisław z Zelanki Zelenski Senior
Distr. Crac. Eqv. Ord. z Synodu
Deputowany.

Jan z Glinnika Glinski Senior Eccl.
Crac. Eqv. Ord. a Synodu Deput.

Szczesny z Glinnika Glinski.

Joannes Militius Senior Distr. Crac.

Daniel Clementius Consenior, Distr.
Crac. a Synodo Deputati.

Johann. Wartensius p. t. utriusque
Coetus Wiel. kon. et Crac. Mini-
ster.

August. Confess.

Mikołaj Szembek,

Friedericus Frobel Posn. Consul,
et Cultor Ilkusen.

Adam Rynk.

Jerzy Hensler.

Isaac Mayerhever.

Casper Kretschmer.

Andreas Haupsztein.

Thileman Pfaffenhagen.

Helveticae Confess.

Seniores Eccles. Cracovien.

Jerzy Haukowicz.

Sybert Mercator.

Dominik Brikiel.

Jakub Duszkowski.

Matheus Krolik.

Vincenty Lyszkowicz.

Suo et Fratrum Nomine.

Unitatem hanc Fratrum, Synodus Provincialis Oxae post F. D. Michaelis
Anno 1636 publice approbavit.

Na co się podpisują:

Stanisław z Brzezina Chrzastowski
Director Synodi Provinc. Suo et
Fratrum Eqv. Ord. Nom.

Thomas Węgierski Superintend. Ec-
cles. Min. Pol. Suo et R. R. F. Col-
legarum Nominine.

Andreas Węgierski Not. Publ. p. Syn.
Prov. Nomine Suo et Synodi.

(L. S.)

(L. S.)

Zburzenie Kamienice P. Samuela Piaskowskiego Złotnika y Mieszczanina Krakowskiego.

Takowa gdy obrada się dzieie we Zborze Krakowskim tegoż Roku
1615 w dzień w Niebowstąpienia Pańskiego we Cztery Lata po Zburzeniu
Kamienice P. Zagrzebskiej Wdowy Swawolna Kupa Studentow y Pospol-
stwa Kamienice Pana Samuela Piaskowskiego Mieszczanina y Złotnika
Krakowskiego na Tandecie będącą naśli Kamieniami, Okna wybijali,
wprzysionku, nie mało Srebra na przedasz gotowego pobrali y rozszarpali.

A gdy drzwi iuz y kraty do Kamienice dobywali, y ci ktorzy w Kamienicy byli wielkiemu gwałtowi oprzeć się nie mogąc, gdy przed Strachem przez Dachy do drugich Kamienic pouciekali; dano o tym znać JMX. Filickiemu Biskupowi Krakowskiemu do Dworu iego, ktory zarazem kilka Panow Rady Mieyskiej z Sobą wzięwszy, zniektoremi Dworzanami y Piechotą Swoią zaiechał na one Mieysce, na którym tłum on rozruch czyniący rozpędziwszy dwu postrzeliwszy, Buntowniki one zgromił y tak Domowi onemu ze cale nie był zburzony, Pokoy y Zachowanie sprawił. Drugiego y Trzeciego Dnia nie małymi Kupami około onego chodzili, lecz przecie Szturmować y dobywać się nie śmieli.

Niektorzy dla wielkich tumultow Krakowskich z Krakowa się wyprowadzaią nie bez molestiey iednak y trudności.

Cierpiąc tedy y ponosząc tak często Dobr y Domow Swoich Direptie, y załosne Zburzenia Wiernych Wyznawcow Ewangeliey Pana Jezusowey Gromadka w Krakowie Mieszkaiąca widząc y uwazaiąc, ze znikąd obrony y ratunku, ale ani Sprawiedliwości, przeciw takowym nieznosnym insolentiom, ani od K. JMć. ani od Urzędow Grodzkich y Mieyskich dostąpić, y roznemi Supplikami Koszty nie małe prowadząc wyzebrać nie mogli. Panowie Starści Imieniem całego Zgromadzenia Krakowskiego, Listem do P. P. Radziec Miasta Krakowa Supplikowali: aby iz takowemu na wszystko złe wyuzdanemu Swawoleństwu y tak roznym rozboiom wstrętu czynić, ani ich bronić nie mogą, przynamniemy wolnego z Miasta Krakowa na in-sze Mieysca wteyze Koronie bezpiecznieysze pozwolić im raczyli.

Lecz iz Rada Mieyska, przez to, nie małą Uimie w Prowentach y Dochodach Mieyskich być upatrowała, zwłaszcza iz kiedy iakie podatki y Contribucie Miasto Krakow czynić zwykło, naywiększe więc ciężary na Ewangelikow a Cudzoziemcow zwałaia y naznaczaia. Na tę Supplikę Panom Starszym, taką Declaratią dali: ze Wyprowadzenia się z Krakowa wolności im dać nie mogą, ale obiecuią na Seym przyszły do K. JMć. za nimi się przyczynić, y te wielkie ktore ponoszą bezprawia onemu przedłożyć, a zatym o takowych tumultow uskromienie y pohamowanie pokornie prosić. Co tez rzeczą samą wykonali. Pisali bowiem w tey Materiey iako byli przyobiecali dostatecznie do K. JMći y Dwiema Delegatom Swoim ktore na Seym byli wystali, aby tę sprawę promowowali, in

Commissis dali. A zely tym požądańszy Skutek Sprawa ta otrzymać mogła; dwai tez z P. P. Starszych Zborowych, Pan Daniel Gelhorn, y Pan Zacharias Brukman z Supplikiami do K. JMci y do Krolewney Szwedskiej, takze do niektórych Osob Senatu, na Sejm wysłani byli. Na takowe gęste Supplikatie za rozkazaniem Krola Sigmunta Trzeciego, Mandaty albo Listy cztery z Kancellariey Krolewskiej są wydane: ieden do Rady Mieyskiej, drugi do Woiewody Krakowskiego, trzeci do Biskupa Krakowskiego, czwarty do Collegiatow, w ktorych K. JMć. surowie przykazował, aby pokoy między wszystkiemi Stanami w Mieyscie Krakowie był zachowany, tumulty takowe zeby były powściągnione, a Mieszczanie wszyscy y ci ktorzy in Religione dissident, wspokoynym Mieszkaniu byli zatrzymani.

Ta Sprawa gdy się tak u Dworu toczy y odprawuie: ieden z puł Braći Krakowskich P. Hanus Tobschel, do Rady Mieyskiej Supplikował: aby się za ich pozwoleniem, wyprzedać, y wolno z Krakowa wyprowadzić mógł. Lecz Rada Mieyska temu bardzo przeczyła, takze nie mało koło tego zazywszy trudności, dwa razy do Warszawy ziezdzać, y od K. JMci nie bez zacnego Kosztu, Wolności wyprowadzenia się, upraszać, y dostępować musiał. Na koniec tedy za rozkazaniem K. JMci bez wszelkiej turbaciey y przeszkody, drugiego Roku, z Miasta Krakowa, do Gdańska się ze wszystkim Domostwem Swym wyprowadził. Nie mało tez z innych Mieszczan Krakowskich iedni do Gdańska drudzy do Thorunia, inśi na rozne insze Mieysca się powyprowadzali.

Stanisława Steffanowica Mieszczanina Krakowskiego Apostaty Staszna y desperacka Smierć.

Lecz o iak dziwne są Sprawy Boze, gdy tak z Wiernych Chwalcow Bozych, niektorzy przed ciężkim przesladowaniem aby nie były ustawicznym łupem Nieprzyjaciół z Krakowa Miasta uchodzą y wyprowadzają się, dobrowolne iakoby dla ochrony Sumnienia dobrego Exilium ponosząc; niektorzy wygotowawszy dusze Swoie na wszelkie pokuszenia, w ciężkich przeciwnieństwach przy szczerości Ewangeliey y Zbawienny prawdzie Bozey statecznie trwają y zostawiają: załosny nader tegoż Roku 1615 dnia 13. Sierpnia Straszney Smierci y Karania Bozego, nad iednym znieszczęsnych Apostatow, stał się wyzerunek y przykład, ku postrachowi pewnie

tym wszystkim, ktorzy umiłowawszy Swiat y wczesności do czesne, Prawdy zbawiennej odstępuią, y oney się przeciw Sumnieniu zapieraia. Nieiaki Stanisław Stephanowic, Mieszczanin y Kupiec Krakowski, znaczny będąc przedtym członkiem prawdziwych Ewangeliej P. Jezusowej wyznawcow Zboru Krakowskiego, Lubieznemi Namowami, y perswasiami częścią Oycow Jezuitow, tudziesz, y Obietnicą ich, ze miał wrychle dostąpić Radziectwa Krakowskiego, zwiedziony y omaniony będąc, od Zgromadzenia Wiernych Pańskich, lekkomyślnie odpadł, y do Papiestwa Apostołował. Został prętko potym po oney Apostasiey, Raycą Krakowskim: ale długosz tej uciechy, y mizerniey praeeminentiey zazył.

Zadney prawie wesołey potym, godziny nie maiąc gdysz Sumnienie iego własne odpoczynku mu nie dało, na koniec w Domu Swym Pułhak albo Rusznicę dwiema Kulami dobrze nabiwszy, wżałosney desperaciey y rozpaczy z dobrej woli Samego siebie zastrzelił, y zamordował. Po Smierci iego, gdy dobra iego Kaducznym prawem, uprosić chciano; Zona iego pozostała do Warszawy ziechawszy, tam przez Oycow Jezuitow od K. JMci dobr y Maiętności pozostałych Obrony dostąpiła.

To względem pamięci godnych rzeczy, ktore się Roku tego toczyły, przed ktorego skonczeniem dnia 28. Septembris na Synodzie Okszeńskim za Pomocnika X. Andrzeiowi Hermanowi naznaczony y dany iest do Zboru Wielkanockiego Diakon Brat Jakub Radziejowita, ktory przez kilka Lat przy X. Andrzeiu zostawał.

Elektia P. P. Starszych Zborowych.

Nastąpił zatym Rok 1616 Spokoynieyszy ktorego zaraz na początku dnia 8. Januarij, zwyczajnie po trzech Krolach, P. P. Szaffarze Zboru Krakowskiego do Alexandrowic się zgromadziwszy, Rachunek porządny uczynili y oddali w przytomności P. P. Starszych y niektorych Braci Młodszych, do przesłuchania tych Rachunkow deputowanych, ktorych te są Imiona: Lukasz Sznuke, Hans Minkhausz, Malcher Ruricht, Hans Krauthausz, Kilian Schmidt, Hans Tobschel, Albricht Kühn, Dzian Barbier, Frantz Rabi, Daniel Gelhorn, Ludolf Kostermann, Zachariasz Brukmann, Hans Putig, Alexander Dikson, Jerzy Lang, Jerzy Emsel. Dnia potym 27. Septembris tegoz Roku na Visitatiey w Alexandrowicach, Panow Starszych Elektia była. Spolnym wszystkim zdaniem, y Suffragiis obrani są. Pan Jan Minkhausz, Pan Daniel Gelhorn, Pan Woyciech Kühn, Pan

Dzian Barbier, Pan Bartosz Grodzicki, Pan Antoni Dilentz: Szaffarzowie
zasz obrani są: Pan Malcher Ruricht, y Pan Kilian Schmidt.

P. Vincentego Lyszkowica Doktora Mord y udespektowanie.

Roku 1617 w Piątek po Niebowstąpieniu Pańskim Pana Vincentego Lyszkowicza Doktora Medicinæ, Człowieka uczonego y pobożnego Ewangelika, we Drzwiach Kamienice Swey Stoiącego, a nic się przeciwnego nie spodziwającego ztey tylko iedney przyczyny ze Ewangelikiem był, Studencki zwał porwawszy, po ulicy włoczyli w błocie nurzali, za Nogi po bruku okrutnie czołgali, nakoniec za S. Anny fortkę zawłokli mając wolą do Rudawy wrzucić. Gdzie idąc y mijając Collegium wielkie, wyszedszy kilka Collegiatów z Collegium ratowali go, odiawszy a prawie wydarszy zrak ich: ktorzy gdyby za dziwną opatrnością Bożą na obronę mu nie przyszli żywo go pewnie zostawić nie myśleli.

Zbor Krakowski z Alexandrowic do Wielkinocy, Maiętności Ich Mc. P. P. Wielowieskich przeniesiony iest cale. — Lucianowskie Nabozenstwa.

Nie ziedney, ale zwielu Stron, co raz to większe utrapienia ciężkości y załości, następowały na Zbor Krakowski: pożałosnym bowiem wygnaniu y gwałtownym wyrzuceniu z Miasta Krakowa, gdy tenże Zbor Krakowski do Alexandrowic Maiętności S. P. Stanisława Karminskiego Iwana, był się przeniósł y przeprowadził; tam Lat blisko Trzydzieści, gospodą iakoby przemieszkawszy znowu ztamtąd wyrugowany będąc, innego Mieysca y Stanowiska szukać y sobie znaydować musiał; A to ztey Okaziey: Po Śmierci JMP. Piotra Gołuchowskiego Patrona Zboru Alexandrowickiego, dway zostali Synowie Haeredes, Samuel y Zygmunt; z ktorych ieden, Starszy, JMP. Samuel Gołuchowski, Rzymowi się ukłoniwszy, Apostatował: drugi zaś, Młodszy, lubo był az do Śmierci Statecznym y Gorliwym Ewangelikiem, wszakże iż na ten czas był minorenis, do działu, a zatym y do Possessiey Alexandrowic przyść nie mógł. Starszy tedy iego Brat JMP. Samuel trzymając Alexandrowice, po Apostasiey swoiey nie tylko Nabozenstwa odprawowania zabraniał, ale co załosniejsza Mieysce to, na którym się Chwała Boża odprawowała, Słowo Boże

opowiadane, y Sakramenta S. Administrowane były, (tance odprawuiąc, konie stawiając) zelżył y zprofanował. Za sprawiedliwym potym dopuszczeniem y skaraniem Bozym Tenze JMP. Samuel Gołuchowski wznacney nędzy y niedostatku (lubo y się bogato Ozenił) wszystko Straćiwszy Zywota Swego dokonał. Bolejąc nad tym cięszko P. P. Starši Zboru Krakowskiego, na Synod Okszenski dnia 20. Julij odprawiony, pisali prosząc o radę, iakoby Mieysce Chwały Bozey w Alexandrowicach, od oney zprofanaciey Eliberowane, y znowu onym przywroczone bydz mogło. Na którą ich affektatią Synod pomieniony Okszenski Roku 1619 dnia 21. Julij naznaczył JMP. Christoffa Gołuchowskiego, Strija tych Dziedzicow Alexandrowic, y JMP. Veśpasiana Piotrowskiego, aby ziechawszy do JMP. Samuela Gołuchowskiego, znim Strony zprofanaciey Mieysca Zborowego rozmowiwszy się, dalszą obradę o tym tam Mieyscu uczynili, mieli bowiem ieszcze nadzieję ze Młodszy JMP. Zygmunt Gołuchowski Statecznym Ewangelikiem będąc, gdy do Działu Maiętności między Bracią przyjdzie, będzie sobie zyczył Działem wybrać Alexandrowice y Mieysce do Chwały Bozey zatrzymać; iakoz tak się potym stało ze Alexandrowice onemu się dostały. Lecz gdy takowe oczekowanie wdługą szło odwłokę: insze Mieysce Pan Bog Zborowi Krakowskiemu Sposobił, mało coś daliey od Krakowa nizeli Alexandrowice, mianowicie w Lucianowicach Maiętności JMP. Stanisława Zelenńskiego, poboznego, y statecznego, az do Smierci Kościoła Bozego Patrona, y Distriktu Krakowskiego Eqvestris Ordinis Seniora. Iz iednak X. Andrzej Hermann Zboru Krakowskiego Kaznodzieia iuz mieszkał w Wielkieynocy będąc oraz y Zboru Wielkonockiego Dozorcą y Pasterzem; więc iz w Lucianowicach in illa Vicinitate Miasta Krakowa nie bardzo bezpieczne Mieszkanie Słudze Bozemu wszystkim być się zdało: conventum est, aby P. P. Krakowianie, na Święta uroczyste do Zboru Wielkonocnego dla Nabozenstwa się ziezdziali, tamze Umarłych Swoich (bo w Krakowie na Mieyscu zwyczajnym Pogrzebowym, złość Nieprzyiacielska grześć Umarłych spokoine nie dopuszczała) aby chowali na Cmentarzu przy Zborze, na to wydzielonym y Ogrodzonym; A w Lucianowicach zeby się Statis Temporibus (ile dla Słabych, Chorych, Starych, y tych ktorzy dla niedostatku Swego do Wielkieynocy Maiętności s. p. JMP. Stanisława Wielowieyskiego gorliwego tegoz Zboru na ten czas Patrona ziezdzać nie mogą) Nabozenstwa y Cummuniey S. odprawowały, tamze aby Sługa Bozy, dla usługi Chrztem S. Działkow Auditorow Krakowskich z Wielkieynocy requisitus ziezdzał. Co az po dziś Dzień (Bogu bądź chwała) trwa y zostawa. Oprocz ze Słuchacze Zboru Krakowskiego,

ulubiwszy sobie bliskość Mieysca w Lucianowicach, wszyscy prawie promis. na Nabozęństwo tam się stawiaią, y zgromadzaia, a na Święta Uroczyste ledwo się kto z Krakowa do Zboru Wielkonockiego stawa, przez co się od nich Świąt Uroczystych z niemałym zgorszeniem zaniedbywanie y omieszkanie dzieie.

Pogrzeb Pani Hunterowi y Tumult na nim.

Roku 1620 dnia 16. Maia Mieszczka Krakowska Pani Hunterowa, w Panu pobożnie y spokojnie żywota dokonawszy; w Wielkiej Gromadzie Ludzi roznych, zpodziwieniem wielu, jawnie przed południem na pogrzeb prowadzona była; Ciało było wyprowadzone, y wyniesione z Starey Kamienice w Rynku przy którym szło dwanaście Haydukow albo Drabow Mieyskich, dwanaście tez Żołnierzow Natiey Szkotow, których na ten czas z Moskwy przyszła była cała Chorągiew, Gdy z Ciałem minęli S. Floriana Kościół iuz w Polu samym, Studenci wielką kupą, y zbronią zastąpiwszy, uderzyli wprzód na Piechotę, gęsto Kamieniami ciskając ktora lubo miała Muszkiety, iednak z nich nie strzelali. Żołnierze zaś Natiey Szkotow (ktorzy dla uczciwości tylko Ziemkowi Swojemu oświadczenia, na ten Pogrzeb się stawili) iz bez Muszkietow byli, wydzierali Mieyskim onym Haydukom Muszkiety. Zkąd Ludzie potrwozeni y Białegłowy w oney Processiey Pogrzebowey pomieszane były. Upomnieni byli Studenci, aby takowego Gwałtu poprzestali, przestrzegaiąc ich, gdzie się Chorągiew Szkotska dowie, ze ich Noga nie uidae. Lecz nic na to nie dbaiąc, wołali: ze gdyby ich pobito, zaraz by prosto śli do Nieba. Ludzie bacznie widząc na co się zaniósło, wszelakim Sposobem Żołnierzow onych Szkotow hamowali. Studentow zaś sam Pan Hunter Wdowiec załosny, dawszy im 50 złotych, ulegował y uspokoił, przy których dziale sami się potym poswarzywszy pobili.

Napaść na Kram P. Jana Henslera Kupca Krakowskiego.

Nie był cale spokojny, y Rok następujący 1621, tego bowiem Roku Studenci Swawolni, naszedszy niespodzianie wszrod Samego Dnia, Bude z Towarem Rusznicznym w Rynku wedle Panney Mariey Kościoła, Pana Jana Henslera Krakowskiego Kupca, onę doszczętu wybrali, wyplundro-

wali y wielkie szkody poczynili. Wprawdzie gdy Skarga o ten Excess do Rektora Akademiei się wytoczyła, czynił rzkomo Inqvisitią: Lecz Kupcowi pomienionemu, kilka tylko Ruśnic się nazad wrociło, zadna się większa tak wielkiej szkody, nadgroda nie stała, ani Słusznego za on Excess y Direptią towaru, Depraedatores nie odnieśli Karania; ztey przyczyny tylko, ze Kupiec on Ewangelikiem był.

Plac y Spustoszona Kamienica Zborowa Brog nazwana, Kadukiem uproszona od JMP. Stanisława Lubomierskiego Podczaszego Koronnego.

Rok zatym 1622 y 1623 w Wielkich zszedł turbaciach względem Kamienice albo Zboru zburzonego w Krakowie. Tego bowiem Roku 1622 20^{go} dnia Maia, wlat po ostatnym zburzeniu trzydzieści y ieden, Krol Sigmunt Trzeci, Kamienicę Zborową Brog zdawna nazwaną zburzoną, y az dotąd spusztoszałą zostawiającą, jure qvodam Caduco przywłaszczył y darował JMP. Stanisławowi Lubomierskiemu Podczaszemu na ten czas Koronnemu. Iz Przywiley na ten Zbor dany S. P. Sigmunta Augusta Krola Polskiego, tu iuz iest cale wypisany y położony: nie od rzeczy y ta przypisać się moze S. P. Krola Sigmunta III. tegoz Zboru od tych ktorym Przywilegem był confirmowany, Abalienatia a komu innemu zadnego do niego prawa niemaiącemu, jure qvodam Caduco Donatia: ktorey tenor taki iest:

List albo Donatia Kaduczna od Krola Sigmunta III.

Sigismundus III., Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithvaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniaeque, nec non Svecorum, Gothorum Vandalorumque Haereditarius Rex.

Significamus praesentibus Literis Nostris, qvorum interest, universis et Singulis; ita meritis Generosi Stanislai Lubomierski Pocillatoris Regni, Capitanei Nostri Sendomiriensis favere Solemus; ut omni offerente se occasione notam perspectamque benevolentiae Nostrae Significationem ipsi declarare cupiamus. Qvod ut luculenter constet eidem certam Aream desertam vulgo Zbor dic-

tam, in platea Sancti Joannis in Civitate Cracoviensi jacentem, certis de Causis, ad Nostram Dispositionem jure caduco devolutam, dandam, et Conferendam esse duximus, damusque Conferimus praesentibus literis Nostris perpetuis Temporibus, et facultatem de Manibus modernorum quorumvis Possessorum, legitimo juris ordine recuperare, et in suos Suorumque Successorum bene placitos usus convertere concedimus. Quod omnibus quibus interest, praesertim vero Magistratui Cracoviensi ad notitiam deducimus, mandantes eisdem: ut praefatum fundum, ad requisitionem praefati Generosi Regni Pocillatoris vel Mandatarii ipsius, sine mora et difficultate extradant extradique ab omnibus quorum interest, curent in pacifica possessione, nec ipsi impediant, nec impedire, a quopiam permittant. In cujus rei fidem praesentes manu Nostra Subscriptas Sigillo Regni muniri jussimus. Datum Varsaviae die 20. Mensis Maij Anno Domini 1622 Regnorum Nostrorum Poloniae XXXV. Sveciae vero XXIX.

Sigismundus, Rex.

Jac. Zadzik, Secretarius.

Mpp.

Protestatie IchMMc. Stanu Rycerskiego przeciwko Kadukowy otrzymanemu na plac Zborowy. — Inhibitia Mandatem Krolewskim aby się Mniszy nie budowali na placu Zborowym.

Po otrzymaniu takowym Kaducznym sposobem Donatiey, od K. JMći tegoż Roku zaraz post Octavam Corporis Christi, Intromissią od Urzędu Mieyskiego, wtę Kamienice, JMP. Podczasy Koronny (potym był wrychle Woiewodą Ruskim az na koniec Woiewodą y Starostą Krakowskim) otrzymał: Po wzięciu Intromissiey, drugiego Roku, Feria 4. ante Festum D. Mariae Magdalenae darowawszy Barnadynom tę Kamienicę, tenze JMP. Podczasy, onym Cessią iey prawnie uczynił y zapisał. Takowe gdy ciężkie praejuditia y bezprawie dzieią się Ewangelikom, Solenniter cum gravi qverela, do roznych Gradow zanoszą protestacie Eqvestris Ordinis, nomine Universae Communitatis Religionis Evangelicae tum in Regno Poloniae, quam in Magno Ducatu Lithvaniae existentis, protestuiąc się przeciw

wszystkiey Radzie Miasta Krakowa, ze Intromissiey dopuścili do Kamienice tej, która na Zbor obrocona, cum consensu et Privilegiis Serenissimorum Regum Poloniae, była, y ktorey possessio zapisana była toti Communitati Evangelicae; czym turbarunt et Violarunt pacem et tranquillitatem publicam inter Dissidentes de Religione Sacrosancto jure jurando Serenissimorum Regum Poloniae Sancitam ac Confirmatam; waząc się tego, sub praetextu cujusdam juris Caduci illegitime, incompetenter, et injuridice impetrati a S. R. Majestate. Protestatia się stała w Grodzie Krakowskim R. 1623 około Święta Rozesłancow. Druga Protestatia uczyniona w Grodzie Chęcińskim przez JMP. Tynieckiego, y JMP. Kotkowskiego Ponowiona była w Grodzie Krakowskim, więcej niz od sześćdziesiąt Osob Slacheckich, ale iej Urząd Grodzki przyjąć niechciał. Za takowymi protestatiami, y IchMMć. niektórych się Staraniem posłany iest Mandat od K. JMći do Panow Radziec Miasta Krakowa, aby nie dopuszczyli Bernadynom Mnichom, na tym Placu, gdzie ten Zbor był, Kościoła y Klasztora budować; Roku znowu 1624 po Świętkach Protestatia w Chęcinach uczyniona przez JMP. Tynieckiego per oblatam w Grodzie Krakowskim podana iest, przez JMP. Adama Raya, y JMP. Pawła Lukowskiego, do Książ. Tegoz Roku Feria III. post Festum S. Petri in Vinculis, tasz protestatia, per oblatam podana iest, do Grodu Sendomirskiego, przez IchMMć. P. P. Mikołaja, y Andrzeja Malickich, podobnym sposobem tasz Protestatia podana iest, do Grodu Lubelskiego przez IMP. Piotra Stankara, y JMP. Jana Michowskiego etc. etc.

Laudum P. P. Radziec Krakowskich Strony nieprzyimowania Ewangelikow do Mieyskiego prawa, y Zniesienie tego Laudum przez Władysława IV. Krola Polskiego.

Tak gdy nie kontentuiąc się Zburzeniem Zboru, y na sam plac iego spustoszały następują, wydzierając go prawie przez Gwałt, Universae Communitati Evangelicorum przeciwko prawom y Wolnościom poprzysiężonym: aby zawzięta przeciwko Wiernym Wyznawcom Ewangeliey Pana Jezusowey nienawiść nihil intentatum relinqueret. Roku 1624 Panowie Raycy Krakowscy między sobą Laudum uczynili za Dopuszczeniem Duchowienstwa, aby Jus Civitatis albo Prawa Mieyskiego Ewangelikom nie dawano ani ad Immunitates Civitatis, zadnego nie przypuszczano; przez co niektorzy ile z Młodych Ludzi gdy inaczej prawa Mieyskiego dostąpić

nie mogli, Apostatowali, niektorzy zaś niechcąc Sumnienia Swego zawodzić w inszych Miastach praw Mieyskich nabywali y stanowili się. Trwało to Laudum na Wyniszczenie Ewangelikow uczynione, az do panowania S. P. Władysława IV. Krola Polskiego, który w Krakowie będąc gdy kilka Osob, prawa Mieyskiego affektuiące Supplikowały y usilne o nabycie iego staranie czyniły, rozkazał Radzie Mieyskiej Krakowskiej, aby ich iako y inszych do Mieyskiego Prawa przypuszczano y przyjęto. Przeczyli iednak temu dosyć długo Raycy Krakowscy, lecz gdy Mandat zprzygrozeniem surowym od K. JMci przyszedł, tandem Jus Civitatis onym conferowano: lubo Protestacie od Xięzy y Duchowienstwa czyniono, y nie mało koło tego trudności było.

Niezgody y rozterki nawet y Mordy między Jezuitami y Akademikami.

Ale czego niezbędna zazdrość y nienawiść iako w Swieckim tak y Duchownym Stanie nie Sprawuie! Jasnie się to ukazało Roku 1625 między Jezuitami y Akademikami. Gdy bowiem tego Roku Jezuići poczęli uczyć w Collegium Swoim na Grodzkiej Ulicy u S. Piotra y Pawła, bolało to y obchodziło bardzo Akademikow którzy szcycząc się Przywilegami Akademiei nadanemi, uczyć Jezuitom nie dopuszczali, y wszelakim Sposobem przeszkadzali. Wielka ztąd urosła Akcja między Stronami, tak ze Sprawa ta o Sam Thron Krolewski, y o Samego Papieza w Rzymie się opierała. Między tym Akademici y Jezuići Scriptis virulentissimis, iedni drugich Szczypiąc y lząc, a do Druku podawaiąc, concertuią, iedni na drugich następuią, na koniec do rozruchu y Woyny między sobą przychodzą, takže kilka Studentow Akademicznych y Bakalarzow pozabiano, gdy Piechota JMP. Starosty Krakowskiego, Jezuitom na pomoc przybyła.

Drukarz Ewangelik Andrzej Piotrkowczyk dla Gratisa Jezuickiego wydrukowania u Pręgierza chłostany.

Lecz dostało się tych drozdzy y Ewangelikowi iednemu Drukarczykowi niejakiemu Andrzejowi Piotrkowczykowi; gdy bowiem Akademikom Skryptow urazliwych przeciw Jezuitom w Krakowie Drukarze, obawiając się niebezpieczeństwa (zwłaszcza iz Jezuići favor wielki u Dworu K. JMci

mieli) Drukować nie chcieli; namowili łagodnimi perswasjami Swymi pomienionego Andrzeia Piotrkowczyka, ze im Gratis Jezuickiego (ktory w sobie Dialog Plebana z Ziemianinem, o uczeniu Jezuickim w Szkołach gratis; y iakoby to gratis onym pozyteczne było, wyrażał, y zamykał) tajemnie y skrycie wydrukował. Przeczuli iednak to Jezuici: zaczym gdy tenze Drukarz Piotrkowczyk Exemplarze wydrukowane do Krakowa niósł, pochwycony iest, y z onymi Exemplarzami, ktore potym publice w Krakowie palono, a on miły Drukarz ktory się niepotrzebnie takowych rzeczy wazył, u Pręgierza chłostany y z Miasta wyswiecony był. Drugiemu tez Drukarzowi Krakowskiemu na Mikołajowski Ulicy, lubo Katolikiem Rzymskim był, dla tego ze takowesz Książki u niego się znalazły, za naprawą Jezuicką, Drukarnią popsowano, Czeladz pobito, Domostwo pobrano, y pozakowano.

Grobu w Lucianowicach IchMMc. P. P. Zelenskich Zburzenie.

Gdy się Akademicy z Jezuitami, y oboiey Factiey Studenci z sobą kłocą, y utarczki odprawiają: nie ustawiają przecie wzwykłych swoich zbrodniach, y przeciwnieństwach przeciwko Ewangelikom Studenci swawolni z Hultaystwem zmieszani. Umyslił był S. P. JMP. Stanisław Zelenski, w Lucianowicach Maiętności Swoiey (gdzie P. P. Krakowianie we Dworze Nabozenstwo y Zgromadzenia Swe odprawować zwykli) Zbor nowy wybudować na Mieyscu tym gdzie przedtym iuz Grob zdawna wymurowany y oparkaniony był: Kwoli czemu y Drzewa iuz był nie mało na one Mieyscie nazwozył y przysposobił. Dowiedziawszy się otym Studenci Roku 1626 w Niedzielę po w Niebowstąpieniu Pańskim, z Krakowa wyszedszy, w Nocy przypadszy do Lucianowic Parkan on rozebrawszy Spalili. Tamze gdy tę Robotkę odprawowali kilka się ich dzwigaiąc drzewo pourazało, az ieden z nich ledwo do Krakowa zaszedszy, zarazem umarł, ktorego potym zwielką pompą iako Martyra niejakiego w Krakowie chowali.

Pogrzeb Franciszka Rabi Francusa.

Roku 1629 dnia 6. Lipca Franciszek Rabi Francus Mieszczanin Krakowski y Zboru Krakowskiego Starszy pobożnie w Panu umarł. Wiedząc

Studenci ze chorował czychali rychłoli umrze, aby tak gdyby umarłego wynoszono, trupa zachwicić mogli. Dla boiazni tedy, iak prętko Panu Bogu Ducha oddał, w Fasce nieznacznie, iakoby Towar niejaki był z kamienice wyniesiony. Oczym dowiedziawszy się Studenci Małzonkę Nieboszczyka pozostałą naszli Szukaiąc w Domu iey Trupa, ktorych za ledwie Stem Złotych ukontentowała, y uspokoiła, zec wzdy bez czynienia gwałtu z Kamienice odeszli.

Napaść Studencka na Dom P. Isaaka Cukiernika.

Podobny Excess stał się Roku następującego 1630 we Szrodę Wielkocną w Domu P. Isaaka Mayerhöfera Mieszczanina y Cukiernika Krakowskiego, który gdy zmarła Małzonkę Swoię cicho y potajemnie do Wielkieynocy, aby była pocziwie pochowana, wywioził: Studenci od Czeladzi Domowey dowiedziawszy się otym, wpadli w Kamienicę, Izbę wyplondrowali; Sklep odbili y wybrali, skrzynie szukaiąc rzkomo Trupa połupali y porozbijali, wszystko pobuntowawszy, y co się im podobało, pobrawszy, Dziecięcia nawet małego wkolebce bic nie zaniechawszy, odeszli. Po takowey napaści y Kamienice oney Człowieka spokojnego pozakowaniu P. P. Starši Zboru Krakowskiego, zniemałym staraniem y Kosztem dochodzili Sprawiedliwości: Lecz przez to ledwie Dekret od Rektora Akademiei wyciągneli, w ktorym kilku z oney Swawolney Kupy, hersztow proscribował z Akademiei: ale y ztey Proscriptiey zadnego Skutku y effectu nie było.

Gwałt uczyniony w Sumnieniu osobie chorzały.

Daleko załosnieysza rzecz, tegoz Roku się stała, nie od Hultajstwa y Zakow, ale od samey Xiezy y Duchowienstwa Krakowskiego. Gdy bowiem Małzonka Pana Łukasza Rzeczyńskiego, niebezpiecznie zachorzała: Xieża niektorzy od wszystkich Świętych przyszedszy do Bormistrza Pana Pipana, udawali przed nim, ze Zona pomienionego P. Rzeczyńskiego w Chorobie swey pragnąc ich y zadać miała. Zaczym zrozkazania tegoz P. Bormistrza wziawszy Piechotę Mieyską, naszli P. Łukasza Rzeczyńskiego w Mieszkanie iego, ktorym gdy się bronił, y puścić ich do zchorzałej Małzonki Swey niechciał, Gwałtem go porwawszy, do P. Bormistrza zaprowadzili. Zatym

Sami z Piechotą, troie drzwi wybiwszy, y przez Gwałt do zchorzały oney osoby się dobywszy, bez baczenia prawie w Chorobie leżącey (takowe ich do Nabozenstwa swego nawrocenia Sposoby y obiczay) Sakrament w Usta wetkali, y to uczyniwszy odešli. A gdy ią w kilka dni X. Official, mniemając ze iego Owieczką iuz była, z Xiężą inszą nawiedział, ona odwróciwszy się na Łozu swoim do Sciany, y mówić z nim niechciała. Zdumiawszy się, y rozgniewawszy od niey odešli powiadaiąc: ze Diabeł wnie wstąpił. Wrychle potym przyszedszy do Zdrowia Statecznie, az do Smierci trwała przy Ewangeliey S. y w Wierze raz przyiętey.

Smierc X. Andrzeia Hermana Zboru Krakowsk. Kaznodzieie.

Takowe Gwałty, gdy y nad Żywemi, y nad Umarłemi wykonywane bywaia, tegoz Roku 15. Pazdziernika ztego niespokoinego padolu Płaczu powołał Pan Bog do Chwały Swey Świętey, s. p. X. Andrzeia Hermana ktory przez Lat zupełnich Dwadzieścia, całemu Zborowi Krakowskiemu, Wiernie, godnie, y pracowicie usługował, częścią w Alexandrowicach częścią w Wielkinocy, gdzie tez pod czas Visitatiey albo zwyczajnego Nabozenstwa, po wszystkich Świętych, w Pierwszą Niedzielę przypadającego Solenniter zwielkim załem nie tylko Domowych, ale y wszystkich tak Eqvestris iako y Civilis Ordinis Słuchacow, iest uczciwie Pogrzebiony.

Laudum Złotnicze, aby zaden z Ewangelikow do Rzemiosła Złotniczego nie był przyięty.

Wzmianka się uczyniła Laudum Panow Radziec Krakowskich Roku 1624 uczynionego, aby zadnego z Ewangelikow do Mieyskiego Prawa nie przypuszczano; przez co nic inszego, tylko zniszczenie y wykorzenienie Ewangelikow w Krakowie, intendebant: Powiodło się im to, zaczym dalej postąpić umyslili. Drugie znowu Laudum, za poduszczeniem Starszych Złotników Stanowią aby do Cechow albo Rzemiosła Złotniczego Chłopiąt Ewangelickich nie przyimowano, ani wpisywano. Ktore Laudum w Cechu Złotniczym przez Starszych publikowane iest. Byli potym tegoz Roku 1631 przypozwani Starši Złotnicy od Pana Michała Kałaiego Mieszczanina Krakowskiego, o to iz mu Chłopca Ewangelika przyiać do Cechu y zapisać niechcieli, ale zadnego Dekretu otrzymać nie mogli. Lecz

gdy za prozbą P. Kałaięgo, JMP. Stanisław Zelenski pisał do P. Radziec, żądając aby mu Extract takowego Laudum wydać kazano. Panowie Raycy wydać to czego JMć. żądał Panu Pisarzowi rozkazali oświadczając się przytym, iż oni o żadnym takowym Laudum nie wiedzieli. Zaczyn affectacy swęj dostąpił Pan Kałay ze Chłopiec on ięgo wpisany był; przychodziło to iednak drugim ztrudnością.

Wyplundrowanie kilka Kamienic P. Brikieta P. Strachona P. Barsona P. Forbessa.

Tegoz Roku w Dzień w Niebowstąpienia Pańskiego in praesentia JMP. Thomasza Zamoyskiego Starosty Krakowskiego, za ktorego przytomnością naylepszego się wszyscy Pokoju spodziewali, Studentow kupa nad zwyczaj bardzo rano gdy ieszcze Ludzie drudzy nie powstawali, cicho y niespodzianie wpadli w Kamienicę iedną na Grodzkiey Ulicy, gdzie P. Dominika Brikieta, y P. Daniela Strachona, Złotnikow wyplundrowawszy, nagle y prętko odeszli. Ztamtąd wskok nic się nie bawiąc, wpadli na Szpitalskiey Ulicy w Kamienicę do P. Lorentza Barsona, ktorego tymze Sposobem wyplundrowawszy poszli precz; Ztamtąd na koniec iak nayspieszniey poszli na Sławkowską Ulicę y wpadli zabitkami Kamienice do P. Thomasa Forbessa, ktorego spiącego ieszcze zastawszy Skrzynie niektore poodbijawszy Wiary wnich szukali, y wszystko znich wybrawszy, Samego Pana Forbessa z Małzonką ięgo zniewazywszy, rozchodzić ztamtąd poczęli. Wszystko to wtrzech pomienionych Kamienicach, na podziw prętko sprawili. Dopiero Piechota Zamkowa przybiezawszy do Kamienice P. Forbessa Kupca Krakowskiego, na Końcu Samym kilku załapiwszy Zakow, y inszych z Hultaystwa na Zamek one zaprowadzili y powsadzali. JMP. Zamoyski Starosta Krakowski miał to sobie za wielki despekt iako to po sobie pokazował, ze się to pod czas ięgo bytności w Krakowie Stało: czynił dosyć około tego do P. Rektora Akademicznego stał aby Inqvisitią czynił P. Rektor znalazzy kilku Hersztow proscribował ie niektore ad Carceres powsadzał. JMXiąze Zbarawskie Kasztellan Krakowski do tegoz się znacznie przyczynił, prosząc y poniekąd przymawiając JMP. Staroście aby ci Swawolnicy pokarani byli, nawet, dowiedziawszy się o Dwuch Principałach wysłał za nimy Kozaki swe, az do Nowego Miasta ktorych y zlicem poimawszy do Krakowa przywiedli, y do Zamku oddali. In Summa były początki dobre ktore Pan Bog przez one Zacne Osoby lubo Diversae

Religionis Wiernym swoim na Obronę Sprawował. Lecz potym Duchowienstwo Krakowskie, tak się w tę Sprawę włożyło, że się JMP. Zamoyski Starosta cale odmienił. Nawet gdy tey Sprawy popierając, Ubodzy oni uszkodzeni Supplikowali o Sprawiedliwość, ostrze y z Zagniewaniem odpowiedział: Cosz rozumiecie, czy chcecie abym Szlachtę iak Swinie dla was Scinał? Y tak Sprawa ta gdy wszyscy ręce opuścili ledaiako zpełzła.

X. Jan Wartensius do czasu Zborowi Krakowskiemu podany.

Po Śmierci s. p. X. Andrzeia Hermana (ktorego się wzwyż wzmianka uczyniła) Zboru Wielkonockiego y Krakowskiego Kaznodzieję, tegoż Roku 1631 dnia 17. Maij z Synodu w Okszy odprawowanego, naznaczony iest, y podany Zborowi Wielkonockiemu y Krakowskiemu, dotąd pokiby inszy Minister nie był, X. Jan Wartensius: ktoremu X. Chrystoff Rozanowicz Zboru Wiatowskiego Minister przydany, aby do Lucianowic, dla odprawowania Nabożeństwa P. P. Krakowianom czasem ziezdzał, y onemu prac Kościelnych w Domu Bozym pomagał; Ten Dwunastym Zboru Krakowskiego Kaznodzieją, będąc, Sześć Lat Słowem Bozym usługował, a potym z Wielkinocy, do Jadłowskiego się Zboru znaznaczenia y podania Synodowego dostał. *)

Nabożeństwo Ewangelickie na kilku Mieyscach w Krakowie, pod czas Koronaciey Władysława IV. Krola Polskiego.

Rok 1633 zwielu miar y przyczyn był nader pamiętny. Tego bowiem Roku Pogrzeb s. p. Sigmunta III. Krola, takze Koronacia s. p. Władysława IV. Krola Polskiego odprawowała się w Krakowie: gdzie pod czas Seymu Koronaciey, Nabożeństwem S. naprzod X. Chrystoff Rozanowicz Minister Wiatowskiego Zboru, we Dworku JMP. Mikołaja Osolinskiego, Patrona Swego; Potym X. Franciszek Płachta Senior Distriktu Krakowskiego, u JMP. Marcyana Reya z Nagłowic w Kamienicy Paniey Wielopolskiej w Rynku; Potrzecie X. Thomasz Węgierski Superintendent Zborow Małopolskich, y Distryktu Sendomierskiego Senior, u JMP. Raphała

*) Acta Synod.

Leszczyńskiego Woiewody Belskiego Patrona Swego, w Kamienicy P. Korynny w Rynku na koniec y we Dworku JMP. Stanisława Zelenskiego, iako Słuchaczom Zboru Krakowskiego. tak y wszystkim Ewangelikom Stanu Slacheckiego, na Seym Koronaciey zgromadzonym Solenniter zwielką wielu pobożnych Serc pociechą usługowali. Pod tenże czas Seymu umarła P. Lukaszowa Sznukowa, także P. Susanna Forbessowa, y ieden Cudzoziemiec, ktorych Pogrzeby jawnie w Pogrzebowey Processiey zwielkim Mnostwem tak Slachty iako y Mieyskich Ludzi przystoynie y uczciwie w pokoju złaski Bozey chowano.

Pana Isaaka Maierhöfera Cukiernika Srogie Mordowanie y załosna Tragoedia.

Po szczęśliwey Krola Władysława IV. Koronaciey, obawiając się zwyczajnych tumultow Krakowskich, Panowie Starści Zborowi, pilnie staranie czynili, ze od Krola JMci Mandaty Radzie Mieyskiej Krakowskiej dla postrzegania y zachowania Pokoju, kilka Dni przed w Niebowstąpieniem Pańskim są oddane: przetoż iako zwyczaj pod ten czas nie tylko miasto było, zawarte; ale y Mieszczanom na Ratusz z Muszkietami ześć się rozkazano: Bursy przytym y Szkoły pozawierano. Lecz nic to nie pomogło swywoli Studenskiej. Abowiem wsam Dzień Wniebowstąpienia Pańskiego zaraz popołudniu Studenci od P. Mariey Szkoły nie wiedzieć za iakim wydaniem y poduszczeniem wyspiegowawszy na Tandecie, Pana Isaaka Mayerhöffera Cukiernika y Mieszczanina Krakowskiego porwawszy go z Kamienice iednego Mieszczanina, za Nogi po Ulicy go włoczyli, a potym przed Szkołą P. Mariey wbloćie go porzuciwszy, Kijmi srodze pobili, z błota zatym onego podniosszy, błotem mu gębę pomazali, y wiele despektow nawyrządzawszy, na koniec rewokować mu kazali. Na co gdy (lubo tak ciężko zbity) przeciw Sumnieniu pozwolić, ani tego uczynić niechciał: prowadzili go w Rynek zwielkim hukiem y naygrawaniem do Rząpia, ktory iest przed Kościołem P. Mariey. Tamze go ieden z oney swywolney kupy pytał: iezeliby się chiał Ochrzcic, a potym go za Szyję do Rząpia nachyliwszy polewał mu Głowę wodą, y przesydzając, te Słowa lekkomyślnie wszetecznemi Usty mowił: Ja ciebie chrzczę w Imię Oyca, y Syna, y Ducha Świętego; Dziękuyze Bogu żeś Chrześcianinem został. Y tak ztakowemi Ceremoniami prowadzili go wokoło całego Rynku toz ponawiając u kazdego Rząpia. A gdy znim mimo Ratusz szli, Mieszczanie,

ktorzy rzkomo na Warcie dla obrony apparenter na Ratuszu byli, zadney Condolenciey nad mizernym onym człowiekiem, a Społ-Mieszczaninem Swoim nie mając, tylko im Dicis causa pogroziwszy, mogąc go im odjąć, pokoy im dali. Zaczyn owe Swawolenstwo, Szli za nim z wielkim hałasem y krzykiem w Grocką Ulicę, y zawlekli go, (gdyz nie mógł y stać o swej mocy, będąc srodze zbity) do Kościoła S. Piotra do Jezuitow żadaiąc aby go Jezuitowie, od szczerey Ewangeliey P. Jezusowey odwiódzsy, na Wiarę Catholicką Rzymską nawrocili. Lecz Jezuici niechcieli go przyjąć, bynamniey iednak tego złośliwego postępu onym nie ganili, y owszem pośmiewaiąc się przeszydzali. Od Jezuitow tedy znówu go prowadzili do Kościoła S. Michała, y tam go Bosakom Mnichom porzuciwszy odešli; Mniszy widząc onego człowieka zbitego okrutnie nad Statecznością iego w Wierze się zdumiewawszy, y zlitowawszy się nad nim, przyjęli go y wprowadzili do siebie. Przyszło potym kilka Mieszczan Sąsiadow dobrych y onemu zyczliwych, ktorzy czas upatrzywszy ztamtąd zaprowadzili go do Domu. Tak był haniebnie potłuczony ze ledwie żyw został, a lubo trochę do lepszego Zdrowia przyszedł przecie iednak srodze był lichego y słabego aż do Śmierci zdrowia. Takowac była straż y obrona Mieszczan w głowę Wyznawcom Ewangeliey P. Jezusowey Szczerym nieprzyzliwych: właśnie iakoby się Owca, Wilczey Obronie powierzyć, y na nią się ubespieczyć chciała.

Napaść na Kamienicę Pana Łukasza Sznuka Kupca Krakowskiego.

Tę tak załosną Tragoedią z Panem Isaakiem Cukiernikiem skonczywszy, gdy się już Koła Swawolenstwa onego, na wszystko złe rozbiegały tak że drudzy przez Dachy y Okna z Bursz y szkoł wktorych rzkomo pozawierani byli, do tej burdy y Tumultu się spuszczały; Zmocniwszy się tym więcej, naśli w Rynku na Kamienicę Pana Łukasza Sznuka Mieszczanina y Kupca znacznego. Do ktory Kamienicę iz dobrze opatrzone Drzwi były zelazne y kraty u Okien były potężne, wszytek impet swoy na piwnicę obrocili, y wybiwszy do niej iedne drzwi, koło drugich dobywaiąc ich się mocowali, Między tym gdy się tam w Piwnicy Szturmując bawili, kilka Piechoty y Mieszczan wypadło, chcąc ich rozegnać: Lecz ony Kamieniami nazad ich odegnali. A iz Wyrostek ieden Studenski, za Piechotą bardzo nacierał, y Kamieniami kilku uderzył, Hayduk ieden obrocivszy się

onego postrzelił, drugiego także wtym Tumulcie postrzelono. Czym przestraszeni będąc, poprzestali propositu Swego, a tak Okna tylko Kamienice oney powybijawszy odeszli. Dopieroz gdyby nie na postrach, ale szczerze gromiąc hultaystwo, na nie, do prawdy następować chciano czyby takowym insolentiom y Excessom snadnie zabieżeć się nie mogło? W kilka Dni potym, gdy ieden z onych postrzelonych umarł, Oyciec iego pozwał o zabicie do Grodu kilkunastu co znaczniejszych Mieszczan Ewangelikow. Te pozwy lubo sobie lekce wazyli, czuiąc się być cale niewinnemi, iednak za radą mądrych Jurystow, uchodząc tey Sprawy, aby na Trybunał nie poszła; zkądby się na trudności więtsze zawziąć mogło, Pacem redimendo przez Ugodę kilka Set Złotych za Głowę P. P. Starsi dali. Y tak ubiwszy ieszcze się napłakać nie dadzą.

Excess albo Gwałt nad zmarłą P. Danielową Ledlublową niesłychanym okrucienstwem Wykonany.

Tegoz Roku Xiężna Radziwiłowa Woiewodzina Wilenska, iadąc z Druszbaku z Cieplic, Stanawszy Gospodą na Stradomiu we Dworku Pani Mniszkowey nad Wisłą mając z Sobą Swego Ministra albo Sługę Bozego, na kazdy dzien w Krakowie Nabozenstwa iawnie odprawowała, na ktore się tez, niektorzy Mieszczanie y Mieszczki Ewangelicy zchadzali: Lecz Hultaystwo y Studenci, Kamienmi, na nie ciskając na Ulicy, w Stradomiu przeszkadzali, y schodzić się im na Nabozenstwo nie dopuszczali. Pod czas tey bytności w Krakowie Xiężney Radziwiłowey Woiewodziney Wilenskiey umarła d. 6. Septembris R. 1633 pobożna Matrona Pani Danielowa Ledlublowa w Młodych Leciech swoich: ta w Chorobie Swoiey, dnia tego ktorego umarła podziwienią godną Visią albo Objawienie miała. Jakoby ją Pan Jezus nawiedzając mile y wdzięcznie z sobą na Obiad zapraszał. O czym ona przed kazdym, kto ją tylko nawiedzał, zwielką iaką uciechą y radością opowiadała. A iz otym iakoby się to na jawie działo upewniała się; gotując się na on Bankiet Zbawiciela swego, rozkazała sobie wody podać y umywała się rozmaitemi między tym pobożnemi mowami, y pociechami przyszłego Zywota ciesząc się Serdecznie, y prosząc Przyjacioł przytomnych, zeby się nią modlili, zwielką tesknością Południa oczekiwała. A gdy ją niektorzy Apostatowie z Pokrewnych nawiedzali, y patrzeć na nich nie chciała. Prętko potym gdy ku Obiadowi Stoł przykryto a ieść noszono, do Stołu załobliwie rzekła: Alboć mię moy drogi Zbawi-

ciel zapomniał? To wyrzekszy, wnet ukazowała Działki w białych Koszulach, mając wieńce na głowach y Palmy w rękach Swoich mówiąc: Toć ci będą przy Pogrzebie moim Spiewać. To wyrzekszy, prosząc przymusiła prawie usilnie, ze wszyscy ktorzy się byli y ku nawiedzeniu iey y do Obiadu zeszli przypadszy na Kolana, Panu Bogu się znią modlili. W modlitwach samych, gdy ieszcze wszyscy klęczeli zwielką wiarą y nadzieją, przez Modlitwy, oddawszy Duszę Swoję Panu Jezusowi Spokoinie, iakoby usypiając zasnęła. Małzonek iey Pan Daniel Ledluble Francus Mieszczanin Krakowski widząc ze zwłoka niebezpieczna: bez omieszkania naradziwszy się, Wozu y z Końmi od Xiężny Radziwiłowey na ten czas (iako się namieniło) w Krakowie będącey, dostawszy, Ciało tey Zmarłej Małzonki Swey z Krakowa wywieść do Wielkinocy ku Pogrzebowy rozkazał, Lecz Sąsiada iedna niecnotliwa, widząc co się działo, dała zaraz znać Studentom, ktorzy bardzo prętko Spiknąwszy się Ciało oney w Panu Zmarłej w Tworzanskiey Bramie zaskoczywszy, wóz w którym Ciało w Trunnię było, na Ziemię wywroczyli, a potem Trunnę porwawszy (nic nie dbając y na Kontentacyą którą im ieden z Pokrewnych oney Zmarłej Osoby dziesięć Talerow Ciało odkupując dał) Gwałtem wielkim y trzaskiem nieszli przed S. Floriana Kościół; obnarzywszy Ciało y odarszy ze wszystkiego Sromotnie, z potłuczoną na koniec oną Trunną w kaluzą wielką wrzucili, chcąc onę wniesy zatopić. Gdy iednak (lubo błotem, y Kamienmi na nią ciskali, y w błocie pograć uśiłowali) cale iey zatopić nie mogli, obaczywszy Formana z Końmi, przymusili go kijem, ze zawiązawszy Trunnę Łańcuchem musiał ją Końmi onymi po przedmieściu włoczyć; za którą ona zgraia Swawolentstwa, iako szalona biegała zwielkim hukiem, trzaskiem, y krzykiem, ciskając na Trunnę. Ludzie patrząc na onę załosną Tragoedią iedni płakali, drudzy tez urągając y Słowy uszczypliwe mi przesydzając się śmiali: ale y Pan Naimanowicz Rektor Akademiei idąc z przechadzki widział, y zapatrował się na ten zgiefk y burdę. Nawłoczywszy się dosyć oney Trunny przywiozszy ją do Wisły, uwiązawszy Kamien u niej do Wisły wrzucili nie odchodząc długo, zeby na Wierzch nie wypłynęła; a tak ztamtąd az wsam Wieczor odeszli. Gdy tę Robotkę niezbożną u Wisły odprawowały, Rybitwy zdrugiey Strony zapatrowali się na wszystko co czynili: zaczym po odeściu oney Swawolney Kupy, w czołniach przyiechawszy, dobyli Ciała z Wody, y zawieźli w Sitowie okrywszy ie Sitowiem. Nazaiutrz raniusieko dali otym znać Powinnym, ktorzy zaiechawszy po nie omywszy zawieźli ie do Lucianowic, a ztamtąd oświadczywszy wprzod Woznym razy tłuczone na Ciele Zmarłej oney Osoby, do Wielkinocy odwieźli, y tam

uczciwie Ciało Ziemi oddali. W rychle potym na Seymiku Proszowskim, Panowie Slachta Ewangelicy, podawszy do Koła Seymikowego Supplikę od Mieszczan Krakowskich Wyznania Ewangelickiego, ten niestychany y obrzydliwy Studentow Swawolnych postępek proponowali y opowiedzieli. Nad którą zbrodnią zdumiawszy się wszyscy IchMć. na Seymiku zgromadzeni, pisali do Urzędow Krakowskich, Grodzkiego, Radzieckiego, y Rektorowskiego, prosząc, y napominając, aby nie odwłocznie Sprawiedliwość czyniono y Excessivos karano. Na ten czas Xiąże Radziwił W. Hetman Litewski, Woiewoda Wilenski, pod Smolenskiem z Woyskiem wobozie leżąc na ten sprosny Excess (ale y Kontempt ze na Woz Xiężny Małzonki iego się targneli) przed Krolem Władisławem IV. się uskarżał. Za którą też Instantią y uskarzeniem się Krol JMć. Mandaty, dla czynienia Sprawiedliwości wydać y posłać do Krakowa rozkazał. Zatym czynił P. Rektor częste Inqvisitie, y trzech Principałow nalazszy, onych proscribował. Lecz gdy się po kilka Kroc Panowie Ewangelicy Extractu Proscriptionis upominali, nic nie otrzymali, y dla tego też tey Sprawy kończyć nie mogli.

Walenty Iskra Buntownik na Smierc skazany wolno wypuszczony.

Ale Sprawiedliwy Pan Bog, gdy wtey Sprawie iakoby daliey postąpić nie wiedzą ani sobie radzić mogą: iednak ztych Trzech Proskryptow nieiaki Walenty Iskra, o Insze Excessa, od Zydw do Złodzieyskiej Wieze był podany, ktorego gdy Zydzi dla Boiazni iuz z Wieze uwolnić y wypuścić chcieli; nieiaki P. Mikołay Petrycy Towarzysz Złotnicy Ewangelik, będąc kiedysz od Hultaia tego wieczor zdeliey odarty, aresztował go w Wiezy, y prawo znim czynił. Inqvisitie zatym on Pan Mikołay Petrycy wywodził; gdzie na Inqvisitiey pokazało się y to na niego, ze ten Lotr wydziany był, iak w Tworzanskicy Bramie dziesięć Talerow brał, y Trunnę zmarłej Osoby zdrugiemi rozbijał y włoczył. O co też tenze P. Petrycy na niego instigował. Zaczym dla takowego Excessu, Urząd Grodzki znalazł y uznał go być godnym Smierci: ale iednak Urząd ten ztym wszystkim do K. JMci odesłał: gdzie za wielkim Staraniem JMP. Raphała Leszczyńskiego, Woiewody Bełskiego, K. JMć. Dekretował, aby był na Gardle karany. Po otrzymaniu Dekretu Krolewskiego, nastąpiły zatym w Krakowie za onym Złoczyńcą rozne Osob znacznych Xięzy y Swieckich Intercessie y przyczyny, do niektórych P. P. Ewangelikow gdzie iedni pro-

sili, drudzy tez y przegrazali, ze iezeli Iskra on ścięty będzie. Zaczyn przyszło do tego tandem ze Ugoda dali za Unkoszty prawne pułczwarta Sta Złotych, wyzebrawszy ie po Kościołach na okup onego Złoczynce. Nad to zapisało się Sześć Professorow, Imieniem całej Akademiei o Pokoy ratione onego Złoczynce, sub vadio Pięci Tysięcy Złotych w Grodzie Krakowskim Roku 1635 dnia 6. Augusti dołożywszy y tego, ze powinni ex nunc kiedyby się co takowego trafiło, Extract Proscriptionis sub Sigillo wydać. Tak tedy on Walenty Iskra Swawolny Człek albo Buntownik, siedząc niemal cały Rok w Więzieniu, wypuszczony wolno.

Elektia P. P. Starszych Zboru Krakowskiego.

Przy dokończeniu tegoz Roku dnia 16. Decembris obrani są P. P. Starści Zboru Krakowskiego, w Sessiey Lucianowskiey Zacheusz Kestner, Michał Kałay, Jerzy Haukowicz, Sybert Mercator, Thomas Forbes, Dominik Brikiel, Vincenty Lyszkowicz, Diakonowie Mattheusz Krulik, Jakob Duszkowski.

Delegaci ze Zboru Krakowskiego na Generalną Convocatią Włodawską.

Ztych Liczby P. P. Starszych, dway P. Dominik Brikiel, y P. Jakub Duszkowski wysłani byli od Zboru Krakowskiego, R. 1634 na Generalną Convocatią do Włodawy, na którą, Omnium Trium Provinciarum, Majoris et Minoris Poloniae, ac M. D. Lithvaniae Supperintendentowie, y Seniorowie, zniektoremi Ministrami, y z IchMMć. Eqv. Ord. Deputowanymi na Provincialnych Synodach z kazdey Prowinciei ziechali byli, a oraz y z Braci niektorych Exulantow Czeskich z Wielkiey Polskiey Seniorowie, y Conseniorowie: ku temu celowi aby się tam de Uniformate Rituum, et Librorum Ritualium mianowicie Form albo Agend Cancionałow, Publicznych Modlitew, az y o wydrukowaniu Bibliey, y o Commentarzach na nie wydaniu znieśli, y gruntownie namowili. Co tesz y do pożądanego effectu, za ziazdem kilku Convocatiey Superintendentow przyszło; za co Bogu bądź Chwała!

Kollekta pułroczna postanowiona.

I iz dla Insolenciei wzwyż wspomnionych, co raz to większych, wielkie Expensa albo wydatki, na prawa, na Honoraria, na rozne roznym

Osobom, Podarunki, ku zabieganiu, y uspokoieniu takowych wielkich tumultow, y niebespieczenstw, czynione być musiały: samą potrzebą przycisnieni będąc uchwalili unaniami Consensu omnium P. P. Starści Kollektę, według zdawna wtym Zborze zwyczaiu zawziętego: na którą kazdy z swey dobrowolni podpisał się, według przemożenia Swego naznaczywszy, co dawać miał wolą na kazde puł Roka mianowicie na S. Michał y na Wielkanoc, co się tegoz Roku 1634 dnia 11. Martii działo.

Na Dobra P. Jana Frayera Kaduk uproszony; potym iako niesłuszny, od Krola cassowany; Dobra iednak iego wszystkie rozszarpane.

Roku 1635 dnia 19. Maia Pan Jan Frayer Mieszczanin y Kupiec bogaty Krakowski, w Młodzienskim Wieku Swym umarł, który przed Smiercią Swoią legował puł Kamienice swoiey na Grodzkiej Ulicy, a przytym gotowych pieniędzy sześć set Złotych Zborowi Krakowskiemu. Lecz na tego pomienionego zmarłego Pana Frayera, uprosił był u K. JMć. ad mala narrata, JMP. Zebrzydowski Miecznik Koronny Kaduk, który zarazem, iak umarł, w Święteczny Poniedziałek, kiedy Ludzie w Kościele były, posławszy kilkadziesiąt Piechoty z Knotami rozpalonemi, kazał Sklepy poodbijąć, y wszystko cokolwiek się Towarow, Srebra, Kleinotow, y czegoskolwiek znalazło, do Swoiey Kamienice przenieść y pobrać. Tamże żadney Diskreciey nie mając, zabrano y Towary Cudzoziemskie, (między inszemi dziesięć Worow Szaffranu) y Oyca iego Pana Ignacego Frayera Starego Substancją wszytkę, tak ze go prawie gołotą zostawili: Rachowano wszytkiego Zboru pobranego lekko rachuiąc, na Trzykroćstotysięcy Złotych Polskich. Oktore niesłychane bezprawie, kiedy się w Pospolstwie, y przed Pany Raycy uskarżał załosny Oyciec, prosząc aby się on iako o Mieszczanina uymowano y w sprawie, y ex nunc kilka set Złotych, ex aerario publico, na poparce prawa onemu wydać kazało: iednak P. P. Raycy palcem się tego tykać nie chcieli, lubo to przecie Posłom swym, ktorych na Sejm wysłali, Miasto za ieden Artikuł podało, y między inszemi do dochodzenia sprawiedliwości zleciło a to ztey iedyny przyczyny iako sami pokątnie powiadali, iz Haeretik. Będąc tedy ten Ubogi Starzec z Dziećmi Swymi od wszytkich opuszczony, Supplikował do K. JMći, którą Sprawę K. JMć. wyrozumiawszy, zarazem wysłał JMX. Suligostowskiego, zleciwszy mu aby z JMP. Miecznikiem Koronnym mówił,

yonego napomniat: zeby wszystkie zabrane dobra na Ratusz odłożył, a interim aby jure ageret. Lecz trudno zabrawszy wracać, co nie wiedzieć gdzie iuz czego było szukać. Nic tedy nie sprawiwszy JMX. Suligostowski odiechał. A tym czasem, gdy Siostra Nieboszczyka P. Frayera z Małzonkiem Swym P. Jerzym Hirschmanem, jure Successionis legitimae, Dobro po Bracie dochodzą, odpowiadają im biciem y roznemi grozbami. Píše tedy K. JMć. do JMX. Biskupa Krakowskiego, aby w sprawie tey u JMP. Miecznika Szwagra Swego pracował, y tę Sprawę między Successorami Frayerowskimi a między P. Miecznikiem ugodził. Ale surdo narrabatur fabula: nihil effecit. Pozwali zatym Successorowie Frajerowi JMP. Miecznika za Dworem, otrzymali po sobie Dekret, którym nakazano JMP. Miecznikowuy wszystko powrócić. Ale nato pozwany nic nie dbał. Pozwali go y drugi raz nikt się na Pozew nie ozwał. K. JMć. restitucją nakazując y naznacza Szkody płacić. Pozwany lekce to sobie wszystko wazy. Ubi vis, ibi maxima merces. Upominali się P. P. Starści odkazaney sobie puł Kamienice, ale irritum prorsus omni Labore.

Interdict Krolewicza Biskupa Krakowskiego o nieprzypuszczenie do Mieyskiego prawa Ewangelikow.

Przeszłego Roku 1634 dnia 7. Septembris Krolewicz JMX. Biskup Krakowski posłał P. P. Raycom interdict, aby Ewangeliki nie przypuszczali do prawa Mieyskiego, tego tedy Roku drugiego 1635 dnia 6. Nov. IchMMć. Eqv. Ord. przynieszli od K. JMći przeciwnym sposobem Mandat, do P. P. Radziec na Ratusz, aby Ewangelikom Mieyskie prawa dawali, y zaraz im kilkanaście Ludzi godnych praesentowali, tych zwłaszcza ktorych nomina et cognomina w Mandacie Krolewskim wyrazone były. Lecz P. P. Raycy odpowiedzieli, ze tego z pewnych przyczyn (oczym K. JMć. dadzą znać) uczynić nie mogą. Protestowali się IchMć Slachta. Reptestowali się P. P. Raycy, etc.

Kollekta albo składka na Summę Alumnowską. Alumnowie Zboru Krakowskiego.

Tegoz Roku uwazając, y często doznawając P. P. Starści Zboru Krakowskiego, ze z trudnością, in tanta temporis iniquitate, na wygodnego, y przystoynego zdobywać się mogą Sługę Bozego: mając przytym wprzod on sam do tego daną przez Legatum Tysiąca Złotych, od s. p. P. Kałaięgo na Alumna: za zgodnym zezwoleniem uchwalili, aby kazdy Semel pro

Semper, według pobożney chęci swey, odłożył y naznaczył Summeczke pewną z ktorey perpetuis temporibus Alumnus Zboru Krakowskiego w Akademiach chowany y Sustentowany być mogł. Co się też prętko stało. Zaraz bowiem zebrawszy, do tego Legatum pomienionego Tysiąca Złotych P. Jana Kałaja; Cztery tysiące nad to z spólniey Collekt, te wszystkie pieniądze drugiego Roku 1636 do Thorunia przez P. Syberta Mercatora y P. Vincentego Lyszkowicza odwiezli, y Radzie Thorunskiej na Ratusz oddali, który Sex procento postąpiwszy Prowisiei, Summeczke tę Alumnowską przyieli, y zapisali. Zkąd zaraz ztey Provisiei wyprawili do Akademiei Brata Samuela Płachty Seniora Distriktu Krakowskiego, z którym pospołu rodzzonego iego Starszego Brata Daniela Płachtę, Dystrykt za Alumna przyiąwszy, także do Akademiei ad continuanda Studia, wysłał. Qvod faustum felixqve sit.

Tegoz Roku potrzebę tego widząc P. P. Starši, aby Zborowi Swemu Sługę Bozego odmienili: upatrzywszy sobie w Distrykcie Lubelskim X. Woiciecha Węgierskiego JeyMci Pani Barbary z Leszna Słupeckiey Castelanki Lubelskiej Kaznodzieię w Opolu, Solicitowali u Synodu Swego Distryktowego aby nomine Synod. Distr. Cracov. był wokowany, y od Braci Lubelskich uproszony, do Usługi Słowem Bozym Zborowi Krakowskiemu; Co też według affektaciey swoiey na Synodzie swym otrzymali, gdzie zaraz y Literae Vocatoriae do Synodu Lubelskiego, nomine totius Synodi Distr. Cracov. napisane są im oddane. Lecz gdy y JeyMć P. Lubelska, pilnie u Braci Starszych Lubelskich staranie czyniła aby y wdalszy czas usługą w Słowie Bozym Brata pomienionego cieszyć się mogła: zezwolić na to Seniorowie Distryktu Lubelskiego, aby miał być z Distryktu ich ruszony niechcieli. Zaczym toz petitum od Distryktu Krakowskiego Imieniem Zboru Krakowskiego na Synodzie Prowincjalnym Okszenskim 26. Decembris znowu ponowione uproponowane iest: gdzie uznawszy Synod Prowincjalny, ze ma moc y powagę, gdzie tego walna potrzeba iest, wokować y z Mieysca na Mieysce posyłać Bracią Ministry *) ex nunc naznaczył, y podał do Distryktu Krakowskiego, z Distryktu Lubelskiego, pomienionego X. Woiciecha Węgierskiego. Pisano przytym ztegoz Synodu Prowincjalnego, do Starszych Distryktu Lubelskiego prosząc, aby pod Examen w szkole Prowincjalny ad Calend. Novemb. w Bełzycach Convocatią złożyli, a ztey Convocatiey, na Mieysce naznaczone X. Woiciecha legitime puszczili. Lecz gdy y tu ieszcze rozne tergiversatie Distryktu Lu-

*) Act. Synod. Provinc.

belskiego Seniorow następowały drugi raz z Convocathey, także Prowincjalney Jodłowskiey 23. Novembris tegoż Roku pisano do JeyMcí P. Lubelskiey Patronki, y do JMc utriusque Ordinis Seniorow Distryktu Lubelskiego, solícite prosząc, aby Brata X. Woiciecha Węgierskiego podług uchwały Synodu Prowincjalnego w Okszy chętnie, y bez wszelkiey contradictiey, z powinszowaniem Błogosławienstwa Bozego puszczyli, a to na Czwartek przed Kwietnią Niedzielą do Zboru Wielkonockiego, a na Kwietnią samą Niedzielę do Zboru Krakowskiego w Lucianowicach, aby pod ten czas Introductia wtych Zborach odprawić się mogła: List przytym zteyze Prowincjalney Convocathey z osobna pisany do X. Woiciecha Węgierskiego Authoritate Synodi Prowincialis et Convocationis sub interminatione Suspensionis a S. Ministerio onego obligując aby sine ulla contradictione praetensione et excusatione, na Introduktia na Czas y Mieysce naznaczone się stawił. Tym czasem X. Jana Wartensiusza Antecessora iego, do Zboru Jodłowskiego naznaczono y oddano. Iz iednak Bracia Distryktu Lubelskiego Synod swoy dopiero po Wielkinocy mieli, nie chcąc sine Consensu et Dimissione Synodu Distryktu Lubelskiego odiechać, X. Woiciech Węgierski, dopiero po Wielkinocy legitime z Distryktu Lubelskiego cum literis Synodi do Distryktu Krakowskiego iest posłany, który we Szrodę w Wigilią w Niebowstąpienia Pańskiego Szczęśliwie złaski Bozey z Swoimi Domowimi przyjechał do Zboru Wielkonockiego do ktorego 12. Junij Roku 1637, a do Zboru Krakowskiego w Lucianowicach 12. Julij tegoż Roku Przy Nabozenstwie zwyyczajnim, solenniter iest introdukowany, przez X. Jana Militiusa Seniora y X. Daniela Chlementin Conseniora Distryktu Krakowskiego. Odpisano zatym z Synodu Distryktu Krakowskiego Gorskiego 4. Septembris tegoż Roku na List Braciey Lubelskiey Honorificentissime dziękuiąc za pozwolenie Brata pomienionego, który az do tego czasu Spisania przez niegoz samego, tey Kroniczkiey Zborowiey Lat czternaście Zborom tym Pańskim obiema Słowem Bozym y Sakramentami S. S. usługował, y ieszcze poki wola Boza będzie y Kościoła Bozego zdanie, za pomocą tegoż Naywyszego Pana, usługować wdalszy czas wiernie, y zyczliwie będzie.

Ta Vocatia, gdy się tak odprawuie, Roku 1636 Miesiaca Lipca niejakięgo Zygar mistrza Zmarłego przededniem z Grodzkiey Ulicy na Pogrzebisko niosąc niektorzy znaszych, aby był w Ogrodzie Pogrzebowym w Krakowie pochowany, kilka Studentow z sobą wzięli, przenaiawszy ich, dla lepszego bezpieczenstwa. Ktorzy w prawdzie dopomogli do tego ze wpokoju był pochowany. Ale nazad idąc drudzy Studenci excondictamine

z owymi co przenaieci będąc Ciało prowadzili, napadwszy rzkomo mocniejszy, pozaczynali kilku naszych, y kilka broni wydarszy, kilka Sukien tez odarszy naszym odebrali. Ale otym P. P. Starszy nic nie wiedzieli, bo ipsis inscijs, et in consultis to się działo: zaczym tez o to nic nie czyniono. Tegoz Roku 12. Novembris umarł Pan Johann Simon Wolff, rodem z Heydelbergu, Ingenieur Xiążęcia Wisnowieckiego, który w Krakowie widząc się być bliskim Smierci Testamentem Swoim legował Xięgi y Instrumenta Swoie Ingenieurskie, na Młodzienca Wyznania Ewangelickiego, któryby się wtym ćwiczyć chciał. Na ubogich takze legował, nie co pieniędzy, Szaty y rzeczy insze ruchome.

Krol Władisław conferuie ratione Zboru Krakowskiemu kilka Tysięcy Złotych.

Tegoz Roku 1636, za usilnym Xiążęcia Radziwiła Woiewody Wilenskiego, y JMP. Andrzeia Reja Starosty Lubelskiego Staraniem otrzymali P. P. Starszy Zboru Krakowskiego et Communit. Ewangel. Eqvestris Ordinis obietnicę od Krola Władisława czwartego, Dziesięci Tysięcy Złotych ratione Compensationis Brogu, albo Kamienice Zborowey w Krakowie będącego Kadukiem niesłusznym darowaney od s. p. Krola Sigmunta III. JMP. Lubomierskiemu, na ten czas Podczaszemu Koronnemu, a potym Woiewodzie Ruskemu, a na koniec Woiewodzie y Staroście Krakowskiemu; a znowu od tegoz, Mnichom Bernadynom oddany y zapisany. Lecz az wkilka Lat, Solą dopiero odebrano, za którą tylko sześć Tysięcy P. P. Starszym Zboru Krakowskiego do Skrzynki Zborowey trzy tysiące: a do Skrzynki Distryktowey trzy tysiące oddano autoritate Synodi District. warowawszy to ze gdyby P. Bog złaski swej do tego dopomoc raczył, aby znowu Zbor w samym Mieście Krakowie erigowany być mógł, na Erectią iego Summeczka ta, y od P. P. Starszych Krakowskich, y od Distryktu ma być powrocona y oddana.

Interdykt X. Officiała, Strony nieprzyimowania do Cechu Złotnickiego Ewangelikow.

Roku 1637 dnia 7. Junij Interdykt dany od X. Officiała Krakowskiego Cechom, o nieprzyimowanie więcey do Rzemiosł Haeretikow, to iest Ewangelikow, który oddany był osobliwie do Cechu Złotniczego (nie bez samych pewnie Złotnikow niektorych poduszczenia) pod ten czas właśnie, gdy P. Jaroszowi, Strachonowi Ewangelikowi Sztuki Mistrzowskie ro-

bić pozwolić mieli. Zaczyn dla onego Interdyktu Sztuk mu robić nie pozwolono. Pozwani byli potym Złotnicy przed Panow Radnych Krakowskich, o to iz P. Strachowi a ile Patryciuszowi dobrze zasłużonemu, robić Sztuk Mistrzowskich nie dopuszczyli. Lecz P. P. Raycy, (toz sami na myśli pewnie mając, gdysz y oni do Mieyskiego prawa przypuszczając Ewangelikow zabraniali) Dekretem Swoim Złotnikow wolnimi uczynili. Od ktorego Dekretu Oyciec P. Strachona appellował za Dworem JKMci, ale potym widząc ze wszędy rzeczy Ewangelikom skrzypiąc idą, y ze u wszystkich Urzędow mało co albo nic wskurać nie mogą, cale tey Sprawey porzesał, ani iey continuował.

Mord okrutny pod czas Wniebowstąpienia P. nad Zydami popełniony.

Tegoz Roku w Piątek po Bozym wstąpieniu idąc dwai Studenci, zkalwariey z odpustu wstąpili do Zydów w Krakowie, tamze Miodu sobie kazali dać; a gdy Zydowi go zupełnie zapłacić niechcieli, Zyd ich niechciał puścić aszby dopłacili: dla czego Hałas w Domu onym Zydowskim uczyniony, y oni dwai Studenci od Zydow byli Zniewazeni; ktorzy wyrwawszy się zamtąd, y do Miasta przyszedszy, drugim Companom swoim, tak dobrym iako y Sami byli to opowiedzieli. Zaczyn zbuntowawszy się zarazem hurmem, na Zydy uderzyli, w Ulicach pozastępowali y ktorykolwiek się nadybał, okrutnie byli; takze na Sabbath do Domow swych iść nie mogli. Na roznych tedy Mieyscach będąc Zydzi w Mieyscie Samym Krakowie bardzo skrycie kędy ktory mógł się taili. Nazaiutrz gdy bardzo rano z Sapientami y z Mistrzami chcieli iść do swoich, przenaiawszy ich, y onych dobrze (rzkomo dla swoiey obroni) ucontentowawszy; Studenci pilnując y czychając na nych u wszech Świętych, napadszy na nie, haniecznie pobili, niektorych poranili, niektorych pozabijali. Sapietowie, y oni Magistri, ktorzy ich prowadzili, przed ciskaniem Kamienmi, wszyscy pouczekali: zaczyn Zydzi opuszczeni będąc, y do swego Zydowskiego Miasta przyść nie mogąc, musieli się po roznych Kamienicach u Chrześcían pokryć, ktorych potym po Kamienicach szukali, z Kamienic wywłoczyli y mordowali a zabijali, niektory tez z onych Zydow, od dobrych y baczných Ludzi az y od naszych niektorych Ewangelikow, w Skleпах podziemnych skrytych utajeni, y zachowani byli. Potym Zamkowa Piechota, y JMP. Miecznika prowadzili Zydow do Miasta ich Zydowskiego, Lecz Studenci nie wiele respectuiąc na Piechotę gwałtem wielkim przypadszy

szarpać ich y bić poczęli, w który szarpaninie Piechota dwu Studentow postrzeliła, tak ze zarazem pomarli. Dopieroz zajuszeni będąc nie przestali onego tumultu, az kilku Zydow, iednych pomordowali, drugich potopili, lubo y potym JMP. Woiewody Ruskiego na pomoc Piechota przyszła. Wten czas Pan Bog cudownie z łaski swej, wtak wielkim zamieszaniu, y tumultie, Wiernych swoich w pokoju zachował, za co mu niech będzie wieczna część y chwała.

Turbacia X. Goleckiego Mikołaja Raphanidesa za Occasią strzelania tych co na Nabozenstwo do Wielkinocy iechali.

Nie szedł iednak y ten Rok onym bez Kłopotu y trudności. Gdy bowiem Bracia Augustanae Confessionis, iadąc na Nabozenstwo Swoie do Zboru Wielkonockiego, przeiezdziąc niektorzy z Młodych Ludzi Kupcykow pod sam wieczor wpolu około Kościoła S. Zofiey nad Gołczą, wystrzelili kilka razy z Pistoletow, za tą occasiā Pleban niejaki Nicolaus Raphanides pijanym będąc z Plebaniey Goleckiey wypadszy na drogę, niektorych zniewazył y potwarz na nie iakoby do Kościoła onego, strzelać mieli włożył, Rozumiejąc ze mu się dobra poda okasia wydrwić y wystraszyć z naszych cokolwiek, pojechał do Krakowa, protestatią o Strzelanie do Kościoła y na Crucifix w Grodzie uczynił, y co przednieyszych z P. P. Mieszczan Krakowskich Ewangelikow, y tych, ktorzy pod ten czas nie tylko tam w Wielkieynocy ale ani w Krakowie nie byli przypożwał, y onym Akcią zadał. Tamze potym poszli dwai IchMć. z Stanu Slacheckiego do JMX. Officiala Krakowskiego uskarżając się na tego Plebana ze niewinnych podepektowawszy zpodwarzywszy, ieszcze turbować tych ktorzy tam na Nabozenstwie pod ten czas nie były nieprzestawa, prosili aby temu zabieżyć raczył. Na Instancią IchMćiow onych oraz y Mieszczan niektorych, przyobiegał zganić to Plebanowi, ale pierwey porządnie Inqvisitią uczyniwszy; Między tym on X. Pleban, w Dachu Kościoła onego czekamem dziurki poczynił, około nich trochę czymsi poczerniwszy zeby się to zdało, iż od kul, za strzelaniem onym Dach był podziurawiony, Lecz gdy z Inqvisitiei która się na Gruncie odprawowała, nic się takowego ukazać nie mogło, y owszem niektorzy stratagema, y sztuki te bacznieyszi postrzegli Plebana onego: gdyz nie można być się im zdało, aby proch z daleka wystrzelony miał poczernić Mieysce kędy Kula uderzy; JMcX. Official Plebana zgromił onego y zfukał. A tak potym z obu Stron nic nie czyniono.

Prętko potym 17. Sierpnia umarła w Krakowie Dziewczynka służebna P. Magdaleney Dębnickiey pobożney Wdowy Slachcianki Auditorki Zboru Krakowskiego; obawiając się napaści Studenskiey y iakiegokolwiek tumultu, albo trudności, przenaiawszy Chłopca nieznacznie w Worze Ciało zmarłej, iakoby co inszego niosząc, z Miasta na Grzbiecie wynieść rozkazała: a Sama z daleka na Kołasie iadąc, gdy iuz za Miastem była onę umarłą Dziwczynkę swoię na Kołasę włożywszy, znię do Wielkieynocy ku Pogrzebowi iey, iachała. W puł drogi od Krakowa, stanęła w Karczmie w Xiązey Wsi, w który pod ten czas dwai bicy Krakowsci Sadu pilnowali Xieżego. Nic się tam iuz niebespieczenstwa nie spodziwaiąc, w owey Karczmie Młynarza, alboli Ciesle przyzwawszy, Trunnienkę zrobić co prędzey iako mogła być rozkazała. Postrzegszy tego oni bicy ktorzy Sadu pilnowali, zastąpiwszy wdrodze, Trunnienkę rozbić y czynić gwałt Ciału usiłowali: az pieniędzmi uspokoieni y ucontentowani odeszli.

E l e k t i a P. P. S t a r s z y c h.

Przy dokonczeniu tego Roku w Sobotę przed czwartą Niedzielą Adventową, w Lucianowicach, gdzie się na ten czas Nabozenstwo odprawowało; w Sessiey Electia P. P. Starszych odprawiona iest. Obrani y Suffragijs omnium naznaczeni są: Pan Łukasz Sznuć, P. Michał Kałay, P. Wincenty Lyszkowicz, P. Thomas Forbes, P. Sybert Mercator, P. Alexander Dykson; Diakonowie zaś P. Stanisław Niedzielski, P. Jerzy Titel, etc.

Roku 1638 JMćP. Stanisław Zelenski, przysposobiwszy Drzewa na Zbudowania Zboru w Lucianowicach Maiętności Swey, gdy (iako się iuz namieniło) Studenci Krakowści w Nocy nad Lucianowicami parkan około Grobu, gdzie y Drzewo przygotowane było na Budinek ten Spalili, upatruiąc, zeby nie można ostać się na tym Mieyscu Budinkowi Zborowemu Drzewo to zwiętszy części dał, y darował, na poprawę Plebaniey w Wielkieynocy ktore y sam Poddanemi swymi zwiętszy części zwieść rozkazał. Ztego drzewa przydawnym Budinku Ministrowskim w Wielkieynocy nad pustoszałym wybudowano. Alkierz z Izby dla Studowania, Kunnata z Izby teyze, takze wdrugiey poboczney Izbie Kuwnata albo Komora. Item Piekarnia, cale nowo wystawiona, takze z tegoz drzewa. Na Budynek y wystawienie tego wszystkiego y poprawe inszych budynkow nadpustoszałych osobliwie Dachy który cale nowy łatami y guntami dany iest, wszytek Koszt łozony był z Kollekt y na którą się tak Equestris Ordinis iako

y Civilis, Słuchacze Zboru Wielkonockiego y Krakowskiego składali, czego wszystkiego accepty y Expensi registra są dostatecznie.

P. Matheusz Krolik Kupiec Krakowski Dom Zborowi w Wielkieynocy swym wybudował Kosztem.

Pod tenze czas Pan Matheusz Krolik Mieszczanin y Kupiec Krakowski, w Chorobie y Słabości swej zaiechawszy do Wielkieynocy tam przez nie mały czas mieszkając, gdy go Pan Bog do lepszego Zdrowia przyprowadził, Dom cały, wktorym są dwie Izby na przeciwko sobie y kuchienka, y Kuwnateczki w Izbie ztarcić przegrodzone, swym własnym Kosztem, Drzewo kupując, y zwoząc, y Rzemiesznikom płacąc wystawił, y cale wybudował; ku temu celowi aby y on sam z Małżką swoją y drudzy P. P. Krakowianie mieli wnim stanowisko swoje lubo na Nabożeństwo, lubo na Pogrzeby się ziezdzią, a osobliwie kiedyby który zachorowawszy w Krakowie, wolą miał (lubo dla uwarowania się turbacicy iakiey w Sumnieniu swym przy Smierci od Xięzy Papieskiej, lubo niebespieczenstwo po Smierci względem wywieżenia Ciała umarłego) w Chorobie Swey tam się do Wielkieynocy wyprowadzić, zeby miał spokoine y wczesne Mieszkanie swoje, postanowiwszy przytym, aby ci co tam stawiają, na poprawę Budynku tego, albo Zborowego, ktorym groszem do Puszki tamze będącey się przykładali. Za co od całego Zboru Krakowskiego powinne odniósł podziękowanie.

Tegoz Roku w Lucianowicach na Sessiey na Kwietnią Niedzielę uproszony iest, JMćP. Ruzycki Secretarz K. JMć. aby na Mieyscu JMP. Jana Glinskiego Seniora Eqvestr. Ord. Zboru Krakowskiego, pospołu z JMP. Stanisławem Zelenskim Seniozem tegoz Zboru y Distr. Krakowsk. Eqv. Ord. revidowali Rachunek Expens P. P. Braci Krakowskich y przesłuchali, a relacją tego dać mają, na przyszłej da Pan Bog Sessiey Lucianowskiej.

Gwałt w Sumnieniu osobie konającej uczyniony.

/c Roku 1639 dnia 2. Februarij JeyMćPani Elzbieta Przyłęska, pobożna, gorliwa, y stateczna, w Wyznaniu Wiary Ewangelickiey Matrona, Zboru Krakowskiego w Lucianowicach Auditorka, ktora Roku 1637 oddała była na Zborowe Potrzeby y Ubogie P. P. Starszym Zboru Krakowskiego, cztery Sta Złotych, zywota swego dokonawszy umarła. Lecz (czego się sama, mając wszystkie Dzieci swe Nabozenstwa Rzymskiego, z ktorych Syn ieden

był Mnichem, za żywota y zdrowia dobrego obawiała, y z płaczem się uskarżała) wielką przy Śmierci swej miała turbacją. Gdy bowiem Choroba iey się wzmagala, ziechawszy się Synowie iey Marian Przyłęski, y drugi Brat iego Mnich, z drugim także Mnichem z Krakowa, y z JMP. Oświęcimską: wszelakimi namowami y perswasjami nalegali na nią przywodząc ją do Apostasii. Mężny wszytkim odpor, poki sił y Mocy stawało dawała, y onym się broniła. Wtey tak ciężkiey a ostatniey potrzebie swej zadnego z Ewangelikow przy sobie nie miała, (bo trudno y nawiedzić ją było ktoremu z Ewangelikow) tylko iedną Mieszczkę Krakowską Ewangelicką P. Samuelową Hautową, ktorey posług y Conversatiey, y za dobrego Zdrowia naywięcey zazywała, a niemal u niey iako Domowa była. Lecz y ta bezpiecznie coby było trzeba w takowey obcego Nabozenstwa Kupie mówić, a dopierosz zeby iey w Sumnieniu gwałtu nie czynili bronić ani mogła ani śmiała. A toli iednak poki sił y smysłów iakichkolwiek stawało nic wskurać nie mogli. Między tym gdy odeszli były wszyscy na Obiad, tak ze nikt przy niey nie został; tylko ona P. Samuelowa (bo nie tuszyli, aby miała tak prętko ieszcze skonać) w niebitności ich, ztym Światem roztawać się poczęła. Dopiero oni od obiadu przypadszy, gdy zmysły y Mowa iuz ustawiała, widząc agonizantem, Konaiący, Hostiam do ust włożyć chcieli. Ale iey (Sic volente Deo) nie mieli. Zaczym o Crucifix, aby iey w Ręce był padany y włożony staranie czynili: iednak y do tego nie przyszło. Widząc bowiem, ze iuz Kona Mnich X. Marek z Krakowa, z ksiąg swoich, obrazek iakiś wyiawszy, włożył iey na usta, udawaiąc ze go całowała. Y tak tym Sposobem tę Pobożną Panią, przy Ewangelickim Nabozenstwie, statecznie się zawzdy, az do ustania sił, zmysłów, y rozumu, opowiadaiącą; Katoliczką Rzymską uczynili; Którą potym w Krakowie w Kościele u S. Troicy, z pompą y Tryumfem nie małym pochowali. Oczym pomieniona Pani Samuelowa Hautowa przytomna będąc przy tym wszytkim, ustnie referowała. Lecz mocny Stoi grunt Boży, maiąc tę pieczęć: Zna Pan ktorzy są iego. Ja im, mowi Pan Jezus, dawam żywot wieczny, nia zaginą na Wieki, ani zrak moich zaden ich nie wydrze. *)

Mord dwu Młodzienców Niemcow.

Tegoz Roku, we Wtorek ostatni Miesopustny Siedm Osob Niemieckiey Natiey, zszedszy się do Gospody iedny na Wino, zamierszknawszy

*) 2. Thimoth. 2 v. 19. Joh. 10 v. 28.

w oneyze Gospodzie na noc zostali: nadeszli tamze Wieczor trzy Drukarczycy, y ieden Student, ktorzy podpiwszy sobie, tancować poczęli, trącając Stołem co raz przy którym oni Cudzoziemcy Niemcy siedzieli, y onym rozmaite do Zwady przyczyny dawał. Między tymi Niemcami był ieden Haftarczyk Papieżnik, Polskiego, y Łaczyńskiego Języka wiadomość iakąkolwiek mający, drudzy nic po polsku nie umieli. Ten tedy Haftarczyk, począł się z onemi Drukarczykami y Studentem, po Łacinie przegadywać, także prętko potym do Szabel się porwali; Widząc Haftarczyk na co się zaniosło, uciekł onych sześci Niemców, z ktorych dwai iuz na ławie spali zostawiwszy. Zaraz tedy w oney furiey, iednego leżącego na ławie okrutnie ranili, y zabili, drudzi ile tyle broniąc się, gdy niektorzy ranni zostali, pouciekali, oprócz iednego ktory hardem się potężnie bronił, az Student łopatę długą okowaną wzięwszy zasiąwszy go w głowę ranil, a potym ustawiającego wszyscy okrutnie pokonali, a zamordowali. A tak z onych Niemców dwai zabici, trzy ranieni, osobliwie ieden, ktory ledwie się wyleczył; z tych zabitych iednemu Imię było Sigmunt z Szlęszwiku z Holsztyńskiej Ziemi, drugiemu Jan Jerzy Berger, z Karnowa, oba Ewangelicy; po Śmierci ich zeszło się Rzemieszniczkom Młodzi nie mało, do tey Gospody, w ktorey Ciała ich leżały, chcąc ich w Nocy w Ogrodzie Pogrzebowym, w Krakowie, gdzie iuz Grob wykopać byli rozkazali, pochować. Lecz dowiedziawszy się Studenci o tym, napadli na onę Gospodę, na którą Kamienmi ciskając, Okna y piece potłukli. Bronili się poki mogli Rzemieszniczowie, lecz gdy Gwałt się coraz to większy wzmagał, tak ze nie tylko Hułtaystwo zbiegać się poczęło, ale y Niewiasty, na on huk, y wołanie z Domow wypadając, Kamienie zносиły na Kupe, pomagając oney robotki, na koniec szwankować poczęli, tak ze z nich niektorzy Kamienmi obrazeni ranieni z płaszców odarć ledwo pouciekać mogli; na zaiutrz za usilnym ichze Staraniem dana im iest Piechota Zamkowa, aby Ciała te zabitych do grobu convojowała y odprowadziła. Lecz Hułtaystwo ouo zbiezawszy się znowu na Ogród Pogrzebowy, Grob Ziemią zarzucywszy przyścia ich czekali, chcąc ieszcze czegokolwiek dokazać. Widząc tedy to oni Rzemieszniczowie z Piechotą, zeby nie było bez kłopotu y tumultu; miasto onego Ogrodu Pogrzebowego, nie opowiednie inszą Stroną zaraz do Wiatowicz Maiętności JMCP. Mikołaja Osolenskiego Casztellana Parnawskiego się udali, ktorych Piechota ona precz ku Wieliczce wyprowadziła. Tamze Ciała one Spokoine zaprowadziwszy, w Wiatowskim Zborze trzy mile od Krakowa uczciwie pogrzebli. O zabitych onych nikt się nie uiał, ani przeciw Mordercom onym Sprawy nie attentował. Pan czasu swego zemści się Krwie niewinney.

Napaść na Kamienicę P. Forbesa.

Roku 1640 w Miesiącu Sierpniu Studenci Swawolni zbuntowawszy się, Kamienicę P. Thomasa Forbesa Mieszczanina y Kupca Krakowskiego (który pod ten czas odiechał był z Krakowa pospołu z małżoną swoją do Gdańska) wyplundrować chcieli, Lecz lubo Gwałtem wielkim Drzwi y Kraty łamać poczęli, dobyć iednak się do Kamienice nie mogli zwłaszcza ztrze-
leniem nie wiedząc zkąd przestraszeni będąc. Pod ten czas wielkie się Insolentie w Krakowie działy, w Miesiącu Lipcu, z Piechoty Zamkowej, iednego Hayduka zabito, drugiego y samego Rotmistrza poraniono, Student tez wsrzod dnia samego Zabity na placu został.

A p o s t a t y D e s p e r a t i a.

Tegoz Roku Apostata niektory Imieniem Lorentz Schreiber z desperacyey samego siebie zabić chcąc naprzod strzelił z Rusznice do siebie, potym wydząc ze mu to zbitnie nie szkodziło, Nozem sobie Gardło poderznął, Umiejętnych iednak Cerulikow pomocą, w onym razie ratowany, y od Smierci oney Desperackiey zachowany został.

Zburzenie y wyplundrowanie Kamienic P. Serwacego Cypsera, y P. Łukasza Sznuka Kupcow Krakowskich.

W następującym Roku 1641 Wielkie zbrodnie tumulty y Excessy się stały. Naprzod bowiem Miesiąca Maia, pod czas Wniebowstąpienia Pańskiego, Hultaystwo Krakowskie z Swawolnymi Studentami zbuntowawszy się, dwie Kamienice cale wyplundrowali y zburzyli. Kamienicę P. Serwacego Cypsera, do ktorey gwałtem szturmem się dobywszy, wszystko cokolwiek zastali, między innemi wiele rzeczy od Srebra, Szat Slachty niektorey którzy w tey Kamienicy dla bezpieczenstwa zchowane mieli, pobrali, poszar-
pali, potym Drzwi do Sklepów wylupawszy, Beczki z Winem poobcinali y potłukli, tak ze w samym Winie na kilkanaście Tysięcy Szkody szacowano. Drugą Kamienicę takze P. Łukasza Sznuka Kupca dostatniego, w samym Rynku takze Drzwi drzewem wielkim na dwu Kołach od Woza toczonym, wybiwszy, cale wyzakowali, wszystkie Towary ktore tam zastali, samych Woskow, na kilka Set Złotych pobrali. Pod ten czas odiechał był, sam Pan Sznuk Stary do Gdańska z Małżoną swą. Syn tylko iego Starszy z Zoną swoją na ten czas w oney Kamienicy zostawał, który pod ten

czas napaści uszedł był z Kamienicy oney, ale Małzonka iego Corka P. Jerzego Henslera Kupca także Krakowskiego, w Kamienicy wten czas będąc, wten czas gdy do niey szturmowali, Strachem przerazona, po zerdzi albo drzewie z Okna do Sąsieckiey Kamienicy, będąc brzemienną się spuściła: czego prętko potym zdrowiem y żywotem przyplaciła, z onego postrachu y utraśnienia w Młodych Leciech umarszy. Tak wielkich y nieznosnych zbrodni JMćP. Stanisław Lubomierski Woiewoda y Starosta Krakowski, (lubo Pontificae Religioni devote addictus) zcierpieć nie mogąc kilku y Dwudziestu z onych Buntowników poimał, y do Więzienia na Zamek po-
dał, ktorych P. P. Starszy Zborowi Kosztem Zborowym, przez wszystek czas poki w Więzieniu siedzieli, żywili, Sustentowali, między tym Sprawiedliwości, u roznych az y K. JMć. dochodząc, zwielkim trudem y na Terminy Prawne nakładem. Na koniec gdy się ta Sprawa długo wlekła, po roznych Controversiach, wysiedziawszy Rok y sześć Niedziel w Więzieniu wszyscy potym z Więzienia onego wypuszczeni y uwolnieni są. 

Naiście Studentow na Wieś Dzierdzawę P. Kałaięgo. Poimanie rozboinikow, y na Gardle karanie.

Takową JMP. Woiewody Krakowskiego animadversią na Hultaystwo ono uczynioną zaiuszeni y rozdrażnieni będąc, tym więcej Swawolenstwo Studenskie, iakoby ieszcze lepiej ktoremu z Ewangelikow dać znać przemysławali. Przydało się tedy, ze tegoz Roku dnia 15. Sierpnia pod czas Jubileuszu Piętnaście Naboznikow niepewnych wyszło z Krakowa, na Kalwarię na Odpust; ktorzy w Drodze w Miasteczku Skawinie dwie mile od Krakowa będąc potkawszy się z tak dobrym iako y sami byli, zniejakim Stanisławem Sandurejem Skawinką nazwanim, pytali się go, iezeliby nie wiedział o iakiey zdobyczy dobrej (bo mieli wolę z Krakowa w dalsze Kraie albo Mieysce się udać) zeby się na drogę zapomoc mogli. Ten Skawinka wnet im dopowiedział: iz oto tu nad Skawiną Miasteczkiem blisko we Wsi Chorowicach, iest nieiaki Luter, z Krakowa Michał Kałai, na ten czas Arędą tę Wieś trzymający, u ktorego będziecie mieli co brać, y dawszy im sprawę (bo tam był dobrze wiadomy) dostateczną, ze im to bardzo snadnie przyść miało. Wziąwszy tedy takową Informatią poszli na Kalwarię, gdzie odprawiwszy Nabozenstwo Swoie, w Wigilię w Niebowzięcia P. Mariey, napadli o puł Nocy na Dwor Chorowski, tamze podług Informatiey swego towarzysza Skawinki sobie postępowali. Naprzod Woznicę przy koniach, potym Stroza spiącego, y Czeladnika, kazdego z osobna

powiązawszy, a Języka od nich dostawszy, Oknem do Pokoju Panskiego wpadli. A mając każdy z nich w ręku zapalonych świec Kupę, Pana samego Kałaię y Małzonkę jego pochwiciwszy (ktorzy pierwospy oczu sobie jeszcze dobrze nie przetarli) na te Słowa do nich mówiąc wypadli: A wierę Poganski Synu, ty się tu wczasujesz, a naszych tam w Krakowie dla waszych wież, obaczysz wnet co ztobą uczynimy. Zarazem do Strzelby, która na Scianie wysiała skoczyli. Skrzynie zatym sposobem Zboieckim łupali, plundrując, y wszystko wybierając, Szaty, Chusty, Złoto, Perły etc., y co iedno było. A gdy już w tym Gmachu do brania nic nie widzieli, wziąwszy ieden Siekiere od drew, okrutnie Samego P. Kałaię, obuchem uderzył, w Koszuli tylko będącego rozkazując mu, aby powiedział, o Pieniądzach; inszy zaś samey Pani rusznice do boku przyciskali, obiecując coś dziwnego z obiema zrobić, na Wieczną pamiątkę. Wpadłszy zatym do drugiego Gmachu, brali tam co chcieli. Potym jeszcze do Szpizarni prowadziła ich sama Pani, gdzie Lyszki Srebrne wzięli. A gdy y tam wszystko plundrowali, nie wiedzieć czym przestraszony ieden, który na Strazy był (co opatrności Boskiej przypisać) wpadłszy tam zawołał głosem wielkim: Bodaj was pozabijano, co się tak długo bawicie, już ci zle około nasz, ustępujcie co rychle. Na tych miast prawie w okamgnieniu iakoby przepadli, pouciekali, y tak cudownie przez ten postrach Bog z okrucieństwa Nieprzyjaciół wyrwał, y onych Małzonków pobożnych przy żywocie zachował. Zaczyn przyszedłszy Niebożęta ku sobie, a nie znając żadnego z onych Rozbojników, czynili wielką pilność, iakoby kogo posłakować. Zdarzył Pan Bog, iż Torbeczkę na Wsi od iednego z nich upuszczoną znaleziono, w ktorej Książki Studenskie, Kałamarz, Piorka etc. były, z ktorych doszedłszy iawnie iż to Studenci Krakowscy byli, iechali bez omieszkania do Krakowa, gdzie opowiedziawszy tę wszystkę Sprawę Urzędowi Grodzkiemu, prosili o pomoc. Tamże też y do Rectora Akademiei Jana Naimanowicza poszli, ktoremu Torbeczkę z Książkami niektórymi ukazali, z kąd domniemawali się że to byli Studenci. Lecz Pan Rector żadną Miarą na to nie chciał pozwolić, żeby mieli być Studentami. Ktoś to powiedział, podrzucił na Szlak Studenski, obiecał jednak odstąpić ich, jeżeliby byli pod jego Jurisdictioną. Tym czasem Mieszczanie Krakowscy z Jarosławia iadąc sześci z onych Hultaiów ku Jarosławiu idących, wdrodze obaczywszy, o tym że takowych idących widzieli, opowiedzieli. A gdy snadnie dorozumiano się, że to ci zdraycy byli, zarazem wyprawili kilka konnych po nich w pogonią, za ktoremi też sama P. Kałaiowa (bo Małzonek iey zbity będąc nie mógł) puściła się wozem: Pod ten czas kiedy ich

goniono, ci Niebożnicy wlesie Tarnowskim nocowali: z których ponieważ cztery dwu chcieli zabić y obrać, owi tez dwai zrozumiawszy, zabrawszy co lepsze rzeczy, w las uciekli; na których wybrancy JMćP. Zamoiskiego napadszy, y poimawszy, oddali ie do Zamku Tarnowskiego Dzierzawcy tamtecznemu, który ich ze wszystkiego obnazyszy puścił. Za osobliwym iednak Sądem Pańskim trafiło się ze Skoro P. Kałaiowa do Miasta Tarnowa wiechała, napadszy na nie, one poimała y Urzędowi Mieyskiemu prae-sentowała; których Urząd iz Slachta była, za ledwie przyiął: bo sobie dosyć hardzie poczynali lekce sobie wszystko waząc, y mówiąc, ze nikogo nie zabili, a ze to ich powinność Lutry burzyć, y ze im tego samy Starszy ich dozwalaią: powiedali tez, ze im do tego wszystkiego przyczyną był Skawinka. Ale zaraz JMP. Woiewoda Krakowski będąc tam w kilku mi-lach, posłał był do Radziec Miasta Tarnowa aby ich dotrzymali, bo by alias tego wszystkiego na nich szukał. A tym czasem dnia 22. Sierpnia, ci którzy byli wpogonią wyiechali, wyspiegowawszy czterech przed samym Jarosławiem wziąwszy pomoc z Miasta, onych poimali, z których ieden uciekł do Kościoła P. Mariey Oycow Jezuitow, którzy go tam uwolnić chcieli. Lecz za Staraniem y Pilnością JMP. Starosty Sandomierskiego, który tam na ten czas był, y dał na Wartę kilkadziesiąt Piechoty, uisć nie mógł, na gorące instantie JMP. Stanisława Lubomierskiego Woiewody y Generała Krakowskiego wydać go radzi nie radzi musieli, ci gdy byli exa-minowani przed JMP. Starostą Sandomierskim, powiedzieli iz są Studen-tami Krakowskimi, a iz ich ta powinność iest Lutry przesładować y wy-korzeniać, a ze nikogo nie zabili, nic tez nowego nie uczynili, etc.: Po-wiedzieli tez, zeby byli o P. Kałaiu nie wiedzieli, by im był Skawinka tam drogi nie ukazał, y nie nawiodł, a ze tam sam nie był, dla tego uczynił, ze w tym dworze dobrze znaiomy był, zaczym by wszystkich snadnie wydać mógł. Odesłani zatym ci cztery wprzod do JMP. Woiewody Krakowskie-go, który przypatrzywszy się im dobrze, y wypitawszy o tym wszystkim, odesłał ich na Zamek Krakowski. Tam ich P. Kałaiowa Urzędowi Grodz-kiemu oddała, y na nie skarżyła. Y przyszły tamze niektorzy Mieszcza-nie pomagając na nie instigować, bo byli przed kilku Niedziel dwu Piekar-czykow zabili, ale ich P. Kałaiowa przypuścić nie chciała, tusząc sobie ze ich sama pokona bez pomocy, a lubo się tamze licę przy nich znalazły, iako Perły y inne kosztowne rzeczy w Obuwiach zachowane, przecie ie-dnak śmiałymi być się pokazowali, jawnie y śmieie powiadaiąc, iz to ich powinność za pozwoleniem samego Duchowienstwa Lutry burzyć, etc.: Y gdybyśmy (mowili) tego nie czynili, iuz by w Krakowie Katholikow

dawno nie było. Maiąc Juristow dosyć bronili się y Pismem S. y przykłady, mianowicie z Ksiąg Moizeszowych, ze Haeretiki zabijać y niszczyć potrzeba, przywodzili tez Statuta dawne Polskie po sobie: lecz te im Sędzia iako niewazne kazał na co inszego zachować: Wyliczali tez, iako ich Towarzysze, nie tylko tu w Krakowie swiezo, y dawno, niemal kazdego Roku, ale y w Poznaniu, w Lublinie, y na inszych Mieyscach więtsze Excessa czynią. Na ostatek przypomnieli swiezy postępek Wilenski, wieczney pamięci godny, do czego przez Studenta przyszło: ze az y Dekretem Seymowym Zbor zniesiony, nie tylko zeby ktorego Studenta Skarano, y owszem sam Xiążę Radziwił Woiewoda Wilenski Promotor Luterski, zfrasowany Smiercią to zapieczętował. Po długich Controversiach y Obronach prawnych, wszyscy cztery na Smierć skazani: na Trybunał appellować im nie dopuszczono, lubo się często protestowali. Dnia tedy na koniec 17. Wrzesznia wywiedzieni będąc na plac Rynkowy, ze czternastu Niemieckiej y Polskiej Piechoty dla tumultu, od wszystkich Ulic dobrze osadzoney, przed Ratuszem, w białych długich Koszulach poścínani są, z wielkimi odpowiedziami przeciwko zdrowiu tych Małzonkow Ubogich. Dnia potym 29. Septembris przywiedziono tez onych dwuch z Tarnowa, na Zamek ktorych takze P. Kałaiowa iako y pierwszych Urzędowi Grodzkiemu praesentowała, y na nie instigowała, o ktorych siła Wielkich y zacnych Ludzi czyniło intercessie, aby byli uwolnieni, bo byli zacnych rodzicow Synowie: dla tego y o Praktykę przeciwko nim bardzo trudno było, ktorego P. Kałaiowa az za Rozkazem samego JMP. Woiewody dostała. Atoli w krotce obudwu na Smierć skazano. Dekretem Smierci ieden z nych, Bienkowski imieniem, przestraszony będąc, z wielkim załem y płaczem prosił Sądu o przyczynę do Strony aby był wolen, obiecuiąc Mnichem zostać, y tak ich poruszył, ze wszyscy z nim płacząc prosili za nim. Lecz bez dozwolenia JMP. Woiewody nie śmiała P. Kałaiowa onemu tego opuścić: dla tego sama potym za nim JMP. prosiła, ktoryby go był pewnie uwolnił, ale w Więzieniu nie odpowiadał. Tym czasem naywiętsza była pilność iakoby Skawinka Principała dostać. Za okkaścią tedy inszych Excessow w Skawinie uczynionych, od pospolstwa porwany będąc, na Zamek Tyński Staroście oddany. O czym dowiedziawszy się Grod Krakowski, zaraz posłał przy Woznym Rotmistrza z Piechotą, ktora go ztamtąd wzięła, y do Krakowa przywiodła. Praesentowała go P. Kałaiowa Grodowi, pewne maiąc Dokumenta nan instigowała. Lecz poniewasz miał dwoie Święcenia, Duchowienstwo go broniło, chcąc aby go Forum Grodzkie nie sądziło, Potym iednak za wielką JMP. Woiewody Instantią od X. Biskupa odstą-

piony, y wielą świadectw skonwinkowany, na Męki był podany na których iz mu kat przenaieyty będąc folgował, do wszytkiego się nie przyznał, opioch tego, ze drugim Mieysce y Osobę pokazał. Za czym za przysiężeniem samo siodmey (według zwyczaju y prawa) Pani Kałaiowey, na Smierć go osądzono; Spodziewał się otrzymać appellatą na Trybunał, ale go to minęło, nad mniemanie wszytkich Assessorow, ktorych Vota po nim były. Gdy Termin convictiey przyszedł, pod wielkim Strachem od Swawolnych Studentow pomienieni Małzonkowie zostawali. Chcąc tedy Studenci odstraszyć P. Kałaiową od Convictiey, Szkaradnie onę lzyli przeklinali, y z tym ktorym na ten czas chodziła płodem. Przeciw tey złości y zaiuszoney swawoli tak ią Bog w tym przedsięwzięciu Sercem Mężnym udarował, ze wesolą twarzą stanawszy, wprzod do P. P. Grodowych, (ktorzy ią upominali, aby się dobrze na przysiężenie namysliła) rzekła: Iz się na to od początku Sprawey tey, nie dopiero teraz, z un nieniem swoim porachowała: a potym klękawszy y do Nieba westchnawszy, aby Pan niewinności iey był obroną, y tego iey dla Imienia swego za Grzech nie poczytał, według roty od JMP. Pisarza sobie przeczytaney, Skawinkę, iako Autora tego naiścia poprzysięgła. A iz na Mękach swych Skawinka wyznał insze Excessy na Bienkowskiego przeto ich wszytkich trzech dnia 14. Februarij R. 1642 na doł w Rynek wyprowadziwszy, przed Ratuszem ścięto. Dopieroz trwo-ga od Studentow y niebespieczenstwo następowało. Od ktorego iednak Pan Bog dziwną swoją opatrnością tych pobożnych Małzonkow uchował.

Elekcia P. P. Starszych.

Przy dokonczeniu R. 1642 w Sobotę przed Niedzielą Czwartą Adventową, Elekcia P. P. Starszych odprawiona: Obrani P. Vincenty Lyszko-wicz, P. Łukasz Sznuć, P. Jerzy Haukowicz, P. Michał Kałai, P. Alexander Dikson, P. Jakub Karmichel, Diakonowie, P. Dominik Brykiet, P. Jan Duget, a iz P. Duget często odiezdza, ad Supplendum vices ejus przydany mu P. Wojciech Blackhal.

Gwałt uczyniony nad Ciałem zmarłego P. Isaaka Cukiernika.

Roku 1644 dnia 1. Septembris Pan Bog z tego Swiata powołał P. Isaaka Mayerhöfera Cukiernika y Mieszczanina Krakowskiego, który ciężkie bicia y Mordy dla Imienia Pańskiego przed lat Jedynastą wycierpiał, iako

się wyzey wspomniało. Tego zmarłego P. Isaaka ciało chcąc Małzonka iego incognite wyprawić z Miasta na Mieysce Pogrzebu do Wielkinocy, tegoz dnia przy wozach y kolasach ktore z teyze Kamienice do Jarosławia wyiezdali, wyprawiła nieznacznie, y kolasę z Ciałem do Trunny włożonym: ale Czładz Domowa zdradziła y wydała. Zaczyn od Zakow y Mołochu rozmaitego w Bramie S. Floriana napadnione; insze wozy y kolasy przepuściwszy wolno, tę kolasę z ciałem zatrzymano y puścić iey nie chciano, azby sto Złotych im dano. Przetoż od Bramy do Miasta z kolasą nawrocono, y do Szkoły Kościoła Panny Mariey Ciało z Trunną złożone, ktore nie daleko Transytu w piwnicy iakieyszy złożywszy, trochę Ziemią zwierzchu przyrzucili, aby gdyby szukano, znaleziono być nie mogło. Na za utrż za staraniem usilnym Naszych, gdy nastąpiło rozkazanie JMX. Biskupa y X. Rectora Vittelliusza, ciało one przez iednego z naszych znalezione iest, dopiero zpomienionej Szkoły publice o Godzinie 12. przez Sapientow Collegiatow y Studentow przez Rynek do Kamienice Mieszkania Nieboszczykowskiego spokojnie odniesione, y nie naruszone Małzonce Nieboszczyka iest oddane, ktore ciało potym 3. Septembris w Nocy z Krakowa wywiezione, y przez Niemiecką Piechotę K. JMć. ktora koło wałow Zamkowych na ten czas robiła wyprowadzone, a 14. Septembris w Wielkieynocy przystoynie pogrzebione iest. Tak, iako za Żywota podobnym Sposobem y po śmierci swey poniewierania roznego od swawolenstwa niezboznego doznać musiał. Videbit et reqviret Dominus.

Elekcja P. P. Starszych. Alumnowie.

Tegoz Roku 1644 w Sobotę przed Niedzielą czwartą Adventową w Lucianowicach Elekcja P. P. Starszych iest odprawiona omnium Suffragiis obrani: P. Vincenty Lyszkowicz, P. Alexander Dikson, P. Wilhelm Thory, P. Jerzy Haukowicz; za Szaffarze, P. Jakub Karmichel, P. Dominik Brykiet; za Diakony, P. Wilhelm Houyson, P. Barthłomiey Grodzicki.

Roku 1645 przyięty iest za Alumna od P. P. Starszych Zboru Krakowskiego, Brat Daniel Kałai, ktory Sumptem Zboru Krakowskiego, Rok in Gymnasio Bremensi, dwie lecie w Akademiei Franiekierski w Niederlandzie przepędziwszy, in continuandis Studiis Teologiae Roku 1648 szczęśliwie się powrocił, za pozwoleniem Synodu Distryktowego y P. P. Starszych Zboru Krakowskiego oddany iest, X. Wojciechowi Węgierskiemu Seniorowi Dystryktu Krakowskiego y tegoz Zboru Kaznodzieiey, aby przy nim Catechizując, onemu prac w usługę Słowem Bozym we Zborze Wielko-

nockim y Krakowskim w Lucianowicach pomagał. Przed tym też Roku 1634 od tegoż Zboru Krakowskiego, za Alumny Przyjęty iest, Brat Samuel Plachta, Syn s. p. Franciszka Plachty, Seniora Zboru Distriktu Krakowskiego, który po skonczeniu sześć lat Studiorum y Peregrinatiey swoiey, z Akademiei Angielskich y Niderlandskich Roku 1640 znowu się powrócił, a potem Sumptem tegoż Zboru Krakowskiego, za pozwoleniem Synodowym, oddany iest do X. Thomasza Węgierskiego, Zboru Małopolskich Superintendenta, y Distriktu Sendomierskiego Seniora zeby przy nim Catechizował, y w pracach Zboru P. się ćwiczył.

E l e k c i a P. P. S t a r s z y c h.

Roku 1647 znowu Elekcją P. P. Starszych porządnie iest odprawiona pod czas Nabozenstwa na Kwietną Niedzielę w Lucianowicach odprawionego. Dawni zatrzymani: P. Vincenty Lyszkowicz, y P. Jerzy Haukowicz, przydani nowo obrani za Consensem zgromadzenia Pańskiego, P. Jan Dugiet, P. Arnold Mercator, P. Jerzy Kruckszank, P. Bartosz Grodzicki, za Diakony P. Wilhelm Huyson, P. Łukasz Sznuć młodszy. Pod tenże czas Auctią Collekty pułroczney, niektorzy z P. P. Starszych y inszych Auditorow potrzebę tego gwałtowną widząc, ultro y dobrowolnie pozwolili.

Pod tenże czas Roku 1647 Zakonnicy chytrze y tajemnie u Krola s. p. Władysława Czwartego, za upacznym udaniem, Plac albo Cmentarz Pogrzebowy ogrodzony w którym się przedtym Ewangelicy Zboru Krakowskiego tak Szlachta iako y Mieszczanie chowali, y po dziś dzień ieszcze ile uboższych w nocy nieznacznie chowaią na Strzelnicy za Bramą S. Mikołaja leżący wyprosili, y Przywilej od K. JMći otrzymali. Czego gdy się P. P. Starszy Zboru Krakowskiego dowiedzieli, wprzód się z IchMć. Eqv. Ord. iakoby sobie wtey Sprawie postąpić naradziwszy; Zakonnikom Discalceatom Actią za Dworem JKMc. zadali. Wyrozumiawszy Krol JMć. z roznych tę Sprawę dobrze, ad male narrata Przywilej cassował, y Zakonnikow Discalceatow Surowimy zgromiwszy Słowy, aby cessią tego Placu Pogrzebowego uczynili, rozkazał. Czemu potym, iednak za usilnym staraniem, y niemałym Kosztem Mniszy Discalceaci dosyć uczynili, w Grodzie Krakowskim personaliter stanąwszy, y taką Abrenunciatią albo Cessią prawnie uczyniwszy.

Comparentes personaliter coram officio et Actis praesentibus Castrensibus Capitan. Cracovien. Rnd. et Religiosi Patres, Pater Frater Michael ab annucliatione per Regnum Poloniae Fratrum Discalceatorum Ordinis

Beatissimae Mariae Virginis, de Monte Carmillo nuncupatorum Provincialis una cum Rnd. Patre Fratre Archangelo a Sancto Michaeli Conventus Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae Dictorum Fratrum post Portam S. Nicolai Cracovien. degentium, alias Noviciatus, sui ordinis Priore, nec non Patre Fratre Simone a Jesu definitore Provinciali, tum Patre Fratre Thoma Aquinate a Spiritu Sancto, socio praefati Rnd. Patris Prioris, suo et Conventus sui Noviciatus Capitular. Consentium Nomine pro cuius ratihabitione cavent, sani mente et Corpore existentes Recedendo a Terris Districtibus, Foro Juribus, Jurisdictionibusque suis quibusvis propriis et competentis severe cum Successionibus ac bonis suis omnibus Jurisdict. Officii praesen. Castrensis Capitan. Cracovien., quo ad Actum praesentem attinet totaliter et plenarie incorpo. Atque subiicen. palam libere, ac per expressum recognoverunt, et quilibet eorum seorsim suo pro interesse recognovit. Quia ipsi licet quidem Conventus sui praefatorum Patrum Carmelitarum Discalceatorum in loco Novitatis Cracovien. post Portam S. Nicolai sit tranquillitatis suae providendo, neve per locationem in loco infrascr. ord. aedificiorum, prout fama erat devotiorum suorum impedimentum patiatur, a Sacra Regia Majestate Domino suo Clementissimo collatione fundi certi, videlicet Areae ab antiquo tempore sepulturae Dissidentium destinatae antea et ad praesens desertae et quibusvis aedificiis vacuae in loco Strzelnica dicto vulgo ad Cracovien. sitae, obtinuissent, vigoreque hujus Privilegii Intromissionem et Possessionem acceptassent, itque Studio Pacis et tranquillitatis suae privatae fecissent, attamen Rngtes uti conventus sui supra dicti Superiores, ne Dissidentes praesumant hanc aream se, et conventum suum fundum ejusdem Conventus applicare mortuorumque, Corpora aliquo modo inquietare velle proinde eum Religionis monumenta intacta Servari cumque non fuerit mens conventus dilatare possessionem, prius ad pulsum Campanae convocatis Domi suae omnibus Patribus de consensu eorundem hoc idem Privilegium Super eandem aream Serviens in Manus Sacrae Regiae Majestatis deponunt, et a tenuta ejusdem Areae sponte recedunt nulli juri suo obnoxiam declarant et recognoscunt, Intromissionem et Possessionem cassando et annihilando, hancque Aream cum totali ejus circumferentia ab eodem Jure sibi collato, liberam prout antea erat, et ad praesens faciunt, his suis Recognitionibus ad praemissa Mediantibus. Actum in Castro Cracoviensi Feria Quarta post Festum Circumcisionis Christi, Domini proxima Anno ejusdem Domini Millesimo Sexcentesimo Quadragesimo Septimo.

Hieronimus Smietanka,

Vice-Capit. Cracovien.

Correxit Radwanski.

(L. S.)

Napaść y Szturmowanie na Kamienice P. Wilhelma Thorego, y P. Andrzeia Hauptstyna na Kazymirzu, P. Fryderica Poppen na Kleparzu Wyplundrowane.

Tegoz Roku 1647 pod czas Następującego Wniebowstąpienia Panskiego, obawiając się zwyczajnych napaści, Zbrodni Studenskich wszyscy niemal przednieyszy Wyznania Ewangelickiego Obywatele Krakowscy na rozne Mieysca przed niebezpieczeństwem roziechali się byli z Krakowa, między nimi P. Susanna Thora do Lucianowic wyjechała była, gdzie Tydzien zupełnie mieszkając, rozumiejąc ze iuz spokojno być miało do Krakowa się w Niedzielę po Wniebowstąpieniu Panskim wieczorem powrocila.

Lecz nad spodziewanie, hultajstwo one potajemne zschadzki y bunty przez on czas czyniąc, dopiero 5. Junij we Szrode przed Swiátkami o godzinie 22. [na całym Zegarze] na kilka Set osob zkupiwszy się wielką pretkością biezeli, prosto zmierzając do P. Wilhelma Thorego Kupca y Mieszczanina Krakowskiego Kamienice na Bracky Ulicy, który po potrzebach swych kupieckich przed kilką Niedziel do Węgier odiechawszy tamze pod ten czas tumultu tego zostawał. Był u tegoz pomienionego P. Thorego Młodzienczyk niejaki P. Samuel Cín Ewangelik rodem z Nowopola, który priwatnie dziatki iego instituował, a oraz sam tez ucząc się do Akademiei Krakowskiej frequentował: ten widząc, iż się Studenci buntowali, postrzegszy (ale nie rychło) ze do Kamienicę P. Thorego zmierzają, przed nimi co prędzey do oney Kamienice biegał, do ktorey drzwi (nie spodziewali się bowiem zadney napaści) otwarte były. Sąsiedzi Niektorzy, lubo różnego Nabozenstwa, blisko iuz onę Kupę wielką napadającą widząc wołali; Zamikay P. Thora, zamikay! Na ten głos Małzonka pomienionego Kupca P. Susanna Thora weyrzawszy drzwiami na Ulicę, Obaczy P. Samuela Cína Inspectora dziatek swych, do Drzwi prawie upadającego, a za nim nie daleko, zgrałę wielkiego tłumu się walącą. Ledwie gdy on Młodzienczyk do Kamienice uskoczył, zarazem Drzwi one są zamknione, które potym ci ktorzy w tey Kamienicy byli, iako mogli naylepiey zapierali y obwarowali. Hultajstwa między tym y z Studentami swawolnimi, do Kamienicy oney przypadszy, Kamienmi, wprzod iako gradem na Kamienicę z roznych Stron osobliwie do Drzwi y do Okien ktore cale powybijali, ciskać poczęli, pod czas ktorego Szturmu ieden z oney Kupy Student, który naywściekliey inszych pobudzając następował, nie wiedząc, z kąd porzucelonym będąc tamze zabity naypierwey poległ. Potym widząc ona Swawolna Kupa ze drzwi dobrze do Kamienice obwarowane były: nie-

ktorzy z nich drągami wrota wywazali, y onych dobywali, niektorzy zaś Rynnę ua Ulicy leżącą wziąwszy, zdaleka się znią zapuszczając wielkim impetem y mocą, oną iako taranem nieiakim drzwi do Kamienice wybijali, chcąc takowym gwałtownym szturmem dobyć się do Kamienice. Juz Drzwi nawątlonych podwoie w Murze się poruszały y puszczały: gdy za dziwną opatrnością Bożą, ieden Sług IchMć. Wisniowieckich uczących się w Akademiei Krakowskiej dobry Przyjaciel P. Thorego pobieżawszy do Dragonow JMćP. Woiewody Krakowskiego ktorzy przed Kamienicą Woiewodziną stali, o tym tumultie dał im znać prosząc Kapitana, aby na ratunek do rozpędzenia oney szarancze przybyli. Zarazem Kapitan z Dragonami swemi przypadli pod ten czas właśnie, gdy trzeci raz Rynną oną we drzwi uderzali; ktorych zdaleka uirzawszy Rynnę porzuciwszy na Cmentarz Franciszkanskiego Kościoła uciekali, kamienmi na Dragony ciskając, tak ze niektorych ranili. Zaczym Kapitan strzelać do nich Dragonom rozkazał, y tamze zaraz dwu przed Kościołem postrzelili. Piechota tez Zamkowa Strzelanie usłyszawszy z Rotmistrzem swym z Zamku przypadli, drugą Stroną Cmentarza onego ztytu natarli na onę halastrę, tamze kilku szablami na Cmentarzu ranili, y on Tumult rozegnali. Poczęli się znowu zbiegać y kupić, iedni na Gołębiei Ulicy drudzy w Rynku: Lecz prętko znowu gdy Dragony uirzeli, rozproszyli się, takze ze ledwie trzy w iedniey Kupiey zostali. Zmierzka tez iuz y Noc następowała, zaczym Piechota poszli z Brackiey Ulicy na Ratusz, a Dragony do szewckiey bramy, wszystkie bowiem insze zamknione były. Tey Nocy cicho bardzo było. Lecz nazaiutrz 6. Junij we Czwartek, zaraz zrana na Bracką Ulicę zbiegać się poczęli Mendici, wnetze drudzy Studenci, az y Pospolstwo oney Kamienicy się dziwujące. Tamze gdy znowu ona Kupa swawolna poczęła kamienmi na Kamienicę ciskać, Kapitan z kilku Dragonow przypadł, y wszytek on Gmin wygnał do Franciszkanskiego Kościoła, ktorego drzwi otwarte były, zkąd gdy Studenci na Dragany kamienmi ciskali, kilka Dragonow przeciwko drzwiom Kościelnym za nimi wystrzelili, lecz zadnemu nie uszkodzili, tylko Kule w murze Kościelnym niektore zostały: o co okazyeczkę mając Mniszy Franciszkani iako o zgwałcenie Mieysca Świętego, przeciwko Ewangelikom Mieszczanom (lubo zaden z nich pod ten czas y pokazać się prawie nie śmiał) Protestacie czynili y roznie przegrazali. Ktorem iednak potym obawiając się trudności prawnych dalszych Sześcią Set Złotych daniem Panowie Starši Zboru Krakowskiego Gębę zatkali. Tegoz dnia po odejściu Draganow napaści czynili na Kamienicę Pana Jakuba Karmichla, P. Jerzego Henslera, y P. Jerzego Haukowicza Mieszczan y Kup-

cow Krakowskich, dwiema pierwszym, okna w Kamienicy powybijali, trzeciemu drzwi do Piwnicy z Ulice drewniane wybiwszy, drwa które tam byli, powymiotali, y do różnych Szkół rozniesli. Ta wrzawa y rozruch gdy się w dzień [czwartkowi] dzieie P. Thora z starszą Corką swoją, obawiając się dalszego niebezpieczeństwa, przez kilka dachow y murów Kamienic Sąsieckich uszła skrycie do Sąsiada iednego, od którego mile przyjeta y przez kilka czasow, nie śmiejąc się na jawią pokazać ochroniona była; drugie też Młodsze pod czas rozruchu tego, iedna u Szwaczki, druga gdzie indziej u Przyjaciela będąc tamże w Pokoiu zostawali. Dnia trzeciego, 7. Junij w Piątek znowu rano zkupiwszy się do teyże Kamienice P. Thorego, dobywać się poczęli: lecz Rotmistrz Zamkowy, pięci Drabow z Muszkietami wystął, ktorzy wszystkich ztamtąd rozegnali. O godzinie potym dziewiątey na pułzgarzu tegoż dnia, zabitego Studenta dla Pogrzebu do Kościoła Franciszkiego prowadzono, w ktorey Pogrzebowey Processiey, wprzod y pozad owey Trunney wszyscy Studenci szli stanawszy powoływali o zabitego. Sens powołania taki był: ze Rotmistrz Zamkowy (z Imienia mianomany był) niewinnie zabił y zmordował Studenta z przenaięcia Wilhelma Thorego (w kilkudziesiąt mil od Krakowa na ten czas w Węgrzech będącego) niewinnie y niewstydliwie potwarz na tych kładąc ktorzy w zawartey oney Kamienicy, do ktorey się przez trzy dni dobywali, y gdzie indziej ukrywaiąc się za iedyną obronę gorliwe Modlitwy ku Panu Bogu maiąc, nic inszego tylko śmierci, y rozszarpania wszystkich Dobr swoich oczekiwali. Gdy tak w Processiey owey Pogrzebowey, o Zabitego obwoływały: czterey Dragani z Muszkietow za nimi na postrach wystrzelili, ktorym strzeleniem przestraszeni, wiele ich od Trunny y Processiey Pogrzebowey, uciekali. Lecz y ci, ktorzy ieszcze az dotąd w Kamienicy P. Thorego zamknięci zostawali, z gory przez Dach onę gromadną bardzo Pogrzebową Processią widząc, y strzelanie słysząc, obawiając się zeby z Pogrzebu onego zbuntowawszy się znowu na Kamienicę tym potężniey nie uderzyli, strachem ogarnieni przez kilka Dachow, do Sąsieckich Kamienic pouciekali. Między nimi był P. Samuel Cin wzwyż wspomniony który przez trzech Kamienic dachy uciekaiąc, dostał się do Domu P. Jakuba Korbita Ewangelika, gdzie przebrawszy się w białogłowskie szaty, przez Ulicę przeszedł, do Kamienice tey do ktorey P. Thora Sama z Corką swoją podobnymże Sposobem była uszła; ztamtąd trzeciego dnia, w sam dzień Świąteczny przed Wieczorem gdy deszcz lał, w oponczy wyszedłszy z Miasta zdrowo uszedł, y wiecey się do Krakowa nie wracał: studiując potym w różnych Gymnasiach, R. 1650 na Synodzie Provincialnym w Chmielniku

ad Theologica Studia, skłoniwszy umysł swoy, od Kościoła Bozego iest przyięty; ktoremu tamże Lectoratum conferowano, y u X. Superintendenta Zborow Małopolskich Seniora Distriktu Sendomierskiego, aby zostawał, y w pracach kościelnych przy nim się ćwiczył naznaczony. Tak Pan Bog cudownie z łaski swey, y Kamienicę onę, na którą się tak potężnie byli zasadzali, y wszystkich tych którzy w Kamienicy będąc, wielkiemu podlegali niebezpieczeństwu zachował y obronił, zposród Ognia prawie ich wyrwawszy. Za co niech Imię Pańskie będzie wiecznie pochwalone. Gdy tak w Mieyscie samym Krakowie wskurać nie wiele mogli, furia swoją wywarli, na Kazimirzu napadszy na Mieszkanie P. Andrzeia Hauptstina, takze na Kleparzu, na P. Friderika Poppen, w domiech tych dwóch Mieszczan, wszystko pobrawszy y wyplundrowawszy, Beczki z Winem porozsiekali, Korzenie rozne Kramne, (gdysz tym towarem handlowali) na Ulice porozciskali, y Wielką Szkodę onym Dwiema poczynili. Zaiuszeni tak okrutnie będąc, wzbierali się y gotowali, do Wielkinocy Wsi cztery mile od Krakowa leżący, gdzie na ten czas Kaznodzieja Zboru Krakowsk. przemieszkiwał, groząc ze napaść y Zbor plundrować mieli. Oczym gdy ustawiczne z Krakowa wieści y Nowini dochodziły: IchMć. niektorzy z Słachty którzy na chwalebne Święta [tam ziechali], w nocy mało co spiąc, drudzy się ani pokładając, ostroznemi y gotowemi byli. Lecz gwałtowne deszcze, ktore na ten czas niemal ustawiczne były, y Nocy ciemne a wprzód opatrność y obrona Boza, wciekłym złośliwych ludzi zamysłem y zapędem wstręt uczynili. Trwał iednak ten postrach y po Świątkach kilka czasow.

Sprawa Naszych z Akademikami.

Po tych strasznych tumultach, Panowie Akademici chcąc rzecz Swoię ozdobić, y zbrodnie onę Studentow swoich okryć założyli protestacie o zabitych, y o rannych na naszych Ewangelikow y na Urząd Grodzki; Wtym iz Sprawa ta tykała się Rotmistrza, y Sług niektorych JMćP. Woiewody Krakowskiego, y Sądu Grodzkiego, za Instancją s. p. JMP. Stanisława Lubomierskiego Woiewody y Starosty Krakowskiego, gorliwego alias Katolika Rzymskiego, ale oraz sprawiedliwości y Pokoju pospolitego Obronce, y Stroza dobrego; Święty pamięcy Krol Władisław czwarty, zesłał do Krakowa P. P. Commisarzow Ludzi zacnych tak Stanu Rycerskiego iako y Duchownego; którzy w Ratuszu Krakowskim, Inqvisitią Stroni tego tumultu odprawowali, nie bez znacznego Kosztu naszych Ewangelikow w Krakowie mieszkających. Po skonczeniu tey Commissiey, Panowie Aka-

demici, dali Urzędowi Grodzkiemu y Naszym Actią, w pozwy nakładszy dziwnych y kłamliwych potwarzy, na rozne osoby ale y na Wdowy niektóre, y na tych ktorzy na ten czas w Krakowie nie mieszkali. Gdy się Akcia ta wytoczyła do Sądu Grodzkiego, nasze appellowali za dworem do Sądu s. p. K. JMci: Lecz Urząd Grodzki nie dopuścił Naszym Appellathey, ale Sprawę tę in toto odesłał na Trybunał. Naszy protestując się o niedopuszczenie Appellathey, założyli Prosequutią na Pany Akademiki, Sprawę tę do K. JMci wytoczywszy. Tak gdy naszy za Dworem K. JMci Akademicy na Trybunale Sprawy tey popieraia, widząc Akademicy, że Sprawa ta na Trybunale wzwłokę poszła, insinuiąc się do JMP. Woiewody Krakowskiego sprawili to że JMP. Woiewoda rozkazał się iednać Naszym z Akademikami; Lecz gdy niepodobney rzeczy od Naszych Akademicy się domagali, w niewinności Swoiey Naszy supplikowali do JMP. Woiewody, prosząc aby tę Sprawę mogli, u Sądu s. p. K. JMci continuować: ktory uważając że o cokolwiek Akademicy Naszych pozywali, potwarzy y szczere Calumnje były, a przecię tak niesłusznych rzeczy, iednanym Sposobem od Naszych się domagali, uraziwszy się na Akademiki przez listy swoje intercedował do K. JMci y JMP. Kancelerza Koronnego za naszymi. Sprawa ta z Kosztem wielkim naszych w Warszawie się odprawowała. W tey Sprawie od Zboru Krakowskiego, do Dworu K. JMci iedzdił P. Andrzej Zdanski: a potym pod czas Seymu P. Zacheusz Kistner, y P. Łukasz Rzeczyński.

Potym gdy przywołana była u Sądu K. JMci Panowie Akademicy nie stanęli: Zaczyn nasi Dekret per Contumaciam na Akademikach dobry otrzymali. Widząc Akademicy, że sprawa ich u Dworu K. JMci nie według ich upodobania padła; Znowu udali się do JMP. Woiewody Krakowskiego, przez Ludzi zacnych demulcendo JMci aby do pojednania tę Sprawę przywiódł. Zaczyn koniecznie rozkazał JMP. Woiewoda naszym iednać się z Akademikami. Lubo to nie wsmak naszym było, iednak gdy JMciP. Woiewoda ztym się odzywał, że was opuszcze, y o tey Sprawie na potym wiedzieć niechce, uważając, iak wieleby Naszym na łasce y promotiey JMP. Woiewody należało, na iednanie owe zezwolili: w ktorym iednaniu wymogli na naszych (ubiwszy ieszcze sobie płacić kaza) Pułtrzecia Tysiąca Złotych, za ktorych odebraniem P. P. Akademicy Naszych z Processu kwitowali. Tenor qvitathey brzmi w ten Sposob: *Comparentes personaliter coram officio et Actis praesentibus Capit. Cracovien. Rndi Adamus Raszewic, et Stanislaus Osędowski, Juris utriusque in Alma Academia Cracovien. Professores, tum Excellentes Florianus Lepiecki Colega Minor, Joannes Suprawski Artium et*

Philosophiae Doctor, et Nobilis Stanislaus Bronikowski, Philosophiae, et Juris Studiosus, atque Thomas Walinski Universitatis ejusdem Academiae Cracovien. Bedellus Juratus, Suo et totius praedictae Universitatis Almae Academiae Cracoviensis [nomine], pro cujus rati habitione cavent, ac se praesentes inscribunt, Recedendo a Terris Districtibus Foro Jure Juribus Jurisdictionibusque suis quibusvis propriis et competent. severe cum Successoribus ac succedaneis suis bonisque suis omnibus, Jurisdictionem officii praesentis, quo ad Actum praesentem pertinet totaliter, et plenarie incorporando atque subijciendo palam libere, ac per expressum recognoverunt, et quilibet illorum suo pro interesse recognoscit. Quia ipsi habita infra scripta recognda a Magnifico Jacobo Vitellio Canonico Cracoviensi S. S. Theologiae Doctore et Almae Academiae Cracoviensis Rectore, atque Universitate tota ejusdem Academiae Cracovien. Plenipotentia Famatos Wilhelmum Thori, Casparum Ekkart, Wilhelm Huyson, Jacobum Karmichel, Benedictum Kesler, Arnoldum Mercatorem, Joannem Mayerhöfer, Zachaeum Kestner, Joannem seu Vicentium et Paulum Liscovicios, Lucam Synuk, Fridericum Puppe, Georgium Krugshang, Christophorum Wolfel, Georgium Hirschmann, Gerhardum Delene, Georgium Hensler, Alexandrum Dixon, Georgium Titel, Joannem Dukiet, Georgium Haukovic, Michaellem Kraus, Robertum Blackhal, Bartholomeum Braunsrick, Jacobum Ciamer, Hermanum Zelmanum, nec non universos Scotos Mercatores et Cives Cracovienses, tum Nobiles Joannem Szpadowski, Andream Zakrzewski, Stanislaum Roznowski, Paulum Czechowic, atque Isztwan Hungarum, Buldyzar, Paulum Sass de Prottonibus, quibusvis, coram officio et quibuscunque Actis, in quemcunque verborum Sensum occasione quarumcunque rerum, injuriarum violentiarum factis tum et de Causis, et actionibus Judiciaris, ad quodcunque Judicium et officium Regni, vigore earundem protestationum ex instantia tam ejusdem Magnifici Rectoris, quam totius Universitatis Almae Academiae Cracoviensis Personis Supra Scriptis, institutis, et per viam motionis, ad Judicia Tribunalitia regni devolutis, in quovis puncto, et gradu Juris dependentibus tum de aliis quibusvis injuriis damnis, et praetensionibus ad diem hodiernam quovis modo intercadentibus, idque inhaerendo mediis Amicorum communium quietant et liberos faciunt perpetuo. Protestationes easdem in Actis quibuscunque contentas, Causasque et Actiones Judiciarias in quocunque puncto Juris dependentes, et Supra Scripta omnia Cassant Mortificant et annihilant, sibi quae et succedaneis suis ac toti Universitati nunc et pro tempore existenti perpetuum Silentium imponunt praesenti Inscriptione adpraemissa mediante.

Plenipotentie autem supra scriptae per Magnificum Rectorem ac totam Universitatem ad praemissa recognoscenda sibi latae, quam praefati Recognoscentes officio ad Acticandum porrigunt, Tenor sequitur estque talis. M. Jacobus Vitellius S. S. Theologiae Doctor et Professor, Canonicus Cracoviensis et Almae Cracoviensis Universitatis Generalis Rector. Ad conservandam publicam Studiorum nostrorum tranquillitatem, tum ad sopiendam Juris remedia inter Academiam Cracovien. et Dissidentes Cracoviae degentes, orta atque coram quovis subsellio aut foro intentata, de communi Universitatis assensu, destinavimus, ad quietandum Adm. Reverendos et Excellentes Viros Adamum Roschevic, Stanislaum Osędowski Juris utriusque Professores et Collegas, Florianum Lepiecki, Collegam Minorum, Joannem Sieprawski Philosophiae Doctorem et Nobilem Stanislaum Bronikowski Philosophiae et Juris Studiosum et Universitatis Bedellum Thomam Walinski. Dantes eis ad praesens negotium destinatis, plenam potestatem et omnimodam facultatem, quietandi eos (cujuscunque status fuerint) quos Protestatio Nostra et Juris Processus afficere videtur. In quorum fidem praesentes manu nostra subscripsimus, et Sigillo communiri Mandavimus. Datum Cracoviae in Collegio Majori die 21. Mensis Aprilis Anno Millesimo Sexcentesimo Quadragésimo Octavo.

Jacobus Vittellius, Academiae Rector.

Actum in Castro Cracovien. Feria Quarta post Dominicam Conductus Paschae proxima. Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Quadragésimo Octavo.

Lucas Kochanski,
Vice Rgns. et Iudex Castr. Cracov.

Correxit Czarnowoy ski.
(L. S.)

Mpp.

Zburzenie Kamienice P. Pawła Delentza y Kramu P. Krolikowy Wdowy.

Nie długo iednak ta iednana, y dosyć drogo okupiona Przyiazn P. P. Akademikow trwała: we trzy lata bowiem znowu Roku P. 1650 pod tenze czas Wniebowstąpienia P. Studenti dobrze się na to przygotowawszy, niejakiego Ryszkowskiego Studenta za herszta sobie obrawszy y Motłochu, albo Gminu pospolitego (ktorego zawzdy w Krakowie podostatku) do siebie przybrawszy uderzyli na Kamienicę P. Pawła Delentza Mieszczanina Krakowskiego, od kilkunastu lat paralizem naruszonego y władnac sobą

mało co mogącego w ktorej Kamienicy na ten czas P. Magdalena Krausowa, P. Michała Krausa Kupca Krakowskiego pozostała Wdowa Ewangelicka mieszkała. Napadszy nieopowiednie na tę Kamienicę, y oney dobywszy, nie tylko wszystko cokolwiek tam zastali, pobrali y wyplundrowali, ale y samę Kamienicę nie mał cale ruinowali namnieyszego prawie Kołeczka w niey nie zostawiwszy. Dnia drugiego y trzeciego, nie mając zadnego od nikogo wstrętu, Kraty, Okna, Piece, Drzwi, Zamki, Stoły, Ławy etc. częścią pobrali, częścią połupili, Samym nawet Stopniom w Wschodach, Tarcicom y Balkom niefolgując, tak ze mury w niektórych Mieyscach potłuczone y nadwieruszone zostawili. Tę robotkę zrobiwszy uderzyli na Kamienicę JMP. Stanisława Chrzastowskiego Podśedka Krakowskiego (zdo puszczenia iako niektorzy rozumieją, samego Duchowienstwa onemu wielce niechętnego) ktory na ten czas w Maiętności swey w Szczepanowicach mieszkając, w Krakowie nie był; Wybiwszy Drzwi do Piwnice Kamienice tej, Wina y Piwa kilka beczek wynieśli: a potym ztamtąd wielkim impetem do Bogatych Kramow się udawszy, Kram albo Sklep Pani Susanny Krolikowey, pozostałey po nie dawno zmarłym s. p. P. Mattheuszu Kroliku Kupcu Krakowskim Wdowy napadli: czego przedtym przynaimniey nigdy nie bywało, zeby się kiedy na Kramy targnąć, wazyć mieli: dla czego tez, nie bez przyczyny, nie tylko Nasi, ale y inni Rzymskiego Nabozenstwa tamze Kramy swe mający wielkim Strachem napelnieni byli. Dziwna Sprawa Boza poki Małzonek tej to P. Zuzanney Krolikowey żył, wszystkie Działki swe przy Ewangeliey szczeray P. Jezusowey y prawdzie zbawienney zatrzymując, zadney przez wszytek czas zycia swego (lubo prawie w gębie Akademikom, y tusz blisko Akademiey Kamienicę Swoię miał) z osobliwey obrody Pańskiej, napaści [y przenagabania] znacznego od swawolenstwa Studenckiego nie uznał, teraz w ten czas gdy Syn iego Starszy, Lat mając około dwudziestu, na Macierzynskie y dobrych Przyjaciół nic nie respectując ani dbając napominania lekkomyślnie świata, y bezpiecznieyszey wolności kwoli od wiary y statecznego szczeray Ewangeliey P. Jezusowey Wyznania świezo był odpadł, y Apostatował (za którą Apostasią większego Pokoju y bezpieczeństwa spodziwać się miał) takowa napaść się stała, na Kram y Towar Kupiecki po Oycu iego pozostały, ktory wylupiwszy, na kilkanaście Tysięcy złotych w roznych Materiach szkody poczynili: y gdyby kilkadziesiąt człeka Mieszczan, ktorzy na Ratuszu strzegli, nie przyskoczyło, było z ktorych iednego Zegarmistrza Mieszczanina, w ten czas gdy nacierał potężnie, zabił ieden Student; bez pochyby wszystkich Kram pozakowali by byli, y na kilkadziesiąt Tysięcy szkody poczynili.

Wyprawa na Seym P. P. Starszych.

Po tym Zburzeniu Kamienice P. Delentza, wylupaniu Kramu y Tumulcie wielkim, poimani w prawdzie byli Hultaie niektorzy z pospolstwa y do więzienia dani, lecz zaden z nich znaczny nie był. Ktorzy tez w rychle wszyscy wolno wypuszczeni są. Panowie bowiem Starši Zboru Krakowskiego, uwazając, iakie Expensa y Koszty wielkie przed trzema laty czynić musieli, prawując się z Akademikami a przecie (gdy się zdało, że coś przez to dobrego sprawić y otrzymać mieli) na koniec iednanym Spособem znaczną Summę Akademikom (iako się wspomniało) oddać y prawie się niemal okupować onym musieli: niechcieli, o te wielkie Excessy, y zburzenia, o szkody swoje, nic prawnie attentować, ale P. Bogu Sprawę tę ukrzywdzenia y wszystkie gwałtowne bezprawie, ktore ich w niewinności potykały, cale oddali: Wiele ich tez lepszych y spokojniejszych czasow się nie spodziewając, częścią się z Krakowa na rozne Mieysca rozprawdzili, częścią drudzy o Wyprowadzeniu się przemysławali y staranie czynili. Na Seymik tylko Proszowski w takich ciężkich Angariach y desolacley swoiey, do IchMMć. Slachty supplikowali: gdzie między inszemi IchMciami wyznania Ewangelickiego IMP. Podsędek okkazyą mając zna paści, y Sklepu w Kamienicy swoiey wylupania, pathetice y obszernemi Słowy, tę Sprawę y insolentie Studenskie, w kole Seymikowym proponował y wywodził: zaczym tez na tymże Seymiku, stanęła na Seym przyszły, propositia dobra strony zabiezenia dalszym tumultom takowym Krakowskim: Pisane między tym Listy y Suppliki od Zboru Krakowskiego na Seym Koronny do roznych IchMMć. Ewangelikow: y dway ze Zboru Krakowskiego, P. Georgi Kruckshang y P. Jerzy Tytel Mieszczanie y Kupcy Krakowscy na tenże Seym wysłani byli, ktorzy do IchMPanow Senatorow y Slachty Ewangelickiey chodząc, ciężkie utrapienia Zboru Krakowskiego onym przedkładali, y aby Communem causam Religionis promowowali, zastawiając się gorliwie o krzywdę Ubogich Ludzi, Solicitowali y prosili; Jako tedy y insi IchMć. Religiey Ewangelickiey, tak y JMP. Podsędek Krakowski Pośtem z Woiewodztwa Krakowskiego na tymże Seymie będąc gorliwie się o tę Sprawę uymowali, y zeby Constitutią Seymową takowe zbrodnie y insolentie na potym zahamowane były wiernie pracowali: Za Łaską Bożą y usilnym staraniem się IchMć. tandem po długich altercatiach Adversae Partis takowa za spolnym wszech Stanow zdaniem y zezwoleniem Seymowa stanęła Constitutia, ktora z inszemi drukiem publikowana iest. Tenor taki:

Miastu Krakowu praesidium dostateczne z Woysk naszych, na tym Seymie uchwalonych, obmyślić będziemy powinni. A iz rozne tumulty w tym Mieyscie, Securitate publicam turbare zwykły, przeto zabiegając wszystkim niebespieczeństwom, y prospiciendo securitati mieysca tego Constitutiae wszystkie contra Violatores Securitatis publicae, takze o tumultach ferowane, y Statut Thorunski in toto reasumuiemy, zeby się każdy Violator y Tumultuarius w Grodzie sprawować był powinien postanowiamy, Salva Appellatione na Trybunał, Szlachcicowi, Plebeiuszom zaś sine appellatione Dekreta Trybunalskie in vim legis ferowane kassuiąc. Ktora Konstitutia y innym Miastom Koronnym, y W. X. Litewskiemu ratione Tumultow służyć ma, salvis z Studentami in Criminalibus Nostra Regia, in Civilibus Rectoris Academici Jurisdictione.

Zdarz Panie Jezu iedyny a naywyzszy, Utrapionego Stadka wybranego Ludu twoiego dozorczo y Obronco: aby tą uchwałą y Konstitutią wszech Stanow Seymową wszelka złość y krwawe swawolnych ludzi okrucienstwo, wzdy iakozkolwiek pohamowane było. Zeby wiernych Chwalcow twych Gromadka w szczerości y w prawdzie ciebie chwalcących, Tobie Panu Bogu swojemu y na potym w spokojnym Sumnieniu podług twego Świętego Słowa y rozkazania bezpiecznie y swobodnie służyć, y ciebie wielbić y chwalić mogła.

Masz Czytelniku łaskawy dostateczne wypisanie wszystkich spraw, dziejow, przesladowania, y tego cokolwiek się pamiętnego y potomney wiadomości godnego przez zupełne Sto Lat, we Zborze Krakowskim Religiey Ewangelickiey, stało y przydało. Nie wiele znaydziesz y zoczysz czasu, ktorego by Zbor ten Pański przez te Sto lat, w pokoju zostawać, y wczesności iakich zazywać miał. W ustawicznych burzach w nieustawiających trwogach, w nieukroconey złości przeciwnikow Prawdy Bozey zbawienney, w kazdodziennym prawie krwawym boiu, az do tego czasu wielmożną ręką Pańską sustentowany y zatrzymany iest: tak ze się o nim słuszenie rzec mogą one Słowa P. Jezusowe, do Zboru niekiedy Epheskiego wyrzeczone: Znam uczynki twoie, y pracę twoię, y cierpliwość twoię, Byłeś ucisniony, y znaszałeś, a masz cierpliwość, y pracowałeś dla Imienia mego, a nie ustałeś. Apoc. 2. v. 2, 3.

Tuż iest Cierpliwość, y Wiara Świętych. Apoc. 13. v. 10.

Modlitwa Daniela Proroka.

Zgrzeszyliśmy, niepobaznieśmy czynili! O Panie według wszystkich sprawiedliwości twoich, niech się prosimy odwróci popędliwość twoja, y gniew twój od Miasta twego Jeruzalemu, góry Świętobliwości twojej. Nakłoń Boże nasz ucha twego, a usłysz, otwórz Oczy, a obacz spustoszenia nasze: Oswiec oblicze twoje nad spustoszałą Świątynią twoją, dla Pana. Amen.

D r u g a C z ę ś ć

Kroniki Zboru Krakowskiego,

zamykając w sobie

rozne dzieie, y pamiętne sprawy tegoż Zboru,

o d R o k u 1 6 5 0 z a c z y n a i ą c e s i ę,

continuowana przez

X. *W o i c i e c h a W ę g i e r s k i e g o*,

Zborow Małopolskich Superintendenta.

P o w i e t r z e M o r o w e.

Po Zburzeniu Kamienice P. Pawła Delentza, y inszych Excessow popełnionych, w Roku 1650 (iako się wzwyż namieniło) prętko potym w Roku 1651 y 1652 nastąpiła straszna plaga Powietrza Morowego, ktore się zaczęło y początek swoy wzięło, z obchodu Jubileusza, albo Miłościwego Lata w Krakowie. Gdy bowiem wielkimi tłumami, rozne Companie po Odpustach pątnających do Miasta, z roznych Mieysc przychodziły, tak ze nacisk wielki ludzi w Mieyscie bywał: prętko ukazało się y wzmogło powietrze, wprzod w Krakowie, a potym z Krakowa na rozne Mieysca a prawie na wszytkę Polskę, ktore trwało dwie lecie, osobliwie iednak drugiego Roku 1652 gwałtownie się szerzyło, tak ze rachowano w Samym Krakowie powietrzem Osob zmarłych nad Trzydzieści Tysięcy, iakoz po powietrzu gdy się uśmierzyło, znacznie to Kazdy widzieć y postrzec mógł, gdyz lud był rzadki w Krakowie, Rzemieśników mało, z kąd potym od Rzemieśników wszytkiego, az y samego obuwia z trudnością dostać się mogło. Pod ten czas załosney plagi Powietrza morowego, iako inszych wiele, tak y z naszych wyznania Ewangelickiego, osobliwie Kupcy niektorzy na rozne rozprawdzali się Mieysca. Lecz y tak od tey Plagi Bozey uchronić się ani wolnymi być nie mogli. Wyprowadził się między innymi y P. Woyciech Blackhał Mieszczanin y Kupiec Krakowski z Małzonką, y Domowymi swemi wprzod do Gołcze, potym do Makowa Maiętności JMP. Skarbnika Krakowskiego gdzie zapowietrzywszy się Synaczka y dwoie Czeladzi przez

Smierć postradali. P. Jerzy Titel Mieszczanin także y Kupiec Krakowski wyprowadził się pod czas tych trwog do Wiatowic tamże umarł y pochowany. P. Jan Mercator z Małzonką swoją aż do Warszawy wyjechał, gdzie potym gdy y tam wzmogła się ta Plaga Boza oboie y z Czeladzią cale wymarli. Pod tenże czas, gdy się po wszystkich prawie Stronach szerzyło Powietrze morowe, nie wiedzieć zkąd y iako wszczęło się w Wielkynocy w Domu albo Mieszkanu X. Woyciecha Węgierskiego, na ten czas zamecznego y Krakowskiego Zboru Kaznodzieie, w którym powietrzu umarła Coreczka iego starsza, y Kościelny Jan Mianocki, wszyscy inni, lubo ich było ze dwadzieścia Osob w Plebaney, zdrowo z łaski Bozey zachowani; także zaden z nich (oproc iedney Dziewki służebney która boleczką morową miała y choruiąc od rozumu do czasu odchodziła) najmnieyszey z Powietrza morowego, boleści nie uznał. W Krakowie też, z tych którzy tam byli zostali nikedy się nie wyprowadzając, nie mało pomarło, przez co znaczne umnieyszenie stało się Auditorow Zboru Krakowskiego.

Przymorek w Krakowie.

Roku 1653 ledwo gdy się mało co uciszyła straszna Plaga Powietrza morowego, y ci co się byli wyprowadzili znowu zprowadzać się do Krakowa poczęli znowu w następującym Roku 1653 w Pazdzierniku y Lystopadzie Przymorek w Krakowie nastąpił: w którym P. Magdalena Keslerowa, Corka P. Alexandra Dixona, a Małzonka P. Benedicta Keslera, Kupców Krakowskich, w niebytności pomienionego Małzonka swego, gdy postrzegła, że w Kamienicy tey w ktorey mieszkali Dziwka służebna się zapowietrzyła co prędzey z niektórymi Domowemi swemi z Krakowa wyjechała, tym umysłem aby była w Podgurzu u Pokrewnych swych, przez ten znowu podeyrzany czas przemieszkła, nie wiedząc ieszcze, zeby y sami iuz zapowietrzeni byli. Lecz gdy mało co nad dwie mile uiechali z Krakowa ku Bochniey przyjeżdżając w drodze w Rydwanie umarła nagle dziwczynka we dwunastu leciech znacznych Rodzicow z Wrocławia, którą tamże zaraz kędy umarła przy drodze samysz pochowali: Strachem przerażona widząc się iuz być zapowietrzonemi, daliey ku Podgorszu nie iachała, ale się nazad do Krakowa powrocila, y tam w iednym Ogrodzie mieszkala, gdzie potym sama wprzod, lat ledwo dwadzieścia wieku swego mająca, a potym w kilka Niedziel Dziecię iey Powietrzem pomarło, Pochowana w Ogrodzie Pogrzebowym na Strzelnicy spokojnie.

U m a r ł e g o r o z b i t o.

Tak gdy Pan Bog, całą Koronę Polską za sprawiedliwym sądem swym, ciężkimi Plagami: to Mieczem Nieprzyjacielskim przez zbuntowane Kozaki y Tartary, to powietrzem morowym karać nie ustawa, bynamnię przecie nie ustawa y złość zawzięta nieprzyjaciół Chwały Bozey osobliwie wyuzdanego na wszystko złe, przez pobłazanie przełożonych Swawolentstwa Krakowskiego. Umarł tegoż Roku na początku Listopada powietrzem P. Jan Röth Mieszczanin Krakowski, którego gdy nocą grubarze naięci nieśli do Ogroda Pogrzebowego na Strzelnicę za Mikołajowską Bramą, zastąpili im na dobrowolney drodze Studenci którzy (nic nie mając względu ze zapowietrzeni Grubarze, zapowietrzonego umarłego nieśli) nacierał Szablami na nie niektorem Rydle poprzecinali. Zaczyn oni Grubarze porzuciwszy Trunnę wszyscy pouciekali: którą Trunnę potym na drodze na Ulicy przy samym Rynsztoku deskę zwierzchną połupawszy, odbiezaną zostawili, wziąć iey iednak y do Grobu odnieść nie dopuścili. Przez dwa dni na drodze, z wielkim Ludu roznego przechodzącego się mimo narzekaniem, y przeklinaniem, on trup zmarłego z rozbitą Trunną leżał: aż trzeciego dnia dopiero z Kupcow naszych ieden, Hultaystwu onemu, kilkadziesiąt Złotych posławszy, wzdy ich ulegował, tak ze potym ciało oney zmarłej osoby w ogrodzie pogrzebowym iest pochowane. Nie mogą zmieknąć same straszne plagi Boze, tych którzy dopełniają miary złości swoich, przyidzie czas, ze tez gdy nie tylko dopełnią miary zbrodni, y niesłychanego, nie tylko przeciw żywym ale y przeciw umarłym okrucieństwa swego, ze przyspieszy y nieomieszkanie przypadnie na nie nagła y sprawiedliwa Pomsta Boza. Po Śmierci tego P. Rheta, Małzonka iego także zapowietrzona do Morowni była wzięta tamże umarła.

Roku 1655 pod czas Wniebowstąpienia Pańskiego z rozných Miast, Miasteczek, y odleglich Mieysc, zgromadziło się iak na Jarmark iaki Hultaystwo y Studenci z rozných Szkół, tym celem, aby zwyczajne, które im zdawna zasmakowały, w Krakowie czynili Tumulty, y zeby Ewangelikow burząc, Wiary w Kamienicach, Sklepach, y wskrzyniach szukali. Lecz Pan Bog który nie dopuszcza, aby Wierny Chwalcy iego do końca zniszczeni być mieli, wstręt okrutnym zamysłem ich uczynił, a to przez trwogi następujące od Moskwy y Kozakow pod ten czas, gdy Woysko Polskie znędzone roziechało się y rozproszyło, tak ze mała garść ledwo (iako udawano) dwa Tysiące w Obozie przy Hetmanie Wielkim zostawało; Tatarowie zaś, którzy Zimie Polakom na pomoc do Obozu byli przywiechali,

nic nie sprawiwszy przeciw Kozakom y Moskwie, do Krymu nażad do swoich się powracali. Strach ten y boiazn, Snadz y samo Duchowienstwo, y inszych do tego przywiodło, ze nie tylko nie dopuszczali Hultaystwa tego na takowe insolentie; ale owszem Rector Akademiei Krakowskiej, aby się iakie niewszczynały tumulty pilne staranie czynił. Naywięcey się grozyli uderzyć na Mieszkanie P. Jakuba Czamera Kupca Krakowskiego, ktory Kamienicę Burzę Węgierską nazwaną, do Akademiei należącą sobie niał, rozumiejąc, iż z tej przyczyny bezpiecznie y w niej przemieszkować miał. Lecz otym przestrzezona Małzonka iego od samego P. Rektora Akademiei wczesnie rzeczy y towary swe sprzątnowszy z Kamienice oney na Wieś się do Lucianowic przed oną burzą, wyprowadziła: a tak od wszelkiego niebezpieczeństwa (Bogu bądź chwała) cale jest ochroniona y uwolniona.

Wtargnienie Krola Szweckiego do Polskiej.

Tegoz Roku 1655 gdy im więtsze zbrodnie y wszelka swawola gorębrała, plagi tez Boze, tym więcey się wzmagaly, Woyna załosna wszczęła się w Polsce za przyczyną wpadnienia Krola Szweckiego, Carola Gustawa z Woyskami potężnemi wprzod do Wielkiej Polskiej, w ten czas, gdy y Moskiewskie y Kozackie Woyska z drugiej Strony strachem wszytką Koronę napelniały. Ledwo co na granicy stanęły, lud Pospolitego Ruszenia Wielkopolskiego, widząc ze wielkości y potędze Nieprzyiacielskiej, wydolać nie mogą, poddał się: zaczyn y Poznan zarazem per deditionem wzięty. Niesłychaną potym prętkością pod Warszawę podpadszy y onę wzięwszy, Woyska przy Krolu Polskim będące (do ktorego Woiewodztwa Pospolitego Ruszenia iedne nie rychło, drugie cale się ieszcze nie zciągnęły były) na kilku mieyscach spłoszywszy, pod Krakow podstąpił w którym (po odiezdzie z Zamku K. JMć.) JMćP. Czarnecki z częścią ludu się był zamknął, y przez cztery Niedziele się bronił; na koniec przez pewne trakaty Miasto y Zamek Nieprzyaciolowi poddał. In hac publica całego Krolestwa Polskiego, calamitate, dostało się tez tegoz utrapienia, iako inszym Zborom Ewangelickim, na roznych Mieyscach, tak osobliwie Zborowi Wielkonockiemu, a zatym y Krakowskiemu. Albowiem gdy Krol Szwedzki z Woyskami swymi ciągnął przez Miechow pod Krakow, po Stronach od Woyska wypadając na kilka mil, niektorzy Raytarowie iego, Wsi rozne Dwory y Kościoły plundrowali.

W Wielkieynocy Zbor Plebania y Dwor wyplundrowane.

Pod ten czas napadło ich kilkadziesiąt na Wieś Wielkanoc, gdzie większy naprzód Wrota do Plebaniey a potym do Dworu się dobywszy straszną depraediacją, tak we dworze iako y w Plebaniey czynili. Drzwi do Komor, Izb, Sklepów, Stajen, poodbijali. Koni we dworze pocztowych osiodłanych porządnie y z strzelbą pięci (bo pogotowiu konie stały dla uchronienia albo ucieczki przed Niebiespieczenstwem, ale y do tego przyść nie mogło tak nagle nieszczęście to przypadło, że pieszo ledwo drugim zchronić się było można) inszych zaś Koni kilkanaście wzięli. Kaznodzieie albo Sługi Bozego na ten czas będącego koni cztery z słozami w ktore były ubrane Sukno nowe od Rydwana, Szubę Nową Sukienną Slamami lisimi podszytą, szat y roznego zprzętu domowego cokolwiek zastali, na Wozy nakładszy y konie pobrane zaprząwszy pobrali y z sobą pod Krakow do Obozu zawieźli. Skrzynie wszystkie nawet y najmnieysze nogami poroztrącali y pognięli. Czego Skrzyn cale nie pozakowali pierze nawet z beczek y z niektórych pierzyn powymiatywali, pieniędzy szukając. Załosna zaiste nader rzecz była, po takim srogim po plundrowaniu do domu się powrociwszy na drzwi skrzynie prozne y wniwecz połupane y porąbane, na drobiazgi pozostałe porozrzucane y podeptane, nie bez uronienia też się zapatrować. A iz pod czas tego rozruchu, gdzie kto mógł a osobliwie my do lasku bliskiego uciekaliśmy, y tam az do dwu albo trzech godzin w noc zostawali: zaczym też z ostatkow onych rzeczy porozrzucanych czego Drapiezny Żołnierz nie pobrał, to po odejściu ich, chłopstwo y gmin z Wsi zbiegszy się pokradli, takze mało co, y to podlejszych tylko rzeczy zostało.

To tak Dwor y Plebanią cale zplundrowawszy, nie wytrwali y samemu Kościołowi: albowiem drzwi do Kościoła drągami (ktore okowane na koncach z sobą mieli) wywazyli wyrzucili, Stolik w Kościele wywrocili, y Mieysca ruszyli szukając wszędy zdobyczy: lecz w Kościele nic nie znalazzy do Wieze się dobyli od Sklepu kłótkę ztłukszy y Zamek oderwawszy cokolwiek było w Sklepie, Sukna pogrzebowe, dwoie Sukienne, iedno czarne drugie czerwone, Płotna od nich, Sukno albo przykrycie czerwone na Stoł Zborowi pobrali. Księgi z beczek y Skrzyn powyrzucali, Skrzynie same porąbali. Kielich mnieyszy srebrny pozłocisty z patyną ktory był we Dworze w Lamuzie wschowaniu, Zboru Wielkonockiego własny, z innymi rzeczami zabrali.

Makow wyrabowany. — Cudzołostwo popełnione.

Tegosz właśnie czasu w Makowie cwierc mili od Wielkanocy Maiętności JMP. Alexandra Wielowieyskiego Skarbnika Krakowskiego Dwor wyrabowali, gdzie między inszemi w Piwnicy Beczkę Wina znalazłszy, gdy część go tamże wypili część z sobą na Woz wzięli wracając się z Makowa, na Wielkanoc, w polu na de Wsią zaskoczywszy Niewiastę Kmiecica iednego, przy Mężu przytomnym iawnie wszetecznie zgwałcili, drugą uciekającą ranili. Tę robotkę wykonawszy, Wieczorem iuz niemal samym roziechali się owa szarancza. My tez z lasku, do ktoregośmy się byli ukryli, we dwie godzinie w noc znowuszmy się do domu powrocili: gdzie teyze zaraz nocy, nic się na odpoczynek nie kładąc, bośmy się obawiali zeby inszy znowu nie napadli, kilka godzin przedeniem, ochraniając iuz tylko zdrowia, JMP. Jerzy Rey wprzod wierzchem potym my z samą JMP Patronką wysłiśmy, ustępując az do Lasu Trzebinskiego, gdzieśmy przez trzy dni, y przez trzy nocy dębem lezeli y zostawali, zkad potym gdy iuz Woyska wszystkie pod Krakow się ściagnęły, powrociliśmy się do Domu: kędy tydzien w ustawicznych trwogach (bo ognie straszne na kazdą noc, osobliwie gdy kleparz palono widać było) przemieszkawszy, ustąpić nam przyszło wprzod do Krzemiendy dzierzawy JMP. Pawła Witkowskiego, z tamtąd na Tarnowskie gory do Śląska, gdzie przez sześć Niedziel przemieszkawszy, gdy Krol Szwecki iuz Krakow opanował, do Domu na S. Marcin znowuśmy przyiechali y spokojnie złaski Bozey (lubo uie bez ustawicznej trwogi to od Szweckiego, to od Polskiego żołnierstwa to od Hultajstwa) az do God w Domach swych zostawali.

Chłopstwo zbuntowane, z X. Kądziołką. — JMP. Mikołaja Dębickiego Ewangelika, okrutnie zamordowano.

Nie długo iednak tego spokojnego pobytu było. Chłopstwo bowiem około Zywca zbuntowane, y do Kupy zebrane którym regimentował Proboszcz Zywiecki (ktorego pospolstwo X. Kądziołką nazywało) y nieiaki Karwacki, prześli granicami od Zywca az do Siewierza Miasteczka, gdzie między inną Slachtą, poimali, JMP. Mikołaja Dębickiego, (ktory w Krzemiendzie przy JMP Pawle Witkowskim Oycu Małzonki swey na ten czas zostawał) Ewangelika pobożnego y gorliwego, ktorego związanego z Siewiora z sobą do Kozychłtów zawiozszy, tam go okrutnie rozstrzelali y zamordowali. Padł zatym taki strach na Slachtę ze co żywo, ile którzy

blizszemi Siewierza byli, do Zamkow, kędy kto mógł uciekali. Naygorzy jednak było sługom Bozym ktorzy (odio Religionis) między adversarzami mieysca y kącika do schronienia się mieć nie mogli. Gdy tedy JMP. Patron, z JeyMP. Patronką na Zamek Pieskowską ustąpili, insi zaś IchMć. do Ogrodzenia ustępować wolą mieli, mnie Kaznodziei swemu radzili abym z Domowymi mymi co prędzey także przed niebespieczeństwem ustępował. Miałem tedy wolą znowu ustąpić do Śląska gdzieś też iuz za Staraniem P. Friderika Frobla Gwarki Olkuskiego miał pozwolone Mieszkanie. Lecz dla chłopstwa, w tey tam stronie leżącego nie podobno było przeiechać. Radzili zatym niektorzy z IchMć. abym przynamniy do Koz na granicę ustąpił; ale y tam nie można bo y w Kozach też chłopstwo było, ktorzy z Hetmanem swym X. Kądziołką Proboszczem z Żywca, iako inszych, tak y sługę Bozego tamże wyplundrowali, Biblioteczkę iego lubo zakopaną wzieni dobiwszy pobrali sam ledwo z zdrowiem swoim uszedł y ucieczką się ratował. Gdy tedy tak rady żadney niestawało, na koniec IchMMć. radzili abym raczey do Krakowa (na który przedtym z daleka ledwo poyrzeć wolno było) ustąpił, nizelibym nieszczęścia dalszego w Domu czekać miał.

Roku tedy 1656 d. 10. Januarij, za tych IchMMć. Patronow y Auditorow mych perswasią, (do czego przystąpiło y to, zem uważa, iż to snadź Boża była Sprawa y directia aby Zbor Krakowski ktoremu przez lat dwadzieścia usługował, nie był przez dalekie oddalenie się Pasterza swego, przez nie mały czas w usługę Słowa Bozego y Sakramentow S. całę opuszczonym) ustąpiłem pospołu, z JMP. Szczesnym Głinskim, y z Domowymi iego do Krakowa, gdzieśmy wieczorem w Wigilię Nowego Lata Swckiego przyiechali: gdzie y do tych czas ieszcze (cały Rok y kilka Niedziel) w tym teraznieyszym trzecim iuz załosnym Obleżeniu zostawamy. O Boże wszelkiego Miłosierdzia, raczże się y w dalszy czas znami miłościwie opiekować, kąciki y mieysca sposobić, kędybyśmy spokojnie ciebie chwalili, y spokojnie przemieszkować mogli. W Krakowie za staraniem P. P. Starszych najęliśmy sobie Izdebkę w stary Miniey na Brack ey Ulicy u P. Jakuba Mayerhöfera Kupca Krakowskiego, gdzieśmy też nabozenstwa, lecz tylko w Niedziele y to privatim, bez śpiewania cicho, w niewielkiej frequentey do czasu odprawowali. Potym dla wcześnieyszego pomieszkania, w kilka niedziel, za pozwoleniem JMP. Pawła Wirtza Commendanta y Gubernatora Miasta, przeprowadziliśmy się do Kamienice zaraz podle będącey, którą P. Gordon Kupiec Krakowski, najmując ją od P. Reifa Dziedzica tey Kamienice, mieszkał. Tam tedy iuz na większym przestrzenstwie będąc, Solennius z Śpiewaniem y większey frequentey poczęliśmy Nabozen-

stwa odprawować, y na nie się nie tylko w Niedziele y w Święta, ale y kazdodziennie, na ranne y wieczorne Modlitwy zwyczajnie zgromadzać.

JeyMcP. Cikowska w Wiatowicach postrzelona.

W kilka Niedziel po przyjeździe naszym do Krakowa przybył do nas JMP. Hieronim Cikowski z Wiatowic, z JeyMcP. Małżonką swoją y ze wszystkimi Domowemi swymi gwałtowną do tego potrzebą przycisnieni będąc. Gdy bowiem Hultajstwo zbuntowane (naprawy iako się dorozumiewali niektórych sobie niezyczliwych) wieczorem niespodzianie napadło na Dwor w Wiatowicach sam JMP. Cikowski z Synami ledwo uszedł; Małżonkę zaś JeyMc. pozostałą ieden z onych Hultaiow postrzelił w ramię az kula w piersi została, nader szkodliwie a niemal śmiertelnie: uchodząc tedy z Domu własnego, gdy ani Mieysca kędyby przemieszkąć, ani Cyrulika dobrego sposobnie dostać nie mogli, do Krakowa radzi nie radzi zprowadzić się musieli, z JMP. Cikowskim przyjechał też y X. Zygmund Zeidlitz Kaznodzieia Zboru Wiatowskiego, także ciężko schorzały, który pod wieczor przed temysz niebespieczeństwem z tymże JMP. Patronem swoim na początku przyścia pod Krakow Woysk Szweckich ustąpiwszy z tamtąd Zimie nazad do Domu się powracając, z wywrocenia wozu nogę szkodliwie zgniotł y nałamał. Ten potym do Zdrowia przyszedszy, prac Nabozenstwa pomagał, y zpołnie znami one odprawował. Między tym gdy się co raz tym większe wzmagali niebespieczeństwa po rozgromieniu pod Mogiłą Obozu Polskiego, także drugiego Obozu pod Tyncem, chciałem ustąpić z Krakowa na Śląsko: Lecz P. Bog raz przez niebespieczeństwo, drugi raz przez chorobę, gdym się iuz prawie cale był ułożył w drogę, nazaiutrz wyiechać wolą mając, nagle mię nią złożywszy drogę my onę zagroził.

Pod ten czas pomieszkania mego w Krakowie: Zolnierstwo Polskie tam y sam się włóczące w Makowie Maiętności JMP. Alexandra Wielowieyskiego Skarbnika Krakowskiego kędym miał część większą Bibliotheki mei, w wielkich trzech skrzyniach złożoną, Dwor plundrując, księgi też moje, iedne do Studnie powrzucali, drugie piekąc sobie pieczenie (nie z potrzeby ale z niecnoty) popalili; niektore w Wory pokładszy z sobą po-brali: oczym nic nie wiedząc (bo do Krakowa dla Obozu pod Tyncem leżącego nikt przychodzić nie mógł) dopierom się dowiedział albo raczey dorozumiał; kiedy pa zniesieniu Obozu Polskiego pod Tyncem między innym łupem Zolnierz ieden Szwecki niósł moję Księgę Opera D. Bernhardi in Folio, z tych Ksiąg ktory były w schowaniu w Makowie, którą od Zolnierza, lubo moja własna była odkupic my przyszło.

Zbor Wielkonocki spalony. — Pani Niedzielska okrutnie zamordowana. — Dziad Hanusz Szpitalny raniony.

Mało natym: ledwo to złe przeminęło: prętko zatym insze nastąpiło daleko załosnieysze, in Julio tegoz Roku circa Festum S. Jacobi, Hultaystwo pod pretextem Zołnierza, ktore (iako iawnie otym Ludzie twierdzili) X. Woienski Syn Doct. Medic. z Krakowa Pleban w Minodzie y Haeres teyze wsi pospołu z Lesniowskim X. Zarskiego, na ten czas w Gołczy Plebana pokrewnym, ktorzy sami będąc przytomni, y inszym hersztuiąc, w nocy padszy do Wielkanocy Zbor Wielkanocki Spalili y cale ruinowali, takze tylko ściany murowane zostały: ktorym Ogniem budynki przytym niektore Stodołka, Staynia, Szopa, Komora przy Kościele etc. są zniesione. Przyszedł tenze Ogien y do dworu, gdzie Spichlerz y z kilką set korcy roznego zboza cale zgorzał. Inszych budynkow, ale osobliwie Plebaniey albo Mieszkania Kaznodzieyskiego lubo tusz samego Kościoła y Barkan od Kościoła zgorzały z nim się tykał cudownie P. Bog obronił. Toz Hultaystwo, z Xieżą, pod tenze czas P. Niedzielską Wdowę pozostałą po nieboszczyku P. Niedzielskim Złotniku Kzakowskim mieszkającą przy Zborze Wielkonockim z Szkołki w Nocy za Włosy wywłokszy na Cmentarz Pogrzebowy okrutnie zabili, y zamordowali. Hanusza Dziada Szpitalnego rano, gdy zelaza w Kościele pogorzałym po odejściu onych Hultaioy, zrumu wybierał, Mnich niejaki X. Czarnecki przyszedszy na onesz pogrzebisko (snadz ieszcze pijany) tamze kordem ciął y ranył. Głos krwie niewinnie przelanej, woła o pomstę, y wstępuię przed oblicze Boga naywyszego. JMP. Rey na ten czas dla niebiespieczenstwa gdzie indziey mieszkał, suma JeyMcP. Patronka tylko Doma na ten czas była, ktora pod czas tego tumultu y burzenia w Nocy zgardłem prawie uciekać y ukrywać się musiała. Tak tedy pierwszy raz przez Woyska Szweckie drugi raz przez Zołnierstwo Polskie w Makowie trzeci raz przez Hultaystwo y niebaczną Xieżą ogniem zplundrowani y zniszczeni zostawamy. Ale y toć ieszcze miłosierdzie Panskie sprawiło, ze az dotąd do końca zniszczeni nie iesteśmy. Afflixit nos Dominus sed non tradidit morti Animam Nostram. *)

Publiczny Pogrzeb w Krakowie P. Woyciecha Blackhala. — Trzecie obleżenie Krakowa przez Woyska Polskie.

Tegoz Roku 1656 d. 20. Sept. pochowany w Krakowie w Ogrodzie pogrzebowym Zboru Krakowskiego P. Woyciech Blackhall, w Siedmdziesią-

*) Thren. 3.

tym Roku wieku swego Starzec pobożny Kupiec y Mieszczanin Krakowski. Ten pierwszy był który po ostatnym zburzeniu Zboru Krakowskiego od kilku y Sześćdziesiąt lat publice był chowany, w piękney freqvenciey prowadzących Ciało zmarłego, tak Ewangelickiego, iako y Rzymskiego Nabożnstwa ludzi, z spiewaniem aż do samego Grobu gdzie przy Grobie kazanie, y zwyczajne Pogrzebowe odprawowało się Nabożenstwo. Prętko potym 30. Sept. tamże eadem Solennitate pochowany Thomas Czamer Synaczek P. Jakuba Czamera Kupca Krakowskiego, iednak iż już trzeci Oboz Polski około Krakowa założony był, y Woysko Polskie nie daleko było, ktoremu hetmanit, JMP. Marszałek Koronny, dla lepszego bezpieczeństwa, za uproszeniem kilkadziesiąt Piechoty z Strzelbą od JMP. Kommandanta, do Processiey Pogrzebowey są mu przydani.

Z Arianami turbacia Strony Placu Pogrzebowego.

Między tym umarła JeyMP. Jaszycka Stara, Wyznania Arianskiego, którą Ariani na ten czas w niemałej kupie w Krakowie będący, chcieli koniecznie na tymże Placu albo Ogrodzie Pogrzebowym Zborowi Ewangelickiemu należącym pochować, y już były większej części doł wykopali. Lecz iż ani oto prosili, ani namnieyszą rzeczą P. P. Starszych Zboru Krakowskiego ani IchMć. Eqv. Ord. których kilka na ten czas w Krakowie było, się w tym nie dokładali, y owszem twierdzili, y przed JMP. Kommendantem udawali, że do tego Placu Pogrzebowego spolne mają prawo z Ewangelikami, y że się antiqvitus tak Ariani iako y Ewangelicy spolnie tam chowali: nie mała ztąd urosła Kontroversia y Sporka, tak że obawiając się, żeby ius falsum sobie nie przywłaszczali do tego Mieysca, przyszło do tego że P. P. Starsi Zboru Krakowskiego; pospołu z niektórymi IchMć. Eqv. Ord. Przywileje od Krolow Polskich na to Mieysce nadane, JMP. Commendantowi pokazać, y onego prosić musieli, żeby Mieysce to, iako samym tylko wyznania Ewangelickiego Ludziom zdawna należące bez naruszenia iakiegokolwiek prawa zachowane było. Zaczyn Ariani (lubo bardzo niechętnie) Grob częścią już wykopany zasypać rozkazawszy na inszym Mieyscu, już nie w Ogrodzie Pogrzebowym nie daleko iednak Ogrodu, ciało zmarły pomieniony osoby pochowali. W czym sami praesumptiā swoją winni byli: bo gdyby byli legitimo modo sobie postąpili, Solicitując oto, a nie Gwałtem w cudze się wpierając prawo snadniey by byli to otrzymali.

W kilka potym Niedziel 27 Oct. umarła P. Wolfelowa z Domu Delentzowa Kupcowa Krakowska, lecz już dla niebezpieczeństwa nie mogła być cum debita Solennitate do Grobu zaprowadzona; tylko w Kamienicy w Rynku w ktorey umarła, Kaza

nie w pięknym ludzi Konkursie Pogrzebowe się odprawilo: po którym Ludzie Ciało az do Bramy Tworzyńskiej odprowadziwszy, nazad się wrócili. Ciało zatym za Bramą Grubarze z kilką Osob wzięwszy, na Mieyscu Pogrzebowym pochowali. Im daliey tym większe potym Miasta Krakowa Oblężenie następowało: tak ze tego czasu ktorego to piszę: Anno 1657 d. 5. Februarii, iuz od dwudziestu Niedziel w Oblężeniu zostając drogość wielka, a co raz to większa następowała. Krowę iedną po 120 y po 150 zł., Cwiertnią Zytney Mąki po 18 zł., Zyta Cwiertnie po 14 zł., Grochu Cwiertnie po 30 zł., Masła faskę po 60 zł. przedawano. Obawiając się zeby za dalszym oblężenia tego przedłużeniem większa co raz nie następowała drogość Ludzie dla defectu Młynow, w Zarnach sobie zyto iedni na Mąkę drudzy na Kaszę melli, drudzy tez samo Zyto warząc, miasto kasze, pozywali. Między Soldatami niektórymi, Kobelina, albo Konskie Mięso było zwyczajne; To załosne oblężenie dotąd trwa. *) Panie Jezu Xiążę Pokoju Spraw z łaski swey prętkie wybawienie y požadanego zbawiennego y czesnego pokoju przywrocenie: przez zupełnych dwadzieścia Niedziel przez ciężkie nader y przykre zimna y mrozy, az do zapustny Niedzieli 11. Febr. w R. 1657 trwało.

Oblężenia trzeciego Krakowa Miasta Koniec.

W Piątek przedtym, część Woyska z Promnika gdzie leżało zprowadzono: W Sobotę z Klasztoru Zwierzywickiego, a w Niedzielę, to iest w dzien pomieniony 11. Lutego wszystko Woysko Polskie zkwarczyanego słuzałego y zpospolitego ruszenia niektórych Woiewodztw zebrane, z Obozu się ruszyło, y od Miasta odstąpiło.

Odstąpienia tego przyczyną było Xiążęcia JMci Siedmigrodzkiego Rakocego, z Wielkimi Woyskami następowanie, o których nowiny pewne iuz dochodziły ze się z Woyskami swymi z Ziemie Siedmigrodzkiej do Pokucia przeprawił. Po tak ciężkiej która była pod czas oblężenia drogości iak prętko tylko Oboz Polski odstąpił: zewsząd żywności wielkim dostatkim wieziono: tak ze w tydzien a naydaliey wedwie Niedziele, taka taniość wszystkiego do pozywienia słuzałego, iak przedtym była przed Oblężeniem, nastąpiła: za co niech P. Bog będzie wiecznie pochwalony.

W kilka Niedziel potym 28. Marca tegoz Roku 1657 we Szrodę po Kwietniey Niedzieli, Xiąże JMci Siedmigrocki Rakocy, do Krakowa sam Personaliter z częścią Woyska Swego wiechał: przeciw ktoremu JMP. Generał-Major Wirtz z roznymi Officyrami y z kilkaset Raytariey y Dragoniey wyiezdzał: w mile przed Krakowem się przywitawszy solenniter JMci do Krakowa prowadził: w rynku piechota Szwecka uszykowana czekała, która gdy Xiąże JMci. przyiezdzał, Salvę ogromnym strzelaniem dała.

Przez Miasto Xiąże JMci. przeprowadzony na Zamek Krakowski: gdzie dwie Noce przenocowawszy, w Wielki Piątek rano z Krakowa wyiechał znowu do Woyska Swego, które zaraz poszło ku Pinczowu, Cmielowi, Woyska tez Krola JMci Sweckiego z drugiej Strony z Prus y sam Krol Personaliter zbliżał się, y z Xiążęciem JMci. y z Woyskami jego około Cmielowa się złączył. Most potym pod Zawichostem uczyniwszy, oboje Woyska wszystkie za Wisłę się przeprawiły, y za Woyskiem Polskim poszły. W rychle potym Gwarnyson Xiążęcia Siedmigrodzkiego z Generałem JMP. Bethlehem Januszem między którym było trzy Chorągwie Niemieckich Soldatow do

*) Scriptum 6. Feb. F. S. Dorotheae.

Krakowa z JMP. Wirtzem Generałem Szweckim zesłany przyszedł: gdzie y teraz zostawa! Xiąże Pokoiu Panie Jezu, uspokoi miłą oyczyznę naszą a przywroć miły y pożądany Pokoi.

Na Wielkanoc przy Jutrzennym Nabozenstwie w Krakowie Manus Lectoris Janowi Węgierskiemu Synowi memu Conferowany, który 14. Martij z Akademiei się powrócił. Niech mu Bog Błogosławi.

Roku 1657 d. 10 Maia w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego odprawiliśmy w piękney frequenciei tak Eqvestris iako y Civilis Ordinis y innych Auditorow Nabozenstwo S. który dzień po skonczeniu (Bogu bądź Chwało) Dwudziestu lat usługi mey, przy Zborze Wielkonockim y Krakowskim, dniem pierwszym iest, następującego Roku dwudziestego pierwszego. Zdarz Panie Jezu, abym y napotym poki wola twoia S. będzie przy tymże Zborze twoim z chwałą twoją, y zbudowaniem Wiernych twoich, liche usługi y prace moje w opomógł. Amen.

W Święto Święteczne w niebytności Sługi Bozego któryby Węgierskim Językiem usługować mógł: zaczęliśmy Lacinskim Językiem, z spiewaniem Psalmow Versionis Spaetii Nabozenstwo odprawować, w Gospodzie JMćP. Bethlehem Janusza Generała Węgierskiego, w Kamienicy Guttetorowskiej nazwaney w Rynku, a tak w Niedzielne dni na dwóch Mieyscach odprawowane było Nabozenstwo S. Polskim y Lacinskim Językiem, na ktore zgromadzali się y Węgrowie y Polacy niektorzy Lacinski Język rozumiejący.

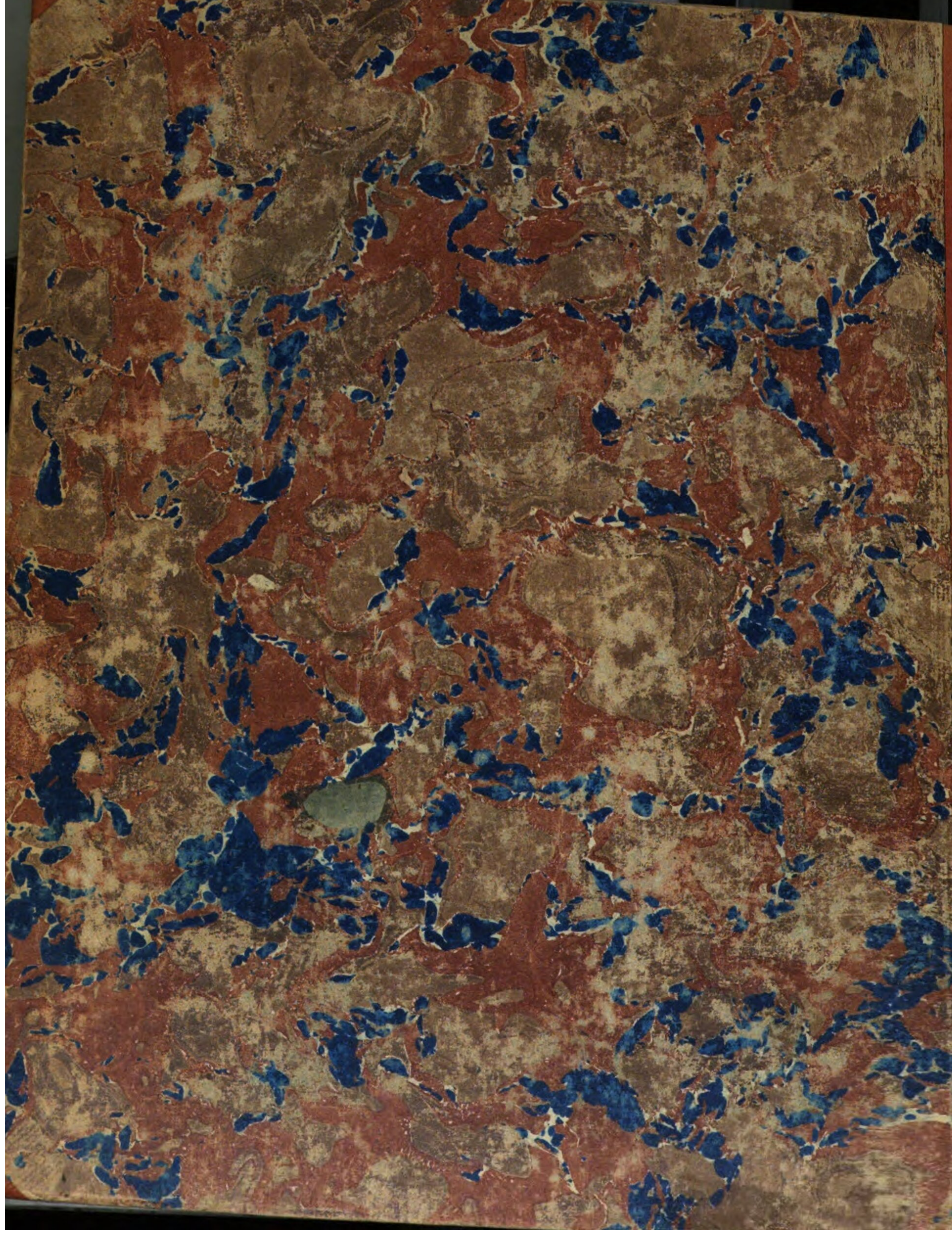
II. Julii Anno eodem Woyska podstały Krola Czeskiego y Węgierskiego pod Krakow; ktore Oboz swoy założywszy na Promniku Wielkim zaraz nazaiutrz harpotym Szance na roznych mieyscach rzucali, y co raz to blizey Miasta się przyblizali, az w około Krakow oblegli, y opasali. Z miasta tez częste wycieczki czyniono. Czwarował: ale nad przeszłe trzy mocniejsze y strasniejsze. W Obozie tym był y sam Krol JMć. Polski, y sama Krolowa, iako udawano: było y Woyska Polskiego kilka Tysięcy. Pan Bog wszechmogący niech się nad nami wszystkimi zmiłuje murem ognistym Opatrzności swey nas obwaruję y łaskawie strzedz y bronić nas raczy. 27. Julij 1657.

Dzie 25. Julii umarł w Krakowie, pod czas wzwysz pomienionego Obleżenia X. Zygmunt Zeydlitz M. Ec. les. Wiatowicensis, kilkanaście Niedziel chorobami y boleściami do łozą będąc przyćśniony. Strony Pogrzebu iego rozne IchMM. Eqv. Ord. y IchMM. P. P. Starszych Zboru Krakowskiego były zdania, y deliberatie zwłaszcza iż iuz Mieysce Pogrzebow naszych na Strzelnicy, Woyska miały, ktore Miasto oblegli. Na koniec na to wszyscy przypadli: aby Ciało dobrze we dwu Trunnach za smolonych do Piwnicy było włożone: co się tez stało: az by Pan Bog z łaski swey czas spokojniejszy zesłać y zgotować raczył, zeby na Mieyscu zwyczajnym Pogrzebow Zboru Krakowskiego uczciwie y przystoinie pochowany być mógł. Amen.

K o n i e c.



Przyłocki



Węgierski, Wojciech,

Kronika Zboru Ewangelickiego krakowskiego, w ktorey erektia zboru tego, przywileie, kaznodzieie, abo słudzy bozy, starszy zborowi, rozne przesładowania, zboru zburzenia, y wiele innych pamiętnych rzeczy przypominaią się y opisuią z roznych ksiąg historycznych, synodowych, y zborowych, więc y z niektorych prywatnych abo domowych manuscriptow, y

[Krakau] 1817

H.ref. 747 c

urn:nbn:de:bvb:12-bsb10451195-3